FRANQUEO A PAGAR
CUENTA 313
TARIFA REDUCIDA
CONCESION 1844

WTEDY SPEŁNIMY NASZĄ POWINNOŚĆ, KIEDY ZDOBĘDZIEMY DLA "GŁOSU" 2.000 PRENUMERATORÓW.

GŁOS POLSKI

Diario oficial de la Colectividad Polaca

Administracja czynna w dnie powszednie od g. 9-ej rano do 7-ej.

Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Wszelkie ogłoszenia do bne, jako to: poszukiwania krewnych, pracy, zaofiarowanie pracy, wynajem i poszukiwanie mieszkań, pens atów — podajemy dla członków Polskich Towarzystw — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja
BUENOS AIRES, CALLE SAN JOSE 1451.
U. T. 23. Buen Orden 7947.
Oddział Administracji na Retiro: Leandro N. Alem 484, w lokalu Patronatu Polskiego, Telef. (Retiro) 31 — 6112.

Dirección y Administración

Warunki prenumeraty dziennika: Rocznie 20 pesów, półrocznie $ 12—kwartalnie $ 6.—miesięcznie $ 2.—
Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 5.—, półrocznie $ 3.—, kwartalnie $ 1.50.—
Dla członków Federacji „Dom Polski" cena o 25 proc. niższa.

Rok XII. BUENOS AIRES Piątek, 10 listopada 1933 roku CENA NUMERU 10 CENT. Nr. 855.

Rewolucja na Kubie słabnie na sile

HAWANA, 9 — Powstańcy, którzy postanowili stawiać opór w fortecy Atares, do tej chwili nie odstąpili od swego zamiaru, gdzie obecnie odbywają narady.

HAWANA, 9 — Artylerja pol a i karabiny maszynowe sił rządowych otworzyły ogień przeciw fortecy Atala, dokąd schronili się powstańcy, których liczba do chodzi do 700.

ZAWIESZENIE BRONI

HAWANA, 9 — W południe uchwalono jednogodzinne zawieszenie broni między siłami oblężonemi we fortecy w Atares a wojskami wiernemi rządowi.

Wiadomo jest, że pośredniczył minister Urugwaju na Kubie, p. Fernandez Medina, który przywiózł propozycje generała Grau de San Martin.

HAWANA, 9 — Powstańcy ewakuowali w ciągu nocy koszary dragonów i schronili się do fortecy Atares.

Narazie jeszcze się nie poddali

Tłum wpadł dziś rano do wspomnianych koszar i począł je plądrować.

HAWANA, 9 — Powstańcy również opróżnili koszary San Ambrosio, wśród nocy, tak iż nikt tego nie zauważył. Łącznie z powstańcami z koszarów dragonów skryli się do fortecy Atares, gdzie czynią przygotowania do obrony przed atakiem sił wiernych rządowi, które ze swej strony rozpoczną ostrzeliwanie fortu lada chwilę.

Atares jest ostatniem miejscem schronienia dla powstańców w Hawanie.

CARILLO NA CZELE POWSTAŃCÓW

HAWANA, 9 — Informacje ze Santa Clara donoszą, że pułkownik Carillo stoi na czele powstańców z prowincji, ulokowawszy główną kwaterę w Calbarien, gdzie ma koło siebie 500 stronników.

Dwa oddziały wojsk rządowych maszerują do Calbarien, Camajuain, Sagua la Grande i Vueltas, by miejscowości te, w których dominują powstańcy, od bić dla rządu.

Wiadomość niepotwierdzona donosi z Pinar del Rio, że w tamtejszej prowincji zbutowała się gwardja wiejska.

Ze swej strony A, B, C, podało przez radjo ostrzeżenie skierowane do publiczności, by dziś popołudniu trzymała się zdala od ulic. Dodaje, że chce wysadzić dynamitem tramwaje itp.

HAWANA, 9 — Z pałacu rządowego informują, że fort Atares ostatecznie się poddał.

HAWANA, 9 — Fort Atares wywiesił białą chorągiew, którą następnie ściągnął, wobec czego podjęto na nowo ogień który później niespodziewanie umilkł.

HAWANA, 9 — Stacje Czerwonego Krzyża, które znajdują się w pobliżu Atares zawiadamiają, że jest wielu rannych w pobliżu, lecz że gęsty ogień z obu stron nie pozwala na zebranie ich.

Wybuchły dwa granaty na przedmieściu Vives, niszcząc dwa domy. Setki mieszkańców opuszczają miasto.

Wzmożona działalność nazystów w Austrji

WIEDEŃ, 9 — Wszystka rezerwa policji pieszej i konnej, stojąca do dyspozycji, została zmobilizowana i patroluje po ulicach całego miasta, by stawić czoła rozszerzonej akcji elementów nazystowskich.

ZMOBILIZOWANO WSZYSTKIE REZERWY POLICJI

W podobnej działalności donoszą z Salzhuburga, Innsbrucku i Linzu, gdzie obecną na salach wykładowych, by przeszkodzić śpiewaniu pieśni "Horst Wessel" i innych pieśni nazystowskich w czasie wykładów.

Policja bez ustanku zajęta jest przy utrzymaniu porządku na uniwersytecie we Wiedniu a nawet innych ośrodkach.

Policja szturmowa zmuszoną była wczoraj w nocy kilkakrotnie strzelać; aresztowano 200 osób.

Niezmani sprawcy, zdaje się na zyści, umieścili dynamit w garażu w miejscowości Kierling, koło Klosternenburga, własności burmistrza tej miejscowości, który jest zagorzałym wrogiem nazystów.

Wojna w Chaco

KOMUNIKAT PARAGWAJSKI

ASUNCION, 9 — Ministerstwo obrony podało do wiadomości następujący komunikat:

W postępach wojsk naszych ostatnich tych ostatnich kilku dniach nasze ograniczyły się wyłącznie działalność na umocnieniu się w zdobytych pozycjach i zabezpieczaniu porzuconych przez nieprzyjaciela materjałów.

Wojska, którzy bezustannie dotarły w nasze ręce przyjmowani są przez nas z największą serdecznością. Wszyscy oświadczają się w szeregach nieprzyjaciela są zmęczeni wojną i chcą zakończyć jadłem.

KOMUNIKAT BOLIWIJSKI

LA PAZ, 9 — Sztab generalny podał do wiadomości następującej treści komunikat:

Na odcinku Arce nieprzyjaciel był bardzo aktywnym i jak się zdaje przygotowuje nowy atak.

Mimo, iż nie warto wchodzić w polemikę z dowództwami paragwajskiemi i zaprzeczyć ich fałszom znanym we świecie, dowództwo boliwijskie stwierdza w sprawie komunikatu paragwajskiego z dnia 2 bm. co następuje:

1. Na odcinku Arce już od kilku tygodni nie miała miejsca żadna nasza ofenzywa; wobec tego nie była możliwą żadna kontrofenzywa paragwajska.

2. Jasno wynika prawda z faktów, że paragwajczycy w ciągu 21 dni ciągłych ataków, czynili bezładzie wysiłki, by złamać opór naszych wojsk między Arce i Alihuata, nie osiągnąwszy do dnia dzisiejszego swego celu.

3. Wojska nasze trzymają się na pozycjach mniejwięcej o 12 do 15 kilometrów od Alihuata.

4. O ile zaszła konieczność cofnięcia drobnego dla polepszenia pozycji naszych, odbyło się to w kompletnym porządku i bez szkody dla całości.

5. Jest obrazą i brakiem wszelkiej rycerskości ze strony nieprzyjaciela mówić w swych komunikatach o rozbiciu, ucieczce lub demoralizacji naszych wojsk. Wojsko paragwajskie bardzo rychło się przekona, że brak poszanowania dla wartości moralnej swego przeciwnika czyni niegodnym tego, który hańbi bez podstaw.

Boliwja szuka za morzem sposobu uzupełnienia szeregów

PARYŻ, 8 — Poselstwo boliwijskie w Paryżu wyłożyło listę wszystkich boliwijczyków poniżej lat 60, a żyjących we Francji.

Prawdopodobnie zostaną wezwani do Boliwji, by tam pełnić służbę cywilną w miejsce innych którzy odejdą do służby frontowej.

JAK GOEBBELS PRZYGOTOWAŁ "WYBORY"

BERLIN, 8 — Minister propagandy Goebbels postanowił, by wszyscy niemcy, którzy w najbliższą niedzielę będą głosowali, otrzymali specjalną kokardę, by można tem stwierdzić, że uczynili zadość obowiązkowi wyborczemu.

Wten sposób łatwo da się zauważyć, kto się powstrzymał od wyborów.

Federacja Tow. i Organizacyj Polskich "Dom Polski"

urządza dnia 11 listopada 1933 r. w sali Towarzystwa Polskiego w Dock Sud ul. Billinghurst 1767

Uroczystą Akademję

z okazji

"ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI"

1918—1933

PROGRAMA

CZĘŚĆ I.

1. Odegranie hymnów.
2. Zagajenie uroczystości przez p. Prezesa Franciszka Marusa
3. Przemówienie okolicznościowe Ministra R. P. p. Dr. Mazurkiewicza.
4. Odczyt wygłosi Konsul R. P. p. Kraczkiewicz.

CZĘŚĆ II

1. Deklamacja p. t. "PRZEWIDZENIE" wygłosi uczeń kl. Stefan Bojko.
2. Zespół Koła Dramatycznego przy Tow. Polskiem w Dock-Sud odegra arcywesołą komedję p. t.

LUSTRACJA PANA WÓJTA

— OBSADA: —

1. Wójt Oprzędek — p. Żmuda
2. Rubryka urzędnik — p. Szostak
3. Marjanna, żona wójta — p. Pielachowa

CZĘŚĆ III.

Zabawa Taneczna

Początek o godzinie 21-szej.

WSTĘP: DLA PANÓW $ 1.50 DLA PAŃ 0.50.

ZARZĄD.

RODACY! POPIERAJCIE KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM

Ofiary w gotówce i w naturze składać można: W Federacji "Dom Polski" c. San Jose 1451 tel. 23 — 7947, w Pałacu Polskim Av. Leandro N. Alem 484 tel. 31 — 6112, oraz upoważnionym delegatom poszczególnych Towarzystw. Ofiary w gotówce na rachunek "Komitetu Pomocy Bezrobotnym" w Banku Polskim P. K. O. Av. Leandro N. Alem 484.

Apelujemy do Sz. Rodaków by spieszyli z pomocą tym naszym braciom którzy żyjąc w nędzy za pośrednictwem Komitetu kołaczą do ofiarności publicznej.

KRONIKA MIEJSCOWA

Propozycja pożyczki dla rządu Argentyny

Grupa belgijskich, francuskich i szwajcarskich kapitalistów odwiedziła wczoraj ministra finansów Dra Pineda, by mu zaofiarować pożyczkę 220 miljonów franków szwajcarskich, którąby oddali na 4 procent z 1 procentem amortyzacji.

Oprocentowanie i amortyzacja miałyby się rozpocząć dopiero po upływie 5 lat.

Dr. Pinedo odpowiedział, że nie wie, czy rząd argentyński ofertę tą przyjmie, czy też wyda pożyczkę kontynentalną, w której będą mogły wziąć udział kapitaliści wszystkich krajów Europy.

Mimoto według ostatnich wiadomości Dr. Pinedo dał stronie oferującej do zrozumienia, że prawdopodobnie tę ofertę przyjmie, o ile kapitaliści oferujący zgodzą się, by te narody, u których znajdują się zablokowane kredyty argentyńskie, w pewnej części mogły również subskrybować tę pożyczkę.

Amerykańska oferta na pożyczkę dla Argentyny

Mało który minister miał w tak ciężkich czasach kryzysu takie szczęście, jak minister skarbu Argentyny Dr. Pinedo.

Równocześnie prawie z ofertą europejską, sfery finansowe Stanów Zjednoczonych złożyły ministrowi skarbu ofertę na udzielenie Argentynie pożyczki na bardzo dogodnych warunkach.

Bony na dwa lata płaciłyby tylko 2 procent odsetek przy 5-letniem trwaniu 3 proc. a przy 10 latach trwania 4 procent.

Przeszkodą dla operacji na dłuższą metę mogłyby stanowić przepisy Stanów Zjednoczonych, które nie zezwalają na długoletnią operację.

Jak donoszą ze sfer dobrze poinformowanych, załatwienie tej sprawy ma nastąpić w przeciągu tego tygodnia.

Zarażenie się karbunkułem jest chorobą przypadkową

Obrońca młodocianych wniósł skargę przeciw firmie Mendira-bal & Hijos o odszkodowanie w wysokości 7000 pesos, jako odszkodowanie za śmierć robotnika Franciszka Sanchez, który zmarł dnia 16 czerwca 1929 roku na wskutek zakażenia się karbunkułem.

W pierwszej instancji zapadł wyrok skazujący daną firmę na zapłacenie odszkodowania z kosztami.

Firma wniosła apelację, którą rozpatrywała izba cywilna. Po dokładnem zbadaniu stanu rzeczy, izba zniosła pierwszy wyrok i uwolniła firmę od płacenia odszkodowania.

Sąd jako motywy podaje co następuje:

Zmarły pracował we firmie budowlanej trudniącej się sprzedażą żelaza, blachy i drutów. Prawdą jest, że zmarły w czasie zarażenia się pracował w wymienionej firmie. Trudno jednakże przypuszczać, by pracując przy takich artykułach mógł się zarazić, czyli, że mógł się zarazić gdzieś indziej, więc co za tem idzie, nie może za to ponosić odpowiedzialności zaskarżona firma.

Odpowiedzialność w takim wypadku mogłaby zaistnieć, gdyby ofiara zaraenia się pracowała np. przy skórach bydlęcych i innych przetworach podobnych, gdieby mzożna przypuścić źródło infekcji.

Komunikat

Towarzystwo Polskie w Lavallol przy ul. Jose Hernandez 211 urządza dnia 12 b. m. o godzinie 15 w sali T-wa Święto Niepodległości, na które zaprasza wszystkich Rodaków.

Część I.

1.) Odegranie hymnów.
2.) Zagajenie uroczystości — prezes p. C. Podrez
3.) Przemówienie okolicznościowe — p. H. Mikucieć
4.) Deklamacje i wiersze — dzieci szkoły polskiej w Lavallol

Część II.

Zabawa taneczna.

ZARZĄD

DO WIADOMOŚCI NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Zawiadamiamy, że w dniu dzisiejszym otworzyliśmy skrzynkę pocztową Casilla Correo Nr. 656, dokąd prosimy kierować wszelką korespondencję.

ADMINISTRACJA

KOMUNIKAT

ZARZĄD TOWARZYSTWA POLSKIEGO

z siedzibą na Dock Sud — ul. Billinghurst 1767

Podaje się do wiadomości Szanownym Członkom tegoż Towarzystwa iż odbędzie się dnia 12 listopada b. r. o godz. 15-tej

Zebranie Miesięczne

na które zapraszamy Sz. Członków o konieczne przybycie.

Sekretarz J. Pikulski.

Dekret rządu argentyńskiego o używaniu chorągwi i godła narodowego

Onegdaj rząd ogłosił dekret, na mocy którego uregulowanem zostało używanie sztandaru narodowego.

Dla ogółu ważne są artykuły 1 i 2 tego dekretu, gdyż zawiera ja zakaz używania chorągwi narodowej przez osoby prywatne, stowarzyszenia i inne jednostki. Osobne dekrety wydano dla użycia tych emblemów przez władze rządowe.

Dekret ten, zdaje się, wydano wskutek niefortunnego użycia chorągwi narodowej na pewnym pogrzebie w Avellaneda.

Projekt budowy centrali dla Registro Civil

Na wniosek radnych Claisse, Elena i Mariano władze miejskie zastanawiają się nad wzniesieniem gmachu centralnego, przeznaczonego dla Registro Civil stolicy.

Istnieje myśl, by budynek ten wznieść przy ulicy Corrientes 986 gdzie znajduje się obecnie urząd inspekcji miejskiej dla teatrów i muzeum miejskie.

Stary ten budynek jest własnością miasta; tak że pewna część trudności już jest pokonaną. Brak centrali dobrze wyposażonej daje się ogromnie odczuć.

POGODA

Obserwatorjum astronomiczne zanotowało wczoraj najwyższą temperaturę o godz. 12 w południe dochodzącą do 28 stopni ciepła; najniższa temperatura miała miejsce o godz. 4.13, a wynosiła 11,9 stopni.

Na dziś, jutro i pojutrze obserwatorjum przepowiada czas napół chmurny, o jednakowej temperaturze jak w dniu wczorajszym.

Począwszy od 12 bm. barometr przepowiada na następne dni silny wzrost temperatury, tak dalece, że obserwatorjum radzi nie siać nic w przyszłym tygodniu, aż przejdzie fala upału.

AKUSZERKA POLSKA

dyplomowana przez Uniwersytet w Buenos Aires

FILOMENA BENEŚ BILEK

C. LIMA 1217

Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 8 wieczorem

W niedzielę cały dzień

Panie Polki mogą się zwracać z całem zaufaniem, będąc przekonane, że zostaną solidnie załatwione.

U. T. 23. B. Orden 3389

WESOŁY KĄCIK

W SZKOLE

Nauczyciel: — Głuptasiński, ułóż zdanie, w którem słowo "dziecko" byłoby podmiotem!

— Dziecko leży w kołysce.

— Dobrze. A teraz ty, Kogutkiewicz, powiedz inne zdanie!

Dziecko pije mleko.

— Dobrze. Hej, ty, Ringer, ułóż teraz jeszcze jedno zdanie!

— Moja siostra wyszła zamąż.

— To ma być zdanie, jakie zadałem! — A gdzież "dziecko"?

— Co panu tak pilno? Zaledwie dwa tygodnie, jak wyszła zamąż.

Pewna posada.

— Panie Kohn! Pański krawiec przyjął mnie za inkasenta i polecił mi ściągnąć od pana dawny dług.

Kohn: — A toś pan dobrze trafił! Masz pan teraz zapewnioną posadę aż do śmierci.

W kawiarni

Gość: — Hej, kelner! co to za kawa? Taka jakaś rzadka!!!!

Kelner: — A, bo się rozgotowała, proszę pana.

Wzajemne zaklęcia

— Geniu! Tyś jest pierwszą kobietą, którą prawdziwie pokochałem.

— A tyś pierwszym mężczyzną, którego blagę biorę za dobrą monetę.

Nad morzem

— Oh, jak pięknie można zużytkować te obrzyny [illegible] wód!

— A czy pan jest inżynierem?

— Nie! Sprzedawca [illegible]

POSZUKUJEMY 4 MŁODZIEŃCÓW RZUTKICH DO PRACY W POWAŻNEM PRZEDSIĘBIORSTWIE

AVENIDA de MAYO 1370. 9 piętro, biuro Nr. 226.

Giełda pieniężna

Notowania Banku P. K. O.

	kupno	sprzedaż
funt ang.	13.95	13.65
dolary	263,80	276.35
urugwaj.	165.—	175.—
liry wł.	21.85	22.90
marki niem.	99.20	103.95
milr. braz.	22.70	23.50
złote	46.50	49.00
frak fr.	16-25	—17—

Przekazy do Polski:

Dolary w przekazie	264.20
Złote w przekazie	46.—

Komunikat Banku P.K.O.

BANK P. K. O. PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE CENY "LAMAD" T. J. KART OKRĘTOWYCH Z POLSKI DO ARGENTYNY ZOSTAŁY OBNIŻONE I WYNOSZĄ OBECNIE, ZALEŻNIE OD KATEGORJI OKRĘTU OKOŁO $ 360.— (NAJNIŻSZA CENA NA m$m 355 PESOS).

KARTY SĄ DO NABYCIA W BANKU, GDZIE ROWNIEŻ MOŻNA UZYSKAĆ WSZELKIE INFORMACJE I POMOC W WYPEŁNIENIU POTRZEBNYCH DOKUMENTÓW.

Związek Polaków w Berisso

przy ul. NAPOLES 4222.

Zaprasza Sz. Członków, Prasę Polską i wszystkich Rodaków na 15-tą rocznicę zmartwychwstania Polski, która odbędzie się w sobotę dnia 11-go listopada o godzinie 21, według następującego programu:

Część I.

1.) Odegranie Hymnów.
2.) Słowo wstępne — prezes Prochownik
3.) Wielkie Zwycięstwo — p. K. Ryttel
4.) Poszedł Jaśko do Legjonów — odśpiewa p. L. Ozór.
5.) Wyjątek z pieśni o Ojczyźnie (K. Makuszyńskiego — deklamacja — p. Irena Leszczyńska.

Część II.

1.) Jedenastego listopada — pióra Anny Swierszczyńskiej — sceniczny reżyserji p. Ryttla.
2.) Hołd Polsce — pióra Janiny Gawlikównej — obraz scenicznego reżyserji p. Ryttla.
3.) Orlątko — Or — Ot — odśpiewa Miecia Kamieńska
4.) Żołnierz — monolog — p. L. Ozór
5.) Nie zginęła — pieśń na rocznicę odzyskania niepodległości słowa M. Studnickiej, muzyka St. Sutdrońskiego — odśpiewa chór szkolny.

Część III.

Wielka Zabawa. Niech nikogo nie zabraknie w Berisso w tej wielkiej uroczystości.

ZARZĄD

Pierwszy Polski Zakład Krawiecki

C. CORRIENTES 4091 —o— U. T. 62 — 5196

Szyję garnitury z najlepszego towaru angielskiego w cenie od $ 49.— Uszycie ubrania z materjału klijenta od $ 35.—

Mówi się po polsku i rosyjsku.

Restauracja "BRISTOL"

PASTEUR 441 PASTEUR 441

Czego brak w Argentynie? — Brak jest dobrej, europejskiej a ściśle mówiąc polskiej kuchni!

Polacy! Prosimy odwiedzić raz jeden restaurację "BRYSTOL" i tam spożyć obiad, a zostaniesz stałym klijentem! Jada się tam, smacznie, zdrowo i tanio. — Proszę się przekonać!

Restauracja "BRISTOL"

PASTEUR 441 PASTEUR 441

Biuro Tłomaczeń i Porad Prawnych

Zygmunt Białobrzeski

TŁOMACZ PRZYSIĘGŁY, DYPLOM UNIWERSYTETU BUENOS AIRES

Tłomaczy wszelkie dokumenty, sporządza pełnomocnictwa, akty rejentalne, podania, daje śluby niemającym języka hiszpańskiego i udziela porad prawnych.

CHILE 427 Telefon 33 Av. 6388 CHILE 427 BUENOS AIRES

TYLKO ZA OPŁATĄ PÓŁTORA PESO MOŻESZ MIEĆ DO SWEJ DYSPOZYCJI W CIĄGU MIESIĄCA NAJLEPSZEGO ADWOKATA I DORADCĘ

KRONIKA ŚWIATOWA

Jak żyją artyści w Rosji Sowieckiej?

Na doskonałą myśl wpadło na [illegible] ruchliwe Towarzystwo [illegible] Przyj. Sztuk Pięknych w [illegible], urządziwszy niezmiernie ciekawy odczyt znakomitego [illegible] artysty Krawczenki, [illegible] Sztuki przy Pl. Szczecińskim.

Znakomitego artystę przedstawił i powitał prezes Towarzystwa, dyrektor Akademji sztuk [illegible], W. Jarocki.

P. Krawczenko na wstępie podał kilki rozwój sztuki plastycz[illegible] w Rosji przed wojną, jej charakter i zmiany, następnie przedstawił rozwój i dzieje tej sztuki [illegible] wojny i w okresie rewolucji, oraz obecny jej stan. Artyści w Z. S. R. R. oddany całą usługi rządu, nie znaczy to [illegible], by bamowało się jego indywidualności, przeciwnie dopusz[illegible] we wszystkie kierunki. — [illegible] opiekuje się twórcą i życie artystycznem bardzo troskliwie, pomaga i stara się o przy[illegible] dochodów. Na terenie Z. S. R. istnieją specjalne cechy, [illegible] pracują pod egidą rządu, — [illegible] subwencjonowane, — [illegible] zrzeszają w swych szeregach artystów wszystkich dzia[illegible] rząd wysyła do spe[illegible] ośrodków malarzy, rzeźbiarzy, grafików itp., którzy do[illegible] na dwa lub więcej lata i muszą przywieźć z [illegible] wyniesieczki kilka obrazów, [illegible] stają się własnością [illegible]. Ponadto organizuje się [illegible] rodzaju wystawy w [illegible] publicznych, [illegible] wciąga się szeroką [illegible] do tego, objaśnia, zachęca, robi się publiczne [illegible] na temat dzieł sztuki. [illegible] i centrach przemysłowych robi się wystawy i tłumaczenie sztuki w rozbu[illegible] państwa.

[illegible] jest tak samo robotnikiem, jak ten, który pracuje we [illegible] Kooperatywa artystów, [illegible] za pieniądze rządowe, [illegible] dziś miljonami i coraz [illegible] się rozrasta. Ponieważ [illegible] prywatnych księgarni i [illegible] wydawców, więc [illegible] ozdoby graficzne [illegible], które rozchodzą się w [illegible] egzemplarzy. Ar[illegible] zu to wynagrodzenie w postaci stałego zaopatrzenia prócz tego kooperatywa wypłaca mu dodatkowo honoraryum.

Prócz zaopatrzenia artyści mają w Moskwie specjalny dom na 3000 rodzin. Kuchnia jest jedna i jednolite jedzenie. Za wikt i utrzymanie artysta nic nie płaci. Wszystko to otrzymuje naturalnie tylko ten artysta, który poddaje się rygorowi rządowemu, — wymagającemu by każdy artysta pracował w myśl idei i wskazań swego rządu.

W szkołach niemal od początków nauczania w szerokiej mierze uwzględnione jest przygotowanie do zrozumienia sztuki. P. Krawczenko obszernie objaśniał, jak wyglądają uczelnie malarskie, które mają zupełnie odrębny sposób nauczania. Sztuka w Z. S. R. R. jest ściśle związana z propagandą i jakkolwiek nie tamuje się rozwoju indywidualizmu, musi ona mieć zawsze na uwadze myśl państwową.

Jakie są wyniki takiej pracy, tłumaczył obszernie znakomity prelegent, przytaczając mnóstwo przykładów, które, jakkolwiek nie zawsze mogły być przez nas zrozumiane, są bardzo ciekawe i pouczające.

Zakończył p. Krawczenko uwagą, że dziś, kiedy oba nasze państwa doszły do porozumienia, — sztuka może być tym najściślejszym łącznikiem między obu sąsiadami i przyczynić się do wzajemnego porozumienia, które jest tak potrzebne dla przyszłości i utrwalenia pokoju. Moskwa z niecierpliwością czeka na wystawę polskiej plastyki, mającą się odbyć w listopadzie. Artyści polscy będą tam przyjęci z wielką serdecznością.

Wywody p. Krawczenki, które trwały prawie dwie godziny, tłumaczył na język polski prezes Jarocki, za co tak prelegentowi, jak i jemu dziękowano długotrwałemi oklaskami.

Odczyt ten był piękną inauguracją podobnych imprez, jakie mają się podobno odbywać w naszym, tak chętnie uczęszczanym, Pałacu Sztuki.

PUBLICZNOŚĆ OMAL NIE ZLYNCZOWAŁA PIJANEGO PILOTA.

Z Holywood donoszą: Lotnik akrobata Ronald Wilson, który produkował się w licznych amerykańskich filmach lotniczych — najryzykowniejszymi akrobacjami, przeżył w tych dniach więcej emocji, aniżeli we wszystkich dotychczasowych, grożę budzących filmach razem wziąwszy. Maszyną Wilsona zna całe Hollywood, to też ludność była zdumiona, widząc lotnika, unoszącego się bezpośrednio nad dachami. Między mieszkańcami Holywood wybuchła panika. Lada chwila groziło niebezpieczeństwo upadku samolotu na dach któregokolwiek z domów i katastrofa o nieobliczalnych następstwach.

To niewytłumaczone i lekkomyślne igranie Wilsona ze śmiercią skończyło się tak, jak się skończyć musiało. Samolot opadł gwałtownie na przewód elektryczny i runął do ogrodu, gdzie uległ zupełnemu zniszczeniu. Natychmiast wezwano pogotowie, które wydobyło lotnika z pod gruzów aparatu. Gdy ludność przekonała się, że wyszedł z katastrofy zdrowo i cało, chciała go zlynczować. Ten sam los groził jego towarzyszce, młodej aktorce filmowej, którą Wilson zabrał ze sobą na tę ryzykowną eskapadę.

Dopiero dzięki przytomności umysłu pewnego widza, który podstępem ułatwił lekkomyślnej parze ucieczkę przed zemstą rozbestwionego tłumu, ocalał Wilson ze swoją towarzyszką. Obydwoje zabarykadowali się w sąsiedniej kamienicy, gdzie przetrwali tak długo, dopóki nie nadciągnęła policja. Lotnik - akrobata oraz jego koleżanka zostali natychmiast aresztowani, gdyż stwierdzono, że obydwoje byli zupełnie nieprzytomni wskutek nadużycia alkoholu. W Ameryce grożą lotnikom surowe kary za pilotowanie w nieprzytomnym stanie. To też los Wilsona nie jest bynajmniej pozazdroszczenia godny.

Zarazki tyfusu narzędziem zbrodni

Prasa wiedeńska omawia żywo szczegóły sensacyjnego zamachu zbrodniczego niejakiego F. Fiali na pannę Grubauer (o czem już pokrótce donosiliśmy). Narzędziem zbrodni miały być zarazki duru brzusznego. Sprawa przedstawia się w następujący sposób:

Pracownik wiedeńskiego Instytutu patologicznego, Feliks Fiala kochał się w urzędniczce tegoż Instytutu, pannie Bercie Grubauer. P. Grubauer była już jednak zaręczona i dała Fiali niedwuznacznie do zrozumienia, że nie odwzajemnia jego uczucia. — Fiala, który był człowiekiem o przesadnej wrażliwości, uczuciowej naturze i niepohamowanym temperamencie, postanowił zakończyć życie zamachem samobójczym, równocześnie zaś zgładzić pannę Grubauer.

Bezpośrednio przed dokonaniem zamach samobójczego napisał do p. G. list pożegnalny, następnie zaś na jej maszynie napisał karteczkę, w której zawiadamia ją, że schodzi dobrowolnie z tego świata, lecz że zobaczy ją wkrótce, niestety w innych warunkach, niż to sobie wyobrażał. Los jej jest już bowiem przypieczętowany od kilku dni.

Kartkę tę zostawił Fiala w maszynie do pisania p. Grubauer tak że nazajutrz rano, przybywszy do pracy, musiała ona tę kartkę znaleźć.

Wkrótce po śmiertelnym zamachu samobójczym Fiali zachorowała p. Grubauer. Przewieziono ją do szpitala, gdzie stwierdzono u niej podobno dur brzuszny. Chora przypomniała sobie tajemniczą kartkę, znalezioną w maszynie do pisania w dniu śmierci Fiali — przypomniała też sobie, że kilka dni przedtem Fiala poczęstował ją na drugie śniadanie kromką chleba z masłem.

Wobec tego stanu rzeczy wszczęto energiczne śledztwo. W mieszkań i rozpraw naukowych, omawiających objawy chorób żołądka i przewodu pokarmowego. — Fakt ten był o tyle uderzającym, że Fiala, pilny i sumienny laborant Instytutu, nie interesował się dotąd nigdy medycyną kliniczną, ani też w tym kierunku nie posiadał żadnych wiadomości.

Istnieje zatem podejrzenie, że Fiala, który jako zaufany pracownik Instytutu, miał w każdej chwili dostęp do hodowli żywych zarazków, użył zjaraliwej kultury duru brzusznego do swych zbrodniczych zamiarów. Podejrzenie jest już dziś sprecyzowane. Przypuszczają mianowicie, że Fiala zużył do tego celu epruwetki, zawierającej kombinowaną hodowlę zjadliwych zarazków duru brzusznego i paratyfusu B, którą miał zabrać z cieplarki Instytutu. Hodowlę tę, w ilości dostatecznej do zarażenia człowieka, niewodocznej jednak dla nieuzbrojonego oka ludzkiego, miał Fiala rozpuścić w fizjologicznym roztworze soli kuchennej i zmieszać z masłem. Otóż kromkę chleba, posmarowaną tem masłem, — miał Fiala podać na drugie śniadanie pannie Grubauer.

Śledztwo jest w pełnym toku i wyjaśni niewątpliwie wszystkie dotychczasowe wątpliwości.

Do tej chwili zaś trzeba się wstrzymać z wszelkiemi komentarzami — doświadczenie bowiem uczy, że zamachy mordercze, w których narzędziem zbrodni są zarazki chorobotwórcze, są niesłychanie rzadkie. Podejrzenia takich zamachów w większości przypadków okazują się nieuzasadnione. Przypominamy m. in., że przed dwoma laty w Krakowie pielęgniarkę oddziału zakaźnego jednego ze szpitali krakowskich niesłusznie podejrzewano o zakażenie kulturą czerwonki jej dzieci.

Nawiasem zaś dodać należy, że skuteczne wykonanie tego rodzaju zamachu samobójczego nie jest wcale tak łatwe, jakby się to napozór zdawać mogło (podobnie jak przesadzone są obawy wojny bakterjologicznej). Same zarazki do wywołania choroby najczęściej nie wystarczą, chyba że zakażenie jest masywne, zarazki bardzo zjadliwe, zaś człowiek mało odporny. Przeważnie jednak zarazki chorobotwórcze hodowane w "luksusowych" dla nich warunkach w laboratorjach bakterjologicznych, w odpowiedniej dla nich ciepłocie, przy obfitem pożywieniu, rozleniwiają się i tracą w znacznym stopniu swą zjadliwość (do wyjątków należy dżuma).

Najwięcej dostosowany do dzisiejszej generacji

Najnowocześniejszy sposób leczenia

LECZENIE WSZYSTKICH PRZEWLEKŁYCH ZEWNĘTRZNYCH CHORÓB PRZEZ SPECJALISTĘ — LEKARZA LUB LEKARKĘ, BARDZO TANIO I W MIESIĘCZNYCH RATACH, TYLKO W KLINICE "CANALE". — NAJNOWSZE ELEKTRYCZNE APARATY SYSTEMU PROF. ZANDER. REUMATYZM, KOLKĘ, ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE CHOROBY LECZYMY SZYBKO I PEWNIE. — SPECJALISTKA LEKARKA DLA CHORÓB KOBIECYCH: PERJODY, ZAPALENIE, NIEPŁODNOŚĆ, OPŁAWY, CHRONICZNA NIEMOC ITD. NERWOWA NIEMOC, SŁABOŚĆ ITP. — PIERWSZA WIZYTA $ 3.— MÓWI SIĘ PO POLSKU. — GODZINY PRZYJĘĆ OD 9 DO 12 I OD 3 DO 9 WIECZOREM. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD 9 DO 12 W POŁUDNIE.

CLINICA CANALE

Kinesiterapia

LAVALLE 410 BUENOS AIRES

DR. JAIME FAVELUKES
Specjalista chorób wewnętrznych.
Przyjmuje tylko w tych chorobach.
Paso 527. U. T. 47 - 4706.

ZAKŁAD LEKARSKI ABASTO

obsłużony przez 10 lekarzy specjalistów chorób wenerycznych

SERCE — PŁUCA — ŻOŁĄDEK — JELITA — NERKI
KREW — CUKRZYCA — ASTMA — REUMATYZM
PRZEPUKLINY i ŻYLAKI bez BÓLU i OPERACJI
PROMIENIE X — DIATERMIA — PROMIENIE ULTRA FIOLETOWE — ELEKTRYCZNOŚĆ.

Porada $ 2.— Porada $ 2.—

Leczenie CHORÓB WENERYCZNYCH

metodami nowoczesnymi, absolutnie bez bólu.
SYFILIS — SKÓRNE 606 - 914
RZEŻĄCZKA ostra i chroniczna i jej komplikacje.
DEFINITYWNE WYLEZENIE TYPRA OSTREGO $ 40.
ABONAMENT tygodniowy $ 5.-
PORADY DARMO

Corrientes 3284, 2 p.

Dogodzaw kolei podziemnej Lacroze (stacja Aguero) i Merca do Abasto.

Godziny przyjęć: 10 — 12 i 15 — 21

Clinica "SLAVIS"

DROGI MOCZOWE
BLENORRAGIA — TRYPER
z wszystkiemi komplikacjami
SYFILIS 606 — 914

Leczenie nowoczesne i pewne. — Choroby wewnętrzne. Analizy krwi i moczu. Panie badają lekarze specjaliści. Ułatwienia w uiszczaniu honorarium. — Mówi się po polsku, rosyjsku, ukraińsku i niemiecku.

KLINIKA "SLAVIS" Drs CARDARELLI
Godziny przyjęć od 10 do 12 i od 3 do 8
SAN MARTIN 522 II. p. U. T. 31 — 1619

JEDYNA POLSKA FABRYKA

Pierwszorzędnych Torebek i Portfeli

Ostatnie wzory mody dla Pań i Panów. Przyjmujemy zamówienia na specjalne wzory i po prawki. Dział rękawiczek i pończoch.

CASA BALBINA BORENSTEIN

BARTOLOME MITRE 1849 U. T. 47 — 5317

JEŚLI CHCESZ SIĘ DOWIEDZIEĆ, CZY KOMUŚ Z TWYCH NAJBLIŻSZYCH NIE WYRZĄDZONO KRZYWDY - CZYTAJ „GŁOS POLSKI"

NA ZIEMIACH POLSKI

PRZEKROCZYLIŚMY W PRODUKCJI POZIOM ROKU 1932

Łódź. — Opublikowane ostatnio przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen tolice statystyczne przynoszą szereg b. ciekawych i charakterystycznych cyfr, ilustrujących wymownie dodatni zwrot, jaki się ostatnio coraz wyraźniej przejawia w szeregu działów naszego życia gospodarczego. Najwyraźniej występuje poprawa gospodarcza w sensie wzrostu produkcji — według danych Instytutu — w krajowym przemyśle przetwórczym.

Z najważniejszych działów przemysłu przetwórczego wzrosło zatrudnienie w robotniczych godzinach w przemyśle metalowym i maszynowym (rok 1928 — 100) wskaźnik 44.8 wobec 42.9 w tym okresie roku ub., w przemyśle chemicznym 72.8 wobec 71.6.

Najwydatniejszy wzrost produkcji wykazuje przemysł włókienniczy, wskaźnik 66.4 wobec 57.8 w tym samym okresie roku ub., a więc wzrost o 15 proc., przemysł skórzany wzrósł z 70.6 na 77.3, a więc o okrągło 10 proc.; przemysł drzewny — wskaźnik produkcji 51.6 wobec 43.6, a więc wzrost o prawie 20 proc., co przypisać należy w pierwszym rzędzie zbytu na rynku krajowym, a także po części zwiększeniu się zamówień na wywóz przerobionego materjału drzewnego.

Wzrost zatrudnienia w wymienionych wyżej przemysłach włókienniczym i skórzanym zapisać należy na poczet wydatnego zwiększenia na rynku krajowym.

Niemaemy również wzrost produkcji wystąpił w przemysłach papierniczym, poligraficznym i odzieżowym.

Spadła natomiast wytwórczość w przemyśle spożywczym (wskaźnik 58, wobec 68 w tym okresie roku ub.,) przemyśle budowlanym (21.8 wobec 19.1).

Wzrost wytwórczości występuje również w hutnictwie żelaznem (wskaźnik 65.4 wobec 50.7) i hutnictwie cynowem (wskaźnik 57.5 wobec 48.9), na co wpłynęły zarówno zamówienia eksportowe,— jak i w pewnym stopniu zwiększone zapotrzebowanie ze strony rynku krajowego. Również i wydobycie rudy żelaznej wykazuje poprawę (wskaźnik 26.4 wobec 7.5 w r. ob. w tym samym czasie). Wskaźnik wydobycia rudy cynkowej i ołowianej wzrósł b. znacznie i wyniósł 32.6 wobec 2.4!! w tym czasie w r. ub.

W zakresie górnictwa osłabło natomiast wydobycie węgla — wskaźnik 63.1 wobec 69.8 w roku ub.). Przypisać to należy zmniejszeniu się zbytu n. arynkach eksportowych. Zbyt natomiast węgla dla celów przemysłowych wyniósł 664 tys. tonn wobec 630 t. tonn w tym okresie roku ub., co również świadczy pośrednio o zwiększonej działalności przemysłu. Bez zmiany utrzymuje się naogół na jednym poziomie w ciągu ostatnich miesięcy wydobycie ropy naftowej; było ono w omawianym miesiącu jednak nieco niższe niż w tym okresie roku ubiegłego.

Jak wykazuje porównanie wymienionych wyżej wskaźników wytwórczości produkcja w całym szeregu działów przemysłu przekroczyła wyraźnie i to w dość znacznym stopniu poziom 1932 r. Mimo to poziom wytwórczości, w porównianiu z latami dobrej konjunktury (rok 28 i 29), jest nadal dość niski. Względnie najwyżej przedstawia się stan uruchomienia w takich przemysłach, jak włókiennictwo, przemysł chemiczny, skórzany, poligraficzny. Naogół poziom zatrudnienia w przemysłach przetwórczych jest znacznie wyższy niż w górnictwie i hutnictwie.

Centro Médico Especialistas

Leczenie nowoczesne i skuteczne przez lekarza - specjalistę, metodami nowoczesnymi, absolutnie bez bólu.

Syfilis, Rzerzączka ostra i chroniczna i jej komplikacje

ZUPEŁNE WYLECZENIE

PORADY BEZPŁATNE PRZY OKAZANIU TEGO OGŁOSZENIA

Godziny przyjęć: od 9 do 12 i od 14 do 21-ej.

Pozatem należy żądać specjalnych godzin przyjęć.

Bmé. Mitre 1741

PLAZA CONGRESO

SKATOWANY PRZEZ HITLEROWCÓW POLAK UCIEKŁ DO POLSKI.

KATOWICE, w październiku. — Schronił się z Niemiec do Polski obywatel niemiecki narodowości polskiej Antoni Stefan, ma lorolny, zamieszkały w Zaborzu pod Zabrzem na Śląsku Opolskim. Uciekł on przed zgrają hitlerowców, ratując swe życie.

Stefan należał do Związku Polaków w Niemczech. Oddawna był szykanowany i prześladowany przez hitlerowców.

Niedawno temu hitlerowcy ofiarowali mu pewną godność, ażeby wystąpił z obozu polskiego. Jednakże Stefan judaszowskie te propozycje odrzucił.

Wobec tego banda hitlerowska postanowiła go zniszczyć. W dniu 9 ub. m. hitlerowcy wpadli do jego mieszkania. Bandyci rzucili się na niego i na oczach jego matki 70-letniej staruszki pobili go do nieprzytomności tak, że padł zemdlony na podłogę. Matka prosiła ze łzami w oczach o darowanie życia synowi. Wówczas banda hitlerowców zagroziła jej, że ją zasztyletuje, jeżeli będzie alarmować sąsiadów.

Potem zagrozili Stefanowi, że jeżeli nie wyniesie się z Niemiec do Polski to go zastrzelą.

Stefan przyszedłszy do siebie, uciekł z Niemiec do Polski i zgłosił się do władz polskich.

Jesteśmy ciekawi, czy p. Calonder zechce się zainteresować tym potwornym wyczynem bandytów hitlerowskich.

ARESZTOWANIE OSKARŻONEGO NA SALI SĄDOWEJ.

Niezwykły incydent miał miejsce na sali sądowej sądu grodzkiego, gdzie odbywała się oryginalna sprawa ojca przeciw synowi.

Piotr Starczewski został przed kilku laty oskarżony o zabójstwo — wobec czego ojciec jego, Wincenty, postarał się o większą sumę pieniędzy na adwokatów. Obecnie, już po kilku latach, ojciec zaskarżył syna, iż ten nie zwrócił mu dotychczas długu, aczkolwiek młody Starczewski twierdzi kategorycznie, iż wyłożone na niego honorarjum adwokackie spłacił ojcu miesięcznemi ratami.

Zaledwie jednak przystąpiono do badania świadków, których większość stanowiła własna rodzina, poczęły się rozgrywać w sądzie nader dramatyczne sceny. Wyszło na jaw, iż staruszek ma już trzecią żonę, z powodu której musiała z domu wyjść córka, obciążająca ojca na korzyść brata, sam zaś oskarżony zdenerwował się tak mocno, iż w pewnej chwili, zalany łzami, oświadczył sądowi: "To poprostu swołocz, nie ojciec!" Za to właśnie słowo przewodniczący sędzia Mirman rozkazał natychmiast zaaresztować młodego Starczewskiego, osadzając go na trzy dni w areszcie. — Sama sprawa została odłożona.

Starczewskiego broni uzdolniony adwokat częstochowski Hieronim Kon.

MILJON ZŁOTYCH WYPOŻYCZONO LEKKOMYŚLNIE BEZ POKRYCIA W K. K. O. W INOWROCŁAWIU.

Afera w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu inowrocławskiego rozrasta się do niewiarogonych rozmiarów.

Rewizje i śledztwo trwają w dalszym ciągu. Z aresztowanych defraudantów w całej pełni do winy przyznał się jedynie wicedyrektor Kasy, Andrzej Kozłowski, który na zapytanie sędziego śledczego, czy prócz ujawnionych jeszcze dalsze defraudacje popełniono, odpowiedział cynicznie:

— Może! Szukajcie a znajdzicie!..

Z Bydgoszczy wyjechał do Inowrocławia sędzia śledczy bydgoskiego sądu okręgowego, który prowadzi śledztwo również w kierunku ujawnienia wysokości kwot, wypożyczonych osobom, nie dającym żadnego pokrycia i gwarancji. Kwota ta już dzisiaj dochodzi blisko miljona złotych i w aferę wmieszana jest firma braci Rubinsztajn z Kalisza na 200 tysięcy złotych, zbankrutowana Huta Szkła w Inowrocławiu (100 tysięcy złotych), zbankrutowana firma "Bławat" w Inowrocławiu na sumę 100 tysięcy złotych i t. d.

Oczywiście sumy te dyrektorzy wypożyczać mieli za sutą "łapówką"!

Ponadto są dowody dalszych jeszcze łapówek i przekupstw. — Mówi się, że wicedyrektor Kozłowski zdradził wiele nazwisk urzędników, którzy poza aresztowanymi dyrektorami i kasjerem również dopuszczali się oszustw i różnych defraudacyj. Przeprowadzane skrupulatne rewizje do obecnej chwili w kasie przynoszą co godzinę nowe nieprawidłowości i nadużycia.

Sprawa ta zaczyna nabierać posmaku wielkiego skandalu i niewiadomo, czem się jeszcze może zakończyć.

Notarjusz częstochowski przed sądem

Niesłychaną sensację i oburzenie wywołał w Częstochowie proces znanego tu i szanowanego notarjusza, Tomasza Jasieńskiego, który jest drugim zkolei rejentem, oskarżonym przez urząd skarbowy o uchylanie się od ustawowej powinności podatkowej przez zatajenie części dochodów.

Pierwszy proces zakończył się stosunkowo niewielką grzywną, na którą został skazany — jak to donosiliśmy — rejent Grzędziński, drugi miał znacznie ciekawsze momenty, charakteryzujące nastawienie pewnych jednostek społecznych do państwa.

W swoim czasie do kancelarji notarjusza Jasieńskiego zgłosili się urzędnicy urzędu skarbowego dla przeprowadzenia lustracji i o to stwierdzili, że nie wszystkie pozycje dochodowe były wpisywane do książek. Oburzony rejent tłumaczył narazie, że on sam osobiście nie prowadził nigdy książek, ani ich nie sprawdzał,— natomiast zrzucił całą winę na dependenta swego, Janczykowskiego, jednak przewód sądowy, odraczany kilkakrotnie dla powoływania coraz nowych świadków, wykazał za pośrednictwem Cecylji Błaszczykówny, że już w roku 1929 Janczykowski uprzedzał rejenta, aby zaczął wpisywać do repertorjum rzeczywiste opłaty, poza tem rejent w roku 1931 zawołał do swego gabinetu pracującą córkę dependenta, Henrykę Janczykowską i polecił jej wpisywać do repertorjum opłaty mniejsze od rzeczywistych. Stwierdzono również, iż woźny kancelaryjny na polecenie kasjerki Osadnikowej spalił pomiędzy jedną a drugą lustracją skarbową część aktów i jakieś książki.

W rezultacie sąd w osobie sędziego Apołłową skazał notarjusza Tomasza Jasieńskiego za zmniejszenie w zeznaniu ogólnego obrotu o 61.788 złotych 2 gr. i wykazanie o 6.796 złotych mniej — niż istotnie — na grzywnę w wysokości 6.177 złotych 60 groszy z zamianą na 3 miesiące aresztu oraz na 679 złotych 60 groszy grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu z pobraniem około półtora tysiąca zł. opłat sądowych. Z zarzutu zatajenia dochodu w kwocie 86.778 zł. 22 gr. w roku 1929 obrosie z r. 1929 zwolniono sieńskiego z powodu przedawnienia.

POSZUKIWANIE ZŁÓŻ KOPALNYCH W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH.

Prof. T. Banasiewicz, dyrektor obserwatorjum krakowskiego, otrzymał z kół lotniczych doniesienie o żłaecznych anomaljach magnetycznych, mających wystąpić w okolicy Gór Świętokrzyskich.

Dla wyświetlenia tych anomalji, które mogłyby świadczyć o znacznych złożach minerałów, została zorganizowana ekspedycja złożona z dwóch obserwatorów, która rozpoczęła wstępne pomiary w rejonie na południe od zachód od Słupi Nowej w Kielcach.

UWAGA ROSARJE!

Dr. LEWIN, dyplomowany w Czech specjalista od chorób wewnętrznych i męskich.

PROMIENIE L.

Mówi się po niemiecku, polsku etc.

C. Mitre 928.

DRUKARNIA DOMU POLSKIEGO

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty drukarskie. Dla Towarzystw i Firm specjalnie dogodne warunki

SAN JOSE 1451

U. T. 23, B. Orden 7947

HOTEL I RESTAURACJA

W. BANDURSKI

1044 - 1052 Calle LEANDRO N. ALEM 1044 - 1052

Nowootwarta Polska Restauracja. Kuchnia pierwszorzędna i tania — Na składzie wyborowe wędliny z własnej fabryki po cenach bardzo niskich.

Łóżka zawsze z czystą pościelą po 60 ct.

Dr. JóZEF NACEWICZ

Prawnik dyplomowany w Kijowie

ZAŁATWIA: Sprawy cywilne, handlowe i karne

WYPADKI PRZY PRACY — Pełnomocnictwa, Kontrakty

Legalizacje dokumentów i tłomaczenia

PORADY GRATIS. — Calle Rivadavia 666, piso 3

U. T. Avenida 33 — 4733

CHCESZ BYĆ INFORMOWANYM BEZSTRONNIE I PRAWDZIWIE STAŃ SIĘ PRENUMERATOREM I PROPAGUJ „GŁOS POLSKI"

"FENIG BLIŹNIACZY"

Nowe próbi walki z bezrobociem w Niemczech.

Kraków. — Rząd niemiecki przygotowania dla wyżywienia olbrzymich mas bezrobotnych w ciągu nadchodzącej zimy w tym celu znajduje się w orbicie specjalna akcja "zimowej pomocy dla bezrobocżych", która na nowemi bardzo daleko idącemi opodatkowaniu wszystkich gałęzi niemieckiego życia gospodarczego. Fundusz "akcji zimowej wymaga minimalnie 500 milionów Rm., a sam Berlin ze swoją liczbą 750 tysięcy bezrobotnych skazanych na pomoc społeczną, będzie potrzebował minimum 100 w tej zimie 10 miljonów.

"Akcja zimowej pomocy" narzuca przedewszystkiem obowiązek na hurtowne i detaliczne grupy tywnościowe zgłoszenia li datków w naturze. Po odbiór produkcji towarowych zapotrzebowane w sklepach spożywczych zgłaszać się mają bezrobotni, zaopatrzeni w odpowiednie asygnaty, że obowiązani są wpłacać 10 procent wartości towaru do rąk kupca. Naturalnie, że zmobilizowane w ten sposób ilości towarowe nie mogą pokryć zapotrzebowania i dlatego przewiduje stworzenie odpowiednio wielkiej funduszów pieniężnych dla zakupna towarów potrzebnych. N. p. dotychczas zaofiarowały niemieckie syndykaty węglowe na podstawie opodatkowania w naturze na rzecz bezrobotnych 150 pociągów węgla. Zaprzebowanie jednak na węgiel dla bezrobotnych niemieckich ocenia ne jest na conajmniej 3000 pociągów.

Celem więc umożliwienia zakupna odpowiedniej ilości towarów zostaje powołaną do życia instytucja "Feniga bliźniaczego" (Zwillingspfennig). Każdy kupujący jakikolwiek towar zobowiązany jest 1 procent wartości zakupna przeznaczyć dobrowolnie na rzecz akcji dla wspomagania bezrobotnych. Przy każdej kasie sklepowej zostaną w tym celu umieszczone odpowiednie puszki, do których będą wpłacane fenigi bliźniacze. Także wszelkie dochody stałe a więc pensje i wynagrodzenia za pracę mają zostać obłożone obowiązkiem uiszczania 20-procentowego datku, obliczonego od kwoty podatku od uposażeń, na rzecz bezrobocia.

Właściciele kont żyrowych w pocztowej kasie oszczędności, — których jest w Niemczech 1.1000 000, mają zostać wezwani również do uiszczenia dobrowolnego datku, liczonego od kwoty obrotu. Przewidzianą jest również specjalna emisja marek pocztowych na rzecz bezrobocia, które jakkolwiek nie będą posiadały żadnych uprawnień ze strony urzędu pocztowego, będą jednak wymagalne przy każdej przesyłce pocztowej.

Pod obuchem olbrzymiego bezrobocia rzuca się, jak widać obecny rząd niemiecki na nowe obciążenia całego życia gospodarczego i każdego ruchu w jego obrotach niepraktykowanym dotychczas nigdzie w tak silnym stopniu systemem podatkowym.

PEŁNOMOCNIK ŚWIĘTEGO SKAZANY W RADOMIU.

Z Radomia donosi: — Odbył się w radomskim sądzie okręgowym dalszy ciąg rozprawy, przerwanej 2 bm. przeciw Stanisławowi Krawczykowi, b. agentowi myslowickiej budowlanej Kasy pożyczkowej.

Krawczyk był przedstawicielem Kasy w Skarżysku. Zapomocą od powiedniej reklamy werbował on klientów z okolicznych powiatów, którzy starali się o pożyczki budowlane.

Starający się wpłacali pewne kwoty w stosunku do żądanych pieniędzy, tytułem wkładki. — Krawczyk wysyłał deklaracje klientów wraz z wnioskami do centrali w Mysłowicach. Ponieważ centrala mysłowicka nie kwapiła się z przyznaniem pożyczek, ani ze zwrotem wkładów, poszkodowani klienci w liczbie 21 pociągnęli Krawczyka do odpowiedzialności karno - sądowej i oskarżyli go o przywłaszczenie sobie wkładek.

Sąd po zbadaniu ksiąg buchalteryjnych, które nadeszły z centrali mysłowickiej i agencji w Skarżysku, wydał wyrok skazujący Krawczyka na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Tak więc Krawczyk poszedł śladami swego dyrektora z centrali mysłowickiej Franciszka Świętego, który ubiegłego roku sprzeniewierzył około 120 tysięcy złotych — wkładów pieniężnych klientów, starających się o pożyczki budowlane. Święty skazany został na powyższe kombinacje na 4 lata więzienia i zbiegł, tak że miejsce jego pobytu dotąd nie jest wiadome.

PIERWSZA KLINIKA POLSKA
CALLE CORRIENTES 3147
Dyrektor Dr. ALPEROWICZ
Dyplomowany w Rosji i Argentynie. Chirurg szpitala Florito S. III
Chirurgia — Choroby weneryczne i kobiece — Promienie X
Ultrafioletowe — Diatermia.
Mówi się po polsku. Ordynuje od 16 do 19, w niedziele od 9 do 11.
Dojazd: Subterraneo, Lacroze i tramwaje: 56, 26 i 12.

Medicinal News

Posiada 12 poradni specjalnych obsługiwanych przez lekarzy dyrektorów.
ODDZIAŁ DLA MĘŻCZYZN.
ODDZIAŁ DLA CHORÓB WENERYCZNYCH
SIFILIS — TRYPER
ABONAMENTY OD $ 10 MIESIĘCZNIE
ODDZIAŁ DLA KOBIET .....
Choroby Macica, Jajniki, Pochwa, Mitritis, Wagenity, Polipy, Infekcje, Upławy i t. d.
Płuca, Suchoty, Serce, Żołądek, Wątroba, Jajniki wewnętrzne, System Nerwowy.
Reumatyzm. Żylaki: — niebolesne zastrzyki
Hemoroidy: — Leczenie szybkie bez operacji.
Najbardziej nowoczesne metody leczenia.
SPECJALNY ODDZIAŁ DLA DZIECI
ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY
Dyrektor: Dr. Enrique Jaime — Chriurg Dentysta.
Porady bezpłatne, udogodnienia w płaceniu.
Leczenie bz bólu.
ODDZIAŁ SANATORYJNY
ODDZIAŁ PROMIENI X
Oddział Elektryczności Lekarskiej
ODDZIAŁ LABORATORYJNE
Wyrywanie zębów bez bóli w cenach bardzo niskich. Szczęki.
Jeżeli jesteś chorym — będąc biednym lub bogatym udaj się do naszej Kliniki. Badanie kompletne przez lekarzy specjalistów $ 5.— Konsuljum złożone z wielu lekarzy specjalistów $ 10.— W chorobach wenerycznych obsługa darmo.
PORADY BEZPŁATNE
TANIE ABONAMENTY
PRZYJĘCIA: od 9 — 12 i od 15 — 21. Niedz. od 9 — 12
Mówi się po polsku i ukraińsku.
28 SUIPACHA 28

BIURO PRAWNICZE D-RÓW BERKMAN
Adwokaci Poselstwa R. P. i Konsulatu Polskiego
Korespondenci w wszystkich państwach Ameryki i Europy.
Tucuman 1679 — 3 piętro
U. T. Libertad 35 — 5231
i 35 — 0348

Dr. Józef Gerskowicz
Lekarz unji kr. obywateli polskich i szpitala Alvarez
Choroby żołądka, wątroby płuc, serca osłabienie, reumatyzm, astma
Godziny przyjęć od 2 — 5 i 7 — 8.
LARREA 360 U. T. 47, Cuyo 8720

KUP SWĄ KARTĘ OKRĘTOWĄ I LLAMADĘ W
Oficina de Pasajes Maritimos
Lavalle 502, róg San Martin, Bs. Aires
NAJLEPSZE OKRĘTY
Ułatwienia w spłacie od miesiąca do oku.

Ważne! Nie ominąć! Ważne!
Pierwsza Polska Cukiernia
"AMERICAN BAR"
CORRIENTES 2261 U. T. 47, Cuyo 0880
Prowadzona jest przez długoletnich fachowych cukierników polskich — gdzie codziennie dostać można wyśmienite świeże ciastka, jakoteż prawdziwe polskie pączki, należy nadmienić iż wyrabiamy też lody wszelkiego rodzaju — kawa mrożona z pianką, lody dekorowane (Sunday) Ice-cream soda.
Przyjmuje się zamówienia na wszelkiego rodzaju zabawy. Przy tego rodzaju zamówieniach ceny znacznie zniżone. Usługa szybka i uczciwa.
O liczne odwiedziny uprasza
ZARZĄD.

Maipu Pigall CASANOVA
DANCING MODNY Maipu 320
Para estar a gusto:
Boite Primavera
(Entre Corrientes y Sarmiento)
Por la alegria de su ambiente;
por la calidad de sus actraciones;
por sus orquestas.
NOTABLE SECCION VERMUT
de 18.15 a 20.30 horas

CZŁONKOWIE T-wa "WOLNA POLSKA"
12 Października o godz. 6 wiecz. (18-ta)
MIESIĘCZNE ZEBRANIE
Uprasza o jaknajliczniejsze przybycie
Zarząd

Do Rodaków w "Comodoro Rivadavia" i okolicy!

RODACY! Staraniem Miejscowej Sekcji Federacji "DOM POLSKI", dnia 12 LISTOPADA b. r. jako 15-tą rocznicę Niepodległości naszej Ojczyzny urządzony zostaje

UROCZYSTY OBCHÓD

na program którego złoży się:

2) Zagajenie i powitanie gości przez p. Prezesa.
2) Przemówienie w języku Polskim przez pana Trybusa, oraz języku hiszpańskim pana Zawadzkiego.
3) Deklamacje dzieci.
4) Odegranie sztuczki "X Pawilon".
5) Uroczyste wpisanie do księgi pamiątkowej założycieli tut. Sekcji Fed. "DOM POLSKI", oraz zasłużonych w jej rozwoju ludzi.

Oto z okazji 10-cio letniego istnienia tut. Towarzystwa niechaj zatem nie braknie w dniu tym nikogo kto się czuje Polakiem. Niechaj serca nasze zespolone żywo zabiją ukochaniem rodzinnej ziemi, Wolnej Polski w dniu 12 Listopada.

Początek punktualnie o godz. 3-ciej po poł.

Wstępy członek $ 1.00, niecłonek $ 2.00.

ZA ZARZĄD
Sekretarz — A. Trybus Prezes — J. Zawadzki.

Jedyna Prawdziwa Polska Klinika Dentystyczna

Upoważniona przez Departament Narodowy Zdrowia
Dyr. D-ra. M. WEINBERGA
ze Lwowa — Lekarza — Dentysty
Pierwszy i jedyny Polak lekarz - dentysta dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński.
CORRIENTES 3770
U. T. 62 (Mitre) 6652
Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne zęby z najlepszego materjału po cenach dostępnych. GWARANCJA DŁUGOLETNIA. Porady bezpłatnie. Przyjednych a prow. załatwia się natychmiast
Godziny przyjęć od 1-szej do 9-ej wieczorem.
W niedziele i święta od 9-ej do 12-ej.

KARTY OKRĘTOWE ZNACZNIE STANIAŁY
INFORMACJE W
Ca. CENTRAL EUROPEA
469 SAN MARTIN 469

ZA MARNE 50 CT. ZDOBYWASZ SOBIE SERDECZNEGO PRZYJACIELA, KTóRY CO TYDZIEŃ DO CIEBIE PISUJE.

GŁOS POLSKI

ROK XI. BUENOS AIRES Piątek, 10 listopada 1933 roku Nr. 656

Ostatnie wiadomości

Pierwsze wyniki wyborów niemieckich

BERLIN, 9 — Pierwszy wynik wyborów, jakie się odbędą w niedzielę, już znany jest w Berlinie.

Wynik ten został nadany radjotelefonicznie z okrętu szkolnego "Deutschland", który znajduje się w podróży do Rio de Janeiro, dokąd przybędzie 2 grudnia br.

38 wyborców uprawnionych głosowały za plebiscytem jak również jednogłośnie za jedyną listą naejonalsocjalistyczną.

Nowe próby restauracji konferencji rozbrojeniowej

GENEWA, 9 — Dziś popołudniu połączas zebrania komitetu wykonawczego rozbrojenia wskazano, że na przyszły tydzień rozpoczną się rokowania polityczne mające na celu uzyskać, by Niemcy w jakiejkolwiek formie i jakkolwiek drogą powróciły do Genewy.

Wiadomo, że rząd londyński i rzymski obecnie stale są w kontakcie, by znaleźć sposób na rozpoczęcie rokowań.

GENEWA, 9 — Przedstawiciel Francji M. Massigli przybył do tego miasta celem wzięcia udziału w zebraniu egzekutywy konferencji rozbrojenia.

Przewodniczący konferencji Henderson, który również dziś przybył z Londynu miał długą konferencję z reprezentantem rządu angielskiego Cadoganem, z którym omawiał różne kwestje tyczące się rozbrojenia.

GENEWA, 9 — Członkowie komisji egzekutywy konferencji rozbrojenia, odbyli dziś jednogodzinne zebranie, na którem wyznaczyli komitet, w skład którego wchodzą oficjalni reprezentanci Anglji, Włoch, Francji, Hiszpanji, Norwegji i Polski; zadaniem tej komisji będzie przestudjowanie projektu Mac Donalda i określić które części jego przy dzielić poszczególnym państwom do zreferowania i ewentualnej rewizji.

Komitet ten wyznaczy między sobą członka, który poinformuje w sprawach o charakterze politycznym, a jutro się zbierze, by złożyć sprawozdanie głównemu zarządowi komisji rozbrojenia.

Zgwałcenie konstytucji gdańskiej

WARSZAWA, 8 — Dzienniki komentują wydarzenia gdańskie. "Gazeta Polska" zaznacza, że wydarzenia zaszłe dopiero, zajść mogły, gdy już 12 maja nazyści wkroczyli do zjednoczenia robotniczego, a Liga Narodów wcale się o to nie troszczyła. Nazyści wobec tego uważali, że mogą wszystko uczynić, co nie jest ściśle wzbronione statutem Gdańska.

"Robotnik" powiada, że jeśli Liga Narodów pozwoli, by i ta sprawa spokojnie przeszła, miasto to wkrótce zostanie wieleione do Niemiec, a protest potem na nic się nie zda.

WAŻNE ZMIANY POLITYCZNE I GOSPODARCZE WE WŁOSZECH

RZYM, 8 — Na zgromadzeniu wielkiej rady faszystowskiej, której przewodniczył Mussolini, uchwalono pierwsze zarządzenia, mające zmodyfikować korporatyną strukturę.

Pozatem omawiano projekt, według którego rada wciągnęłaby w siebie parlament i w ten sposób zyskałaby kompetencję prawodawczą.

W ten sposób rząd uzyskałby większy wpływ i zwolniłby się od kontroli parlamentarnej.

Pozatem dyskutowano dziś nad stworzeniem kategorji korporatywnych i korporacji w różnych gałęziach przemysłu, które stanowią ważną zmianę systemu korporacyjnego, nie naruszając narazie w żadnym wypadku politycznych organizacji kraju.

Marsanich, jedyny, który przemawiał za zasorbowaniem izby deputowanych, zebrał gromkie oklaski.

Mussolini nie składał żadnych oświadczeń. Inni mówcy proponowali, by radzie udzielić tylko władzy prawodawczej w sprawach gospodarczych.

Dyskusja była tak ożywioną, że Mussolini musiał kilkakrotnie wzywać dzwonkiem do porządku. Już od miesięcy nie było takiej różnicy zdań.

Zaproponowane reformy wywołały żywe zainteresowanie wśród publiczności. Słychać, że szef rządu nosi się z zamiarem gruntownej zmiany sytuacji politycznej.

W pewnym interwiewie, jakie go użyczył Mussolini prasie w zeszłym miesiącu, oświadczył on, że jest rzeczą konieczną, by skończyć ze staremi ideami liberalne go kapitalizmu.

MORGENTAU PROROKUJE NOWĄ WOJNĘ EUROPEJSKĄ W ROKU 1934.

Berlin. — Dzienniki koncernu wydawniczego Hearsta zamieszczają wywiad z b. posłem amerykańskim w Konstantynopolu Morgentaunem, który przepowiada w nim wybuch wojny europejskiej w r. 1934.

W wywiadzie tym dyplomata amerykański oświadcza, że państwa europejskie czynią gorączkowe zapasy zbóż, ażeby być przygotowanym na ewentualność wojny.

OFIARA WALKI KONKURENCYJNEJ PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW POGRZEBOWYCH

Na przejeździe kolejowym przy ul. Radzymińskiej na zboczu obok rowu znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny, który zamordowany został uderzeniami tępego narzędzia w głowę. Na miejsce wkrótce przybyła policja.

Ustalono, że zabitym był 27-letni Tadeusz Ziółkowski, żałobnik, zatrudniony w przedsiębiorstwie pogrzebowem Majewskiego przy ul. Florjańskiej 8. Jak się okazało, Ziółkowski w sobotę popołudniu odprowadzał z krzyżem kondukt pogrzebowy na cmentarz św. Wincentego na Brudnie, a następnie udał się do domu. Dla skrócenia sobie drogi Ziółkowski szedł polem i tam został napadnięty. Liczne zdrapania naskórka na twarzy i na szyi wskazują, że Ziółkowski bronił się przed napastnikami, lecz uległ przemocy. Zabójcy zrabowali Ziółkowskiego palto i kamasze. Stwierdzono, że w przeddzień zabójstwa pracownicy konkurencyjnego zakładu pogrzebowego napadli na pracowników zakładu Majewskiego — przyczem odgrażali się jeszcze dalszą zemstą. Powstało więc przypuszczenie, że zabójstwo mogło być dokonane na tem tle. Dochodzenie jest w toku. Ziółkowski pozostawił żonę i dwoje dzieci.

JÓZEFINA BAKER MUSIAŁA SIĘ ROZSTAĆ ZE SWĄ... MENAŻERJĄ.

Występująca stale w Paryżu popularna "czarna gwiazda" kabaretowa Józefina Baker, przybyła do Londynu. Gdy artystka, goszcząca ostatnio w Brukseli, czyniła przygotowania do podróży do Anglji, zapytała konsula angielskiego w Brukseli czy może zabrać ze sobą swoją menażerję do Londynu.

— Jakie okazy [illegible] menażerja? — zagadnął konsul.

— Malutkie Kanarki, [illegible] kilka królików... — wyjaśniła "czarna" Józefina, [illegible] tę litanję od najbardziej niewinnych" zwierząt. Później, by zachęcona milczeniem konsula, ciągnęła dalej:

— Dwie małpy, dwanaście [illegible] tów...

Konsul słuchał tej litanji z zmarszczonemi powłokami.

— ...trzy psy — dermatystka.

— O, przepraszam! — [illegible] wiadomo, że psy muszą [illegible] kwarantannę czterdziestodniową, zanim otrzymają prawo wjazdu do Anglji...

— A zatem nie wezmę [illegible] menażerji ze sobą — [illegible] Józefina Baker. — Kto wie [illegible] wiem, czy moje engagement [illegible] Londynie będzie trwało przez [illegible] dni...

ŚMIERTELNA BÓJKA NA WESELU.

W Dąbrowie Szlacheckiej [illegible] Krakowem odbywała się [illegible] weselna w budynku Kółka Rolniczego w Dąbrowie Szlacheckiej [illegible] pod Krakowem. Nagle [illegible] parobczakami Dąbrowy a [illegible] nej doszło do awantury, [illegible] niedługo przemieniła się w [illegible] tą bójkę. Szczególna nienawiść zapałali do siebie Jan Mich[illegible] lat 20 liczący parobczak z [illegible] wy i Maciej Sołowin z [illegible] Sołowin, powaliwszy Mich[illegible] na ziemię, począł go bić [illegible] tak, że Michałek po [illegible] czasie skutkiem czterech [illegible] zioną ducha. Rozbestwiony [illegible] sprawcy udało się chwilowo [illegible] z terenu zbrodni, jednakowoż [illegible] niedługi czas wytropiony [illegible] przez funkcjonarjusz [illegible] wej komendy policji. Zbrodniarz [illegible] zakuto w kajdany i odesłano do więzień sądowych.

RUCH OKRĘTÓW

Z Europy

LISTOPAD

10. ORANIA	23|10
13. NEPTUNIA	28|10
14. GRAL SAN MARTIN	26|10
18. HIG. CHIEFTAIN	1|11
18. BELLE ISSLE	26|10

Z Ameryki Północnej i Brazylji

LISTOPAD

15. WESTERN WARLD	1|11

Do Europy i Brazylji

ODJAZD Z BUENOS AIRES ——— PRZYJAZD DO EUROPY

LISTOPAD

10. S. SALVADA	3|12
15. ALCANTARA	5|12
15. FLORIDA	5|12
16. HIG. MONARCH	7|12
16. CABO S. TOME	9|12
16. ORANIA	9|12
16. M. SARMIENTO	10|12
17. NEPTUNIA	7|12

DR. SEGISMUNDO MASEL
ADWOKAT I NOTARJUSZ.
Asesor prawny "Głosu Polskiego"
Corrientes 2295 (1-sze piętro) — U. T. 47, Cuyo 8695

UWAGA
Pieczątki gumowe wszelkiego rodzaju
WYKONUJE
DRUKARNIA
„DOM POLSKI"
ulica SAN JOSE 1451
U. T. 23, Buen Orden 7947
BUENOS AIRES

Pierwsza Polska Apteka w Argentynie
ZDROWIE
Ignacego Farba ze Lwowa — LAVALLE 3100 esq. ANCHORENA — U. T. 62 — 7287
Sprzedaż wszelkich polskich lekarstw po cenach przystępnych. Zamówienia lekarstw z prowincji załatwiamy w najkrótszym czasie. Gdzie nie mówią po polsku, tam nie jest Apteka Polska. Zastrzyki po cenach przystępnych. W porze obiadowej od g. 12 do 2-giej zamknięte. — Dla czytelników "Głosu Polskiego" 10 procent rabatu

PIERWSZA POLSKA PRALNIA I "TINTORERIA" PRZY UL. TRIUNVIRATO 420
U. T. 54 — 5347
Czyścimy i farbujemy ubrania i kapelusze. Nicujemy stare ubrania. Pieremy białą bieliznę. Pamiętajcie — Triunvirato 420. Rozmawia się po polsku i po rosyjsku.

OSTRZEŻENIE!
PRZESTRZEGA SIĘ EMIGRANTÓW NASZYCH PRZED NABYWANIEM LOSÓW LOTERYJNYCH OD SPRZEDAWCÓW ULICZNYCH Z GOTOWĄ "GRANDĄ"
Są to oszustwa sprytnie incjowane przez t. zw. "cuenteros" którzy ze starych biletów loteryjnych wycinają potrzebne numery i nalepiają na sporządzone w ten sposób grandy, sprzedając je później po kilkaset pesos.

DR. S. SCHAVELZON
SZEF KLINIKI SZPITALA MUSIZ
Po zwiedzeniu pierwszorzędnych nowoczesnych klinik w Paryżu, Berlinie i Warszawie, zaczyna od dziś przyjmować pacjentów osobiście w swej klinice. Choroby wewnętrzne, wenerryczne, płuca, serca, żołądka, krwi, oczu i prześwietlenie wewnętrzne.
Przyjmuje w dnie powszednie od g. 14 do 16 i od 20, do 21 w [illegible] dziele i święta od 8 do 9 rano. Dla robotników zniżka w leczeniu.
Rozmawia się po polsku, rusku, ukraińsku i litewsku.
c. CHILE 1228 U. T. 31 —

KLINIKA DENTYSTYCZNA
"Modelo"
Dyrektor: Dr. Muchnik
Szybkie leczenie i rwanie zębów bez bólu. — Porady bezpłatnie.
SANTA FE 3311, BUENOS AIRES

AKUSZERKA
MARIA Z. de MEERHOFF
Specjalistka od porodów i wszelkich chorób pokrewnych.
Przyjmuje „pensjonistki" na czas choroby.
Codzisy przyjęć od 1-szej do 3-ej w południe.
Calle Sarmiento 2527
U. T. 47 Cuyo 8695

ZAKŁAD KRAWIECKI
27 Uszycie ubrania z materjału klijenta — dokład daje darmo.
Szyje ubrania według najnowszej mody z materjału krajowego i zagranicznego. 47
C. VIAMONTE 657.

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
LEON FREYER
DYPLOMOWANY PRZEZ UNIWESYTET W BUENOS AIRES
Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty prawne i sądowe z języka polskiego na hiszpański i odwrotnie, sporządza akta rejentalne, pełnomocnictwa, daje śluby w Rejestrze Cywilnym i załatwia wszelkie papiery szkolne po cenach bardzo niskich. — Przyjmuje od 12 — 14-tej i od 18 — 21-szej.
BOLIVAR 1385. — 33. U. T. 8667

ZAKŁADY GRAFICZNE "DOMU POLSKIEGO" Calle San Jose 1451 — U. T. 23, (Buen Orden) 7947 Wydawca: Zarząd Fed. Polsk. Tow. „DOM POLSKI"

KRONIKA SWIATOWA

Tragedja największego tancerza świata

W pewnej lecznicy szwajcarskiej położonej niedaleko brzegu Jeziora Bodeńskiego przebywa od lat człowiek, którego nazwisko było ongiś na ustach całego świata. Człowiekiem tym jest Nizińskí, którego słusznie nazywano największym tancerzem wszystkich czasów. Były partner Anny Pawłowej, który krótko po wojnie doszedł u szczytu swojej karjery wczorajszego dnia stracił rozum i chciał opuścić świat, leżący u jego stóp i otaczający go sławą. Tragedja tego wielkiego tancerza przypomniana została teraz całej publiczności dzięki aperu w "Times'ach" londyńskich. Nijinsky Karsawiny, najpiękniejszy tancerki byłego cesarskiego teatru rosyjskiego. Niziński jest zupełnie zubożały, a rodzina jego znajduje się w skrajnej nędzy. Ostatnie oszczędności zostały zużytkowane. Dlatego też żona wstawia się za swoim byłym partnerem: "Niechaj każdy, kto go znał i kochał, da tyle, ile kosztował bilet na jego koncert, a doli największego tancerza wszystkich czasów zostanie ulżone".

Anna Pawłowa, Tamara Karsawina i Niziński debjutowali w teatrze Diagilewa. Gdy 20 lat temu ta po raz pierwszy występowała w Paryżu, Niziński stał się sławnym przez jedną noc. Uważany był za fenomen i cud i nie Pawłowę i Karsawinę zasypywano największemi honorami, lecz jego właśnie, chociaż liczył podówczas zaledwie 20 lat. Nawet mistrz rzeźby francuskiej Auguste Rodin określił Nizińskiego jako jednego z nielicznych wielkich artystów, którzy potrafili przełamać rutynę i posiadają zdolność odtwarzania wiecznego niepokoju duszy ludzkiej. Kto widział Nizińskiego, ten zdawał sobie sprawę, że ma przed sobą tancerza, który zawodowi swemu oddał się duszą i ciałem.

W lecznicy, w której przebywa Niziński już nieraz próbowano wszelakiemi sposobami przywrócić go do zmysłów, ale bezskutecznie. W swoim czasie np. Karsawina urządziła wieczór taneczny, na którym odtańczyła utwory, wykonywane dawniej ze współudziałem Nizińskiego, Niziński przyglądał się jej jednak z największą obojętnością.

Jedyną pielęgniarką artysty jest jego żona, która obdarzyła go zresztą dwiema córkami. Los tej rodziny jest tragiczny, tem tragiczniejszy, że do choroby Nizińskiego przyłączyło się teraz ubóstwo.

HUMOR

POMYSŁ MALARZA.

Pewien miljoner, o którym mówiono, że doszedł do majątku drogą szeregu uczciwych spekulacyj, chciał sportretować jednemu z najtalentowanych, ile można malarzy. Portret jednak przypadł do gustu bogaczowi, co też odmówił wykupienia obrazu, że nie jest podobny.

Wobec takiego stanowiska klienta kazał sobie malarz wystawić bogacza odpowiednią kwotę, zabrał portret i wywiesił go w publicznej galerji, umieściwszy pod nim napis "Nowy złodziej".

Oczywiście znajomi rozpoznali natychmiast w portrecie miljonera i skandal stał się głośnym. Było do przewidzenia i sam malarz pospieszył wykupić obraz, płacąc zań malarzowi podyktowaną mu wysoką cenę i podpisując inną deklarację o treści przeciwnej od poprzedniej.

POCIESZYŁ GO.

Podczas filmowania jednego obrazu przeprawiano się przez Arizonę. Znany artysta Ronald Colman, znalazł się w małej, parroosobowej łódce. Wody olbrzymiej rzeki były silnie wzburzone, co przejęło lękiem artystę, który z niepokojem zapytał przewoźnika, czy nikt nie zginął jeszcze podczas takiej przejażdżki. Przewoźnik odparł dobrodusznie:

— Nie, nikt jeszcze nie zginął. Wczoraj utopił się wprawdzie jeden pasażer, ale śmy go już dzisiaj znaleźli!

Ta krótka rozmówka odebrała artyście humor na cały dzień.

PREZ. HINDENBURG USTĄPI, BO SIĘ BOI WOJNY.

Paryż. — Wielka paryska agencja polityczna i finansowa — "Le Capital" ogłasza dziś rewelacyjny artykuł swego berlińskiego korespondenta, zapowiadający bliskie ustąpienie prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga. Nazwisko następcy Hindenburga powtarzają dziś całe Niemcy. Będzie nim Adolf Hitler. Pogłoski o kandydaturze księcia Filipa Heskiego na stanowisko trzeciego prezydenta Rzeszy, nie mają żadnego uzasadnienia choćby dlatego, że książę Heski jest osobistym przyjacielem Goeringa, którego nienawidzi Hitler.

Według "Le Capital" Hindenburg zdecydował się ustąpić, — przeczuwając, że gwałtowne zbrojenia Niemiec doprowadzą wkrótce do niechybnej katastrofy i rozbicia jedności państwa.

Niemieckie fabryki ciężkiego przemysłu sprowadziły w ostatnich tygodniach olbrzymie ilości surowców i pracują pełną parą, produkując niemal wyłącznie materjały wojenne. Aktywności tej nietylko się nie ukrywa, lecz przeciwnie, władze nadają jej duży rozgłos, by udowodnić masom, że rząd troszczy się przedewszystkiem o odbudowę niemieckiej siły militarnej. — W takich nastrojach wystarczy jeden samowolny zamach graniczny band hitlerowskich, żeby wywołać wojnę.

Hindenburg, podobnie jak wielu oficerów niemieckiego sztabu generalnego, uważa, że Niemcy nie są dostatecznie przygotowane do wojny i że skończy się ona dla nich klęską i ruiną. Tego samego zdania jest dr. Schacht i należy oczekiwać, że ustąpi on wkrótce ze stanowiska przezydenta Banku Rzeszy niemieckiej.

190 LUDZI ZGINĘŁO POD MASAMI ZIEMI.

Z Tegueikalpa (Honduras(— donoszą o katastrofalnem osunięciu się olbrzymich mas ziemi, — które zasypały całkowicie dwie wioski.

Około 100 domów zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi, — przeszło 190 osób zginęło pod masami walącej się ziemi. Na miejsce katastrofy wysłano ze stolicy ekspedycje ratunkowe, które usiłują wydobyć zagrzebane ofiary.

Równocześnie południowa część Hondurasu nawiedzona została przez klęskę powodzi, która na wielkich obszarach wyrządziła olbrzymie spustoszenia. W wezbranych nurtach znalazło śmierć kilkadziesiąt osób. Zginęły również wielkie masy bydła i zwierząt domowych.

POTWORNY ZAMACH MORDERCZY JAKO "KARA" DLA UKOCHANEJ.

W laboratorjum Instytutu patologicznego we Wiedniu znaleziono w tych dniach martwego 32-letniego urzędnika tego Instytutu Feliksa Fiala. Obdukcja zwłok stwierdziła, iż otruł się on gazem świetlnym.

Feliks Fiala pozostawił list do pracującej również w tym Instytucie w charakterze urzędniczki Berty Grubauer. W liście tym donosił jej, że spotka ją "straszna kara", skutkiem której niedługo "pójdzie za nim na tamten świat..." Berta Grubauer zachorowała nagle na tyfus i paratyfus.

Dla lekarza jest rzeczą jasną, iż Feliks Fiala, który miał łatwy dostęp do kultur bakcyli w Instytucie, wprowadził te kultury do kanapki którą spożyła nieszczęśliwa urzędniczka. W ten sposób zbrodniczy Fiala przed popełnieniem samobójstwa, dokonał owej "strasznej kary", którą zapowiedział urzędniczce Instytutu.

Berta Grubauer walczy ze śmiercią w szpitalu.

SAMOLOT LITEWSKI ZESTRZELONY PRZEZ WŁASNĄ STRAŻ GRANICZNĄ.

4 b. m. samolot litewski, biorący udział w lotach ćwiczebnych — w pobliżu granicy polskiej, w rejonie Olity i Oran, wskutek zepsucia się kompasu zabłądził i znalazł się nad samą granicą polską.

Straż litewska, przypuszczając — że samolot litewski chce dostać się do Polski, poczęła go ostrzeliwać z karabinów. Samolot uszkodzony opadł na polach w pobliżu linji granicznej i został zupełnie rozbity. Lotnik niejaki Stanisław Łodzina zdążył przy pomocy spadochronu ocalić się.

KREWNA RUMANOWYCH BŁĄKA SIĘ MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

Z granicy litewskiej pod Olkienikami wysiedlono 54-letnią Anastazję ks. Dołgorukową, spokrewnioną z domem Romanowych.

Ks. Dołgorukowa przedostała się nielegalnie z Polski na Litwę, gdzie w powiecie lidzkim posiada rzekomo krewną, której chciała przekazać pewne dokumenty, wagi historycznej. Krewnej tej jednak nie znalazła, natomiast dostała się w ręce policji litewskiej,— która wysiedliła ją z powrotem do Polski.

Ponieważ księżna nie posiada obywatelstwa polskiego, wysiedlono ją z powrotem do Litwy. Po za tem powstały wątpliwości, czy okazywane przez nią dokumenty są autentyczne.

PRZED STU LATY PIERWSZY PAROWIEC PRZEBYŁ ATLANTYK.

Sto lat mija od chwili, w której kanadyjski okręt parowy — "Royal - William", wyruszywszy z zatoki św. Wawrzyńca przybył do Cowes po 19 dniach podróży. Był on pierwszym okrętem, poruszanym parą, który przebył Atlantyk.

Zdarzenie to było wówczas prawdziwą sensacją, tem bardziej — że owe 19 dni, które zużył "Royal Wiliam", aby udać się z Ameryki do Europy — wydawały się podówczas istnym cudem szybkości w porównaniu z powolnością okrętów żaglowych.

W siedm lat później, w lipcu 1840, okręt "Britannia" odbył podróż między Liverpoolem a Nowym Jorkiem w 14 dniach i 8 godzinach. Był to więc już dowód postępu, dokonanego przez żeglugę. Po upływie 65 lat "rekord" ten został pobity o dwa dni. W latach od 1905 — 1901 przepływano już Atlantyk w 8 dniach. W tym roku okręt "Lusitannia" odbył tę samą podróż w 4 dniach 11 godzinach i 42 minutach.

Najwięcej dostosowany do dzisiejszej generacji

Najnowocześniejszy sposób leczenia

LECZENIE WSZYSTKICH PRZEWLEKŁYCH ZEWNĘTRZNYCH CHORÓB PRZEZ SPECJALISTĘ — LEKARZA LUB LEKARKĘ. BARDZO TANIO I W MIESIĘCZNYCH RATACH. TYLKO W KLINICE "CANALE". — NAJNOWSZE ELEKTRYCZNE APARATY SYSTEMU PROF. ZANDER. REUMATYZM, KOLKĘ, ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE CHOROBY LECZYMY SZYBKO I PEWNIE. — SPECJALISTKA LEKARKA DLA CHORÓB KOBIECYCH: PERJODY, ZAPALENIE, NIEPŁODNOŚĆ, OPŁAWY, CHRONICZNA NIEMOC ITD. NERWOWA NIEMOC, SŁABOŚĆ ITP. — PIERWSZA WIZYTA $ 3.— MÓWI SIĘ PO POLSKU. — GODZINY PRZYJĘĆ OD 9 DO 12 I OD 3 DO 9 WIECZOREM. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD 9 DO 12 W POŁUDNIE.

CLINICA CANALE

Kinesiterapia

LAVALLE 410 BUENOS AIRES

UWAGA ROSARIO!

Dr. LEWIN, dyplomowany w Niemczech specjalista od chorób kobiecych i męskich.

PROMIENIE X.

Mówi się po niemiecku, polsku, rusku etc.

C. Mitre 923. Tel. 3670.

ZAKŁAD LEKARSKI ABASTO

obsłużony przez 10 lekarzy specjalistów chorób wenerycznych

SERCE — PŁUCA — ŻOŁĄDEK — JELITA — NERKI KREW — CUKRZYCA — ASTMA — REUMATYZM PRZEPUKLINY i ŻYLAKI bez BÓLU i OPERACJI

PROMIENIE X — DIATERMIA — PROMIENIE ULTRA FIOLETOWE — ELEKTRYCZNOŚĆ.

Porada $ 2.— Porada $ 2.—

Leczenie CHORÓB WENERYCZNYCH

metodami nowoczesnymi, absolutnie bez bólu.

SYFILIS — SKÓRNE 606 - 914

RZEŻĄCZKA ostra i chroniczna i jej komplikacje.

TRWAŁE WYLECZENIE TRYPER OSTREGO $ 40. ABONAMENT tygodniowy $ 5.-

PORADY DARMO

Corrientes 3284, 2 p. Najbrzeżne kolei podziemnej Lacroze (stacja Aguero) i Merca do Abasto. Godziny przyjęć: 10 — 12 i 15 — 21

Clinica "SLAVIS"

DROGI MOCZOWE

BLENORRAGIA — TRYPER

z wszystkiemi komplikacjami

SYFILIS 606 — 914

Leczenie nowoczesne i pewne. — Choroby wewnętrzne. Analizy krwi i moczu. Panie badają lekarze specjaliści. Ułatwienia w uiszczaniu honorarium. — Mówi się po polsku, rosyjsku, ukraińsku i niemiecku.

KLINIKA "SLAVIS" Dra CARDARELLI

Godziny przyjęć od 10 do 12 i od 3 do 8

SAN MARTIN 522 II. p. U. T. 31 — 1619

JEDYNA POLSKA FABRYKA

Pierwszorzędnych Torebek i Portfeli

Ostatnie wzory mody dla Pań i Panów. Przyjmujemy zamówienia na specjalne wzory i poprawki. Dział rękaw.czek i pończoch.

CASA BALBINA BORENSTEIN

BARTOLOME MITRE 1849 U. T. 47 — 5317

JEŚLI CHCESZ SIĘ DOWIEDZIEĆ, CZY KOMUŚ Z TWYCH NAJBLIŻSZYCH NIE WYRZĄDZONO KRZYWDY - CZYTAJ „GŁOS POLSKI"

NA ZIEMIACH POLSKI

Musimy zorganizować przysposobienie techniczne

KATOWICE, w październiku.

Niedawno temu powstał w Katowicach komitet organizacyjny przysposobienia technicznego, na którego czele stoi p. Jan Gąsior, kapitan rezerwy, naczelnik gminy Brzeziny Śląskie. Komitet ten wydał apel, który podajemy w streszczeniu, do społeczeństwa o podjęcie świadomej akcji w kierunku przysposobienia wojskowo technicznego. Sprawami przysposobienia wojskowo - technicznego powinni się zająć przedewszystkiem ci, którzy dotychczas mało się tą sprawą zajmowali, a mianowicie inżynierowie i technicy. W czasie olbrzymich postępów motoryzacji wojska i wielk. rozwoju techniki wojskowej, posiadanie przez państwo wyszkolonych oddziałów technicznych jest kwestją pierwszorzędną. Idzie tu o pracę nietylko w biurach technicznych i w laboratorjach, ale także i w terenie, a zwłaszcza na G. Śląsku.

Niemcy przy pracy.

Niemcy chociaż mają doskonałe oddziały saperskie, skarżą się — że mają za mało wojsk technicznych i zorganizowali techniczne przysposobienie wojskowe pod nazwą "Technische Nothilfe". Składa się ono z inżynierów — jako wodzów, z techników, robotników specjalistów, absolwentów bez zajęcia i uczestników szkół technicznych, oraz oficerów i szeregowych rezerwy wojsk technicznych. Organizacja ta posiada główną komendę w Berlinie i podzielona jest na kilkanaście okręgów, które dzielą się na lokalne obwody. Są tam pododdziały specjalistów pionierskich, sanitarnych, łączności, elektrotechnicznych i gazowych. Wszystkie oddziały są umundurowane i wyekwipowane. "Technische Nothilfe" współdziała ze związkiem straży pożarnych i Czerwonym Krzyżem w dziedzinie obrony obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Liczy ona około pół miljona ludzi i ma przeszło 300 kilkadziesiąt stałych technicznych pogotowi fabrycznych, liczących 25.000 ludzi.

U nas zainteresowanie przysposobieniem wojskowem przejawia się przedewszystkiem w przysposobieniu lotniczem, brak jednak zainteresowania fachowców dla przysposobienia technicznego. Czynny udział fachowców w technicznem przysposobieniu wojskowem może przynieść nietylko zdobycze dla obrony państwa, ale się przyczynić do rozwoju naszej produkcji przemysłowej, stając się źródłem nowych zarobków.

W Niemczech powstała ostatnio specjalna organizacja wojskowo - techniczna "Synów poświęcenia", na której czele stoi kanclerz Hitler. Deklarują oni już w czasie pokoju, iż z chwilą chwałego bandyckiego napadu na wybuchu wojny będą indywidualnie podejmowali się niszczenia na terenie nieprzyjacielskim mostów, stacyj radjowych i elektrycznych, magazynów wojskowych, gazowni, wodociągów i t. d. Ten cichy niszczyciel może się stać w przyszłej wojnie niebezpieczeństwem niezwykle groźnem. Jak widać, Niemcy gotują się nietylko do obrony, ale przedewszystkiem do ataku.

Nasza odpowiedź.

Jedyną odpowiedzią na przygotowania przeciwników naszego państwa jest przygotowanie się do obrony. Należałoby zatem stworzyć ochotnicze straże techniczne pod dowództwem inżynierów, oficerów rezerwowych, zdolnych nietylko do obrony, ale do naprawy i odbudowy zniszczonych warsztatów pracy. Należałoby już teraz zorganizować oddziały ochotnicze, przygotowane do budowy dróg, kolei, mostów, do gaszenia pożarów, odkażania terenów od gazów, do opanowywania pożarów lasów, wylewów rzek i t. d. Jest olbrzymie pole do pracy dla techników i tysięcy robotników.

Niedawno doniosły pisma o zorganizowaniu domowej straży pożarnej w każdym domu w Niemczech, która ma służyć prócz stłumienia pożaru do obrony przed bombami lotniczemi. Straże te mają zaopatrywać się w przyrządy ratunkowe, postarać się, aby łanki z wodą i worki z piaskiem były umieszczone na strychach. Wszyscy członkowie straży muszą przejść kurs ratowniczy i lokatorowie muszą oddać na cele wspólnej akcji obrony swoje fachowe uzdolnienia. Na czele takiej straży domowej stoi "Luftschutz - Hauswart". Ponad to zostają urządzone specjalne piwnice z kilkoma wyjściami, jako schrony.

Że Niemcy dążą systematycznie do udoskonalenia swych urządzeń wojskowo - technicznych, — dowodzi istnienie przy politechnice w Berlinie t. zw. "Waffenamt" dla studjowania nowoczesnych metod wojennych. Posiada on dwie sekcje: chemiczną i awiacji. Dowodem przygotowań są także przedostające się od czasu do czasu wiadomości o nagłej śmierci chemików niemieckich — podczas doświadczeń z nowemi gazami.

Wobec takiego stanu rzeczy społeczeństwo polskie musi przeciwdziałać, a inicjatywa powinna wyjść od organizacyj politycznych i społecznych.

BANDYCI NAPADLI NA KONTROLERA KOLEI.

Na linji kolejowej Lwów — Sianki, dokonano niezwykle zuchwałego bandyckiego napadu na kontrolera lwowskiej dyrekcji kolejowej Henryka Grunkego.

W czasie kontroli biletów, natknął się Grunka na pasażera, jadącego bez biletu. Gdy osobnik ten nie chciał uiścić należytości, Grunke wysiadł z nim na najbliższej stacji Jabłonka i zamierzał oddać go w ręce policji, celem wylegitymowania. Przytrzymany pasażer, korzystając z okazji, — szybkim ruchem podniósł z ziemi wielki kamień i ugodził nim kontrolera tak silnie że Grunke padł nieprzytomny i zalany krwią, poczem opryszek zbiegł.

Grunke doznał złamanie dolnej szczęki, wybicia wszystkich zębów i uszkodzenia podniebienia. Poszukiwania policji za bandytą są narazie bezowocne.

BRZYDKA SPRAWA LEKARZA POLAKA.

Przed sądem apelacyjnym znalazła się dziś sensacyjna sprawa dra Rychlickiego, praktykującego obecnie w Kaliszu, przeciwko p. Kwapińskiemu oraz posłowi Dubois o zniesławienie. P. Kwapiński, drukując swoje pamiętniki w "Robotniku", zamieścił ustęp, w który opowiadał, żedr Rychlicki, jako lekarz więzienny w katordze syberyjskiej, znęcał się nad polskimi zesłańcami.

W sądzie okręgowym — gdzie znalazła się sprawa oskarżenia dra Rychlickiego — świadkowie potwierdzili prawdziwość tego ustępu, wobec czego p. Kwapiński jako autor, a pos. Dubois, jako redaktor odpowiedzialny — zostali uniewinnieni. Oskarżyciel apelował.

Na rozprawie wtorkowej obrońca oskarżonych, adw. Rudziński przedłożył dokument w postaci numeru sowieckiego pisma "Izwestja" ze sprawozdaniem z procesu dra Rychlickiego w Rosji, gdzie władze bolszewickie sądziły go i skazały go za znęcanie się nad więźniami politycznymi za czasów carskich.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok uniewinniający. Dr. Rychlicki zapowiedział kasację.

ZIEMIA ZASYPAŁA 7-MIU SAPERÓW K. O. P.

Podczas prowadzenia robót ziemnych pod wsią Kazimierów, w rejonie Stachowszczyzny, na pograniczu sowieckiem, osunęła się ziemia wskutek podmycia południowej części góry i zasypała 7 saperów K. O. P.

Ludność okolicznych wiosek podążyła z łopatami na miejsce nieszczęśliwego wypadku. W ciągu pół godziny przybyło około 200 osób.

Dopiero po 3 godzinnych uciążliwych wysiłków wydobyto wszystkich 7-miu saperów żywych. — Jak się okazało, saperzy znaleźli się w dużym dole częściowo wypełnionym wodą.

Z jednej strony tego dołu był mały dopływ powietrza, dzięki czemu saperzy nie udusili się. Uratowani saperzy złożyli serdeczne podziękowanie ludności, która samorzutnie pośpieszyła na pomoc zasypanym.

ŻONA DYPLOMATY ODBYŁA PORÓD W POCIĄGU.

W pociągu Warszawa — Stołpce — Moskwa małżonka jednego z zagranicznych dyplomatów powiła dziecko.

Poród nastąpił w pobliżu Słonima. Mąż chorej zamierzał ulokować ją w szpitalu w Słonimie, lecz dowiedziawszy się, że szpital słonimski nie posiada lekarzy specjalistów, przewiózł żonę do Mińska.

W związku z tym faktem, władze poczyniły starania, ażeby szpital w Słonimie posiadał lekarza chirurga specjalistę, gdyż — jak się okazuje — z terenu pow. słonimskiego, wołkowyskiego i baranowickiego chore matki zmuszone są wyjeżdżać do Wilna lub Warszawy.

KAT BRAUN — JAKO GOSPODARZ NA WSI.

O osobie kata Brauna krążą, jak wiadomo, różne legendy, mało odpowiadające rzeczywistości wersje, nie wie natomiast ogół o tem, że nazwisko Braun jest pseudonimem, którym posługuje się Stanisław Wójcik, pochodzący ze wsi Olszenica, położonej około Nowego Dworu w pow. warszawskim. Rodzina Wójcika posiadała tam do niedawna małe gospodarstwo, że jednak przykro odczuwała zajęcie syna, który zresztą się we wsi rzadko pojawiał, sprzedała gospodarstwo i przeniosła się na Kresy Wschodnie, by wydobyć się z niemiłej dla siebie atmosfery.

Z początkiem września kupił natomiast Braun najładniejszą we wsi zagrodę z 15-toma morgami ornego gruntu i wkrótce doskonale się tam zagospodarował. Rzecz charakterystyczna, że objawia on wielkie zamiłowanie do zwierząt. W jego gospodarstwie znajdują schronienie różne bezpańskie psy i koty, psócz tego hoduje specjalny gatunek koni, których nie pozwala zarzynać, jest bowiem skrajnym "wegetarjaninem, żywi się wyłącznie jarzynami i nabiałem, nie tykając nigdy mięsa. Mimo solidnego trybu życia mieszkańcy wsi nie lubią go i unikają. Nawet dzieci uciekają, gdy przechodzi przez wieś, gdyż zdarza się, że matki straszą je katem. Stosunki te wpłynęły przygnębiająco na Brauna, który o ile przedtem był towarzyski, obecnie odsunął się od ludzi.

NACIĄGANIE NAIWNYCH NA ŁAPÓWKI.

Jak sprytny oszust okradł zamożną żonę emigranta polskiego.

Chodorów. — U zamożnej gospodyni Olgi Dełyszyn, zam. w Potutorach, zjawił się nieznajomy jegomość, który oznajmił, że jej mąż, który wrócił z Kanady do Polski, został w drodze aresztowany z powodu braku dokumentów i osadony w [illegible] policyjnych w Chodorowie. [illegible] znaczył przytem, że jakaś [illegible] mężna pragnie przyjść [illegible] cą w tej sprawie, korzyst[illegible] swych szerokich wpływów.

Na propozycję wyb[illegible] wybrali się oboje na [illegible] podyni do Chodorowa, by [illegible] tować z opresji Dełyszyn[illegible] miał wedle słów nieznajo[illegible] przywieść około 40.000 d[illegible]

W Chodorowie oprowa[illegible] jegomość żonę "miljonera" [illegible] całem mieście, jedząc i p[illegible] jej koszt za zdrowie mil[illegible]

Następnie pokazał jej [illegible] w którym "siedział" m[illegible] Dełyszynowa chciała pójść [illegible] sterunek, aby męża zwol[illegible] przyjaciel wytłumaczył [illegible] interwencja nie nie pom[illegible] wolnienie zależy bowiem [illegible] od "najwyższego sędzi[illegible] który właśnie jest w tej [illegible] restauracji. Tam też pos[illegible]

Przed restauracją [illegible] mężczyzna 500 zł, celem [illegible] pienia sędziego. Napr[illegible] nak oczekiwała Dełyszy[illegible] zultatu tej interwencji. [illegible] jomy oszust zwiał. Równ[illegible] okradziono mieszkanie [illegible] nowej w Potutorach, korzy[illegible] z jej nieobecności.

Centro Médico Especialistas

Leczenie nowoczesne i skuteczne przez lekarza - specjalistę, metodami nowoczesnymi, absolutnie bez bólu.

Syfilis, Rzerzączka ostra i chroniczna i jej komplikacje

ZUPEŁNE WYLECZENIE

PORADY BEZPŁATNE PRZY OKAZANIU TEGO OGŁOSZENIA

Godziny przyjęć: od 9 do 12 i od 14 do 21-ej.

Pozatem należy żądać specjalnych godzin przyjęć.

Bmé. Mitre 1741

PLAZA CONGRESO

HOTEL I RESTAURACJA

W. BANDURSKI

1044 - 1052 Calle LEANDRO N. ALEM 1044 - 1052

Nowootwarta Polska Restauracja. Kuchnia pierwszorzędna i tania — Na składzie wyborowe wędliny z własnej fabryki po cenach bardzo niskich.

Łóżka zawsze z czystą pościelą po 60 ct.

DRUKARNIA DOMU POLSKIEGO

SAN JOSE 1451

U. T. 23, B. Orden 7947

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty drukarskie. Dla Towarzystw [illegible] specjalnie dogodne warunki.

Dr. JóZEF NACEWICZ

Prawnik dyplomowany w Kijowie

ZAŁATWIA: Sprawy cywilne, handlowe i kryminalne

WYPADKI PRZY PRACY — Pełnomocnictwa, Kontrakty

Legalizacje dokumentów i tłomaczenia

PORADY GRATIS. — Calle Rivadavia 666, piso 2

U. T. Avenida 33 — 4733

CHCESZ BYĆ INFORMOWANYM BEZSTRONNIE I PRAWDZIWIE STAŃ SIĘ PRENUMERATOREM I PROPAGUJ „GŁOS POLSKI

Boliwja odmawia komisji pełnomocnictwa sądowego

Wymiana ratyfikacji traktatu anglo-argentyńskiego

LONDYN, 7 — Foreign Office ogłasza, że dziś popołudniu o godzinie 18 nastąpi w sekretarjacie Izby Gmin ceremonja wymiany ratyfikacji traktatu anglo — argentyńskiego.

Traktat wejdzie dziś w życie jednocześnie łącznie ze zniżkami celnemi.

Dr. Malbran, ambasador Argentyny w Londynie, przyniesie dokumenty ratyfikacyjne.

LONDYN, 7 — Wymiana ratyfikacji umowy handlowej między Anglją a Argentyną wyznaczona została na dziś o godz. 18.

Wprowadzone zmiany w taryfach wcielone zostały w dodatkowy umowę, która będzie obowiązywała od jutra.

Wymiana ratyfikacji nastąpi w gabinecie John Simona ministra spraw zagranicznych, w budynku Izby Gmin.

Cała umowa łącznie z ugodą i dodatkowemi wejdzie w życie dzień wymiany ratyfikacji.

Minister handlu Runciman będzie dziś mówił w Izbie Gmin na temat tych umów.

LONDYN, 7 — Ceremonja wymiany ratyfikacji umów anglo — argentyńskich nie potrwa dłużej niż 5 minut.

Król podpisał już ratyfikację angielską.

Ceremonja, która rozpocznie się o godz. 18 ograniczy się na wręczeniu ze strony argentyńskiego ambasadora Malbrana kopji umowy podpisanej przez prezydenta Justo do rąk ministra John Simona a następnie p. Simon wręczy drowi Malbran kopję podpisaną przez króla Jerzego.

Następnie obaj spiszą krótki protokuł aktu.

BIAŁY DOM ZGADZA SIĘ

WASZYNGTON, 7 — Biały Dom Dom zawiadomił, że zgadza się na przyjęcie 7 i pół miljona dolarów, którą to kwotę chce Anglja wpłacić na poczet długu wojennego, którego termin płatności przypada na 15 grudnia b. r.

GENEWA, 7 — Rząd Boliwji zawiadomił Ligę Narodów, że nie uznaje komisji, która się obecnie znajduje w Montevideo i odmawia jej wszelkiego charakteru rozjemczego.

Nota dodaje, że sądzi, iż dana komisja jeszcze bardziej się przyczyni do skomplikowania konfliktu i żąda, by określono ściśle mandat, jaki jej nadano.

JUTRO BĘDZIE ZEZNAWAŁ GOEBBELS

BERLIN, 7 — W procesie o podpalenie reichstagu zeznawał dziś Helmer, kelner restauracji Bayernhoff.

Na podstawie informacji tegoż dokonano aresztowania oskarżonych 3 bułgarów w dniu 9 marca rb.

Zeznawał, że poznał w Lubben człowieka, który towarzyszył Dimitrowi i Popowowi przy licznych okazjach przed 2 listopada 1932 r., dodając:

Ja jestem nazystą i pracuję w lokalu uczęszczanym przez nazystów. Ludzie ci byli obeokrajowcami i po ich twarzy i zachowaniu się doszedłem do przekonania, że są komunistami.

Jak powiadają, minister propagandy Goebbels będzie jutro składał swe zeznanie.

Otwarcie międzynarodowej konferencji prasy

MADRYT, 7 — Dziś zainaugurowano międzynarodową konferencję prasy, która ma zająć się przesyłaniem fałszywych wiadomości lub takich, które mogą zakłócić utrzymanie pokoju międzynarodowego.

Przewodniczył w tym akcie minister stanu Claudio Sanchez Albornoz, który wygłosił mowę, witając delegatów i w której wspomniał, że republikańska konstytucja hiszpańska uznaną została specjalnie przez Ligę Narodów jako jednostka współpracy międzynarodowej.

Rzekł, że Hiszpanja musi czoło stawić poważnym problemom zagranicznym, dodając:

"Naród hiszpański zdala stoi od wszelkiej skargi i jakiejkolwiek nieprzyjaźni wobec którego kolwiek narodu. Jego polityka ożywiona jest gorącem pragnieniem utrzymania pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami.

Następnie konferencja wybrała przez aklamację na przewodniczącego p. Jose M. Douddinagie, dyrektora spraw zagranicznych w ministerstwie stanu a na wiceprezydenta p. A. J. Poulson delegata duńskiego.

CZY ZNALEZIONO RESZTKI OKRĘTU "DIXMUDE"?

Palermo, 6 — Kilku rybaków doniosło, że znaleźli miejsce, w którem leżą resztki francuskiego balonu "Dixmude", który jak wiadomo przed kilku laty zniknął dosłownie z całą załogą.

Podali, że resztki balonu znajdują się w odległości 4 kilometrów od nadbrzeżnej Vel Menti w głębokości 40 metrów.

Rząd francuski powiadomiono natychmiast; władze miejscowe podały do wiadomości że w Paryżu nie mają zainteresowania by resztki balonu wydobyć z głębiny.

Litwinow przybył do Nowego Jorku

NOWY JORK, 7 — Przybył tu delegat Rosji, p. Litwinow, który złożył następujące oświadczenie:

"Spodziewam się ustalić normalne stosunki i że dojdzie do rozbrojenia między narodami. Chwilowo nie będę się starał o zawarcie traktatów.

Istnieją solidne podstawy na polu ekonomicznem, naukowem i kulturalnem, aby wspólna praca była owocną dla krajów.

Unja Sowiecka szukała natchnienia w podporządkowaniu amerykańskiem sił przyrody i w potrzebach ludzkości, co dało możność Stanom Zjednoczonym, by stworzyły państwo najbardziej postępowe pod względem techniki.

Oba państwa ożywione są jednakową myślą o pokoju. Obecnie wypada tylko zlegalizować wzajemne ciążenia ku sobie obu narodów, między któremi nie było nigdy tarć w przeszłości i nie jest do pomyślenia, by takowe miały miejsce na przyszłość".

Litwinow spodziewa się dodatnich rezultatów

WASZYNGTON, 7 — Policja wprowadzi ostre środki bezpieczeństwa z powodu przybycia komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, którego przybycia do tego miasta spodziewają się o godz. 16.30.

Policjanci na motocyklach będą stale towarzyszyli p. Litwinowi, strzegąc jego samochodu, dokądkolwiek tylko się uda.

Również zaprowadzonem zostanie ścisłe pogotowie w urzędzie informacyjnym Sowietów, gdzie Litwinow będzie mieszkał w czasie swego pobytu tutaj.

WASZYNGTON, 7 — Sekretarz stanu Cordell Hull przyjmie komisarza spraw zagranicznych Sowietów Litwinowa na stacji przy przyjeździe jego do Waszyngtonu, skąd go odprowadzi do Białego Domu.

Panuje zdanie, że rokowania posunęły się tak daleko, że będą mogły być przeniesione wprost prezydentowi Rooseveltowi w czwartek lub w piątek, w którym to czasie sekretarz stanu wyjechać ma do Montevideo celem wzięcia udziału przy otwarciu konferencji panamerykańskiej.

Na pokładzie "Berengarji", 7.

Na kilka godzin przed przybyciem do Nowego Jorku, komisarz spraw zagranicznych Sowietów p. Litwinow wyraził się, że ma najlepsze nadzieje osiągnięcia natychmiastowego dodatniego rezultatu w kierunku uznania Sowietów ze strony prezydenta Roosevelta w czasie zbliżających się pertraktacyj.

Litwinow tak pewny jest w swych nadziejach, że załatwi się szybko i wydatnie, że oznajmił zamiar powrotu okrętem Majestic dnia 15 bm.

DELEGACJA PERUWIAŃSKA WYBIERA SIĘ DO MONTEVIDEO.

LIMA, 7 — W najbliższy czwartek wyjedzie do Montevideo delegacja peruwiańska na konferencję panamerykańską.

Na czele delegacji stanie minister skarbu Solmuro.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że delegacja ta w drodze powrotnej z konferencji zatrzyma się w Chile i tam będzie omawiała sprawy łączące się z zawarciem traktatu handlowego między Peru a Chile.

Goering naraz twierdzi, że chciał co innego powiedzieć

BERLIN, 7 — Rosyjski poseł Leon Czinczuk dał do zrozumienia, że oświadczenia sobotnie Goeringa w których wyraził się, iż Rosja nie zapłaciła swych długów, mogą oznaczać stratę wielu miljonów franków dla Niemiec, a stosowny zarobek dla firm północno amerykańskich i innych narodów.

Niemieckie sfery przemysłowe które się bardzo obawiają skutków wynikłych z rokowań między Stanami Zjednoczonymi a Rosją, ja żna własnej skórze odczuły, że wartość sprzedawanych towarów niemieckich do Rosji, która w r. 1932 wyniosła 400 miljonów marek, w roku 1933 spadła na 100 miljonów marek.

Stosunki rosyjsko - niemieckie były w ostatnich czasach naprężone.

Biuro Wolffa ogłosiło doniesienie, które powiada, iż zagraniczna prasa mylnie interpretowała mowę Goeringa, gdyż twierdzono że Rosja do tego czasu wywiązała się na termin ze wszystkich swych płatności.

W PRUSIECH WYKONANO WYROK ŚMIERCI NA KOBIECIE

BERLIN, 7 — Dziś rano w więzieniu w Guben ścięta została toporem pewna kobieta, która oskarżoną była, że otruła swego syna.

ZAKŁAD LEKARSKI
"CONSTITUCION"
SPECJALISCI CHORÓB KOBIECYCH
Choroby jajników, macicy, upławy, zaburzenia przy menstruacji, bezpłodność
CHOROBY BRZUSZNE
Żołądek, jelita, wątroba, ślepa kiszka, zatwardzenie
Promienie ultrafioletowe.
Calle Salta 1260
Porady: 10 — 12 i 14 — 21 godz.

JEDYNA POLSKA FOTOGRAFJA
Wykonuje wszelkie roboty fotograficzne po cenach ekonomicznych.
Za każde 12 fotografji jeden portret kolorowy DARMO
Sprzedaż artykułów Fotograficznych dla Amatorów
Aparaty i Wstążki „Kodak"
CORDOBA 3814 BUENOS AIRES
Uwaga: Dla członków Towarzystw należących do Związku „Dom Polski" 10 proc. ustępstwo. U. T. 62-2218

Compañia Internacional de Viajes
calle SAN MARTIN 56 (pół kwadry od Plaza Mayo)
ZA PEZÓW 60
Może Pan sprowadzić swą rodzinę z Polski a resztę spłaca Pan po 20 pesos miesięcznie. Szyfskartę wysyłamy zaraz po zadatkowaniu.
Najstarsza i największem zaufaniem ciesząca się firma nasza udziela rodakom swym jak największe zniżki przy kupnie szyfskart do Polski i Ułamad z Polski.
Wymiana pieniędzy.

Polski Zakład Dentystyczny
Lekarza Elica Dolgera i Dent. Mechanika F. Pawluciaka ulica Agases 284 (wysokość Av. Saenz 300) U. T. 61 — Corrales 0338.
Rwanie i leczenie zębów bez bolu. Sztuczne zęby z najlepszego materjału po cenach dostępnych. — GWARANCJA DŁUGOLETNIA. — Porady bezpłatnie. Przyjezdnych z prowincji załatwia się natychmiast.
Godziny przyjęć od 9 do 12 i od 14 do 21 wiecz.

Quilmes Cristal
NAJLEPSZE PIWO

KRÓLEWSKO - HOLENDERSKI LLOYD
KARTY OKRĘTOWE I LLAMADA Z POLSKI—RUMUNJI—LITWY—ESTONJI
Przystanie w Montevideo, Santos, Rio de Janeiro Bahia, Pernambuco, Las Palmas, Lisboa, Leixoes, Vigo, Southampton, Boulogne Sur Mer i Amsterdam
"Flandria" — 6 Grudnia. "Orania — 16 Listopada
KARTY OKRĘTOWE 3-ciej KLASY do EUROPY
Agencja Morska Dodero S. A.
Agenci główni na Rio de La Plata
SARMIENTO 418 al 424
U. T. 7081 al 7085 Avenida Bs. Aires
ROSARIO: Santa Fe 1131 — B. Blanca Chiclana 532 - 36

Napad na Austrję oznacza pewną wojnę

LONDYN, 7 — "The Daily Herald" donosi w swojem dzisiejszem wydaniu, że podróż Goeringa do Rzymu stoi w łączności z zobowiązaniem, w jakie Mussolini wszedł w stosunku do austrjackiego kanclerza, na podstawie którego wojska włoskie miałyby natychmiast wkroczyć do Austrji gdyby wojska nacjonalsocjalistyczne weszły na terytorjum austrjackie.

Pismo dodaje, że Mussolini przeniósł jeden pułk z garnizonu z Werony do Bozen; zarządzenie to wywołało wielkie podniecenie wśród ministrów Małej Ententy. Ci w następstwie tego postanowili, by Jugosławja natychmiast zarządziła mobilizację, skoroby wojska włoskie przekroczyły granice austrjacką.

Z tego powodu Mussolini ostrzegł Hitlera przed następstwami, jakieby spowodowała jakakolwiek próba pogwałcenia terytorjum austrjackiego.

"The Daily Herald" oświadcza, że wobec tego zastrzeżenia Hitler rozporządził, by wszystkie oddziały szturmowe wycofały się z nad granicy a a Goering w pośpiechu odleciał do Rzymu, by rokować z Mussolinim i przekonać go, że chwilowe Niemcy porzuciły wszelką myśl, by zaanektować Austrję.

Pozatem duce upewnił Małą Ententę, że on skoro myślał o wysłaniu wojsk na drugą stronę przełęczy Brenner, nie miał zamiaru zderzyć się z wojskami austrjackiemi, lecz przeszkodzić by nacjonalsocjalistyczne wojska z Niemiec mogły się wedrzeć na terytorjum austrjackie.

Dziennik kończy swój artykuł z stwierdzeniem, że mimo tego oświadczenia Mussoliniego, rząd w Belgradzie nie porzucił zamiaru ewentualnej mobilizacji.

Klerycy propagują nacyzm

BERLIN, 5 — Biskup i władze kościelne miasta Kiel zwróciły się do pastorów i uczniów teologji, aby ustąpili w szeregi nacystów.

GDAŃSK, 5 — Związek robotniczo socjalistyczny został rozwiązany przez szefa policji terytorjum gdańskiego.

Zarząd wspomnianego związku zaprotestował za ten czyn przed wysokim komisarzem Ligi Narodów.

BRUKSELA, 5 — Motywem najróżnorodniejszych pogłosek i komentarzy jest ukazanie się w Maleves Sainte Marie blisko Gembloux dziecka, płci męskiej, o którem się mówi, że jest to zaginiony synek płk. Lindbergha.

Chłopczyk, którego pochodzenie jest nieznane został przed 2 miesiącami małżeństwu Van de Bosch przez księdza powierzony. Ksiądz ten wytłumaczył wspomnianemu małżeństwu, że jest to dziecko pewnej pary, która chciała go się pozbyć, i która rozumiała tylko po niemiecku i znała djalekt jakim rozmawiają w okolicy Malnmedy.

Van der Boschowie zauważyli że chłopczyk rozumie także po angielsku. To odkrycie połączone z tajemniczem pochodzeniem dziecka, nasunęło im myśl, czyżby to nie było porwane dziecko płk. Lindbergha.

Gdy rozeszła się pogłoska po całej Belgji, redaktor gazety "Derniere Heure" z Brukseli przybył w celu zobaczenia dziecka i stwierdził, że chłopak w rzeczywistości posiada dużo cech podobnych do podawanego na fotografiach, porwanego syna pułk. Lindbergha.

Pan Van der Bosch oznajmił mu, że zawiadomił już o wypadku płk. Lindbergha, któremu też posłał fotografję dziecka, które obecnie nazywa się Jan.

JAPOŃSKIE SAMOLOTY NAD TERYTORJUM SOWIECKIEM

Zaprzeczenie japońskiego ministerstwa wojny.

TOKIO, 6 — Ministerstwo wojny powiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych, że żaden japoński samolot nie latał nad terytorjum sowieckiem i dodaje, że wszystkie władze wojskowe otrzymały instrukcje, które nie zezwalają, by jakikolwiek samolot japoński zbliżył się na mniej niż dwa kilometry ku granicy Rosji sowieckiej.

Prawdopodobnie rząd rosyjski zawiadomionym zostanie przez dyplomatycznego zastępcę Japonji o tym komunikacie japońskiego ministerstwa wojny.

ANGLJA PŁACI SWÓJ DŁUG WOJENNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

LONDYN, 7 — Kanclerz skarbu oznajmił w Izbie Gmin, że Wielka Brytanja uskuteczni wpłatę Stanom Zjednoczonym w wysokości 7,500.000 dolarów amerykańskich, jako część kwoty długu wojennego, której płatność przypada na 15 grudnia.

CÓRKA KRÓLA ANGLJI PODDAŁA SIĘ OPERACJI

LONDYN 7 — Księżniczka Mary, córka króla angielskiego operowaną została dziś na zapalenie ślepej kiszki.

Lekarze znajdujący się przy jej boku oświadczają, że stan jej zdrowia jest zadawalniający.

TWYM NAJLEPSZYM PRZYJACIELEM

w potrzebie

będzie zawsze

KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA

Banco Holandes

ODDZIAŁ POLSKI

Centrala: Bme. Mitre 234 Filja: Corrientes 1900

Buenos Aires

PEWNOŚĆ I DOBRY PROCENT

nie złóż nigdy oszczędności zanim się poinformujesz co do naszych specjalnych warunków.

SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH

po cenach bezkonkurencyjnych. Poinformuj się o naszych cenach zanim kupisz kartę okrętową.

Otwarte od 8.30 rano do 7-mej wieczór. W soboty od 8.30 do 12.30.

Król Afganistanu zamordowany

LONDYN, 8 — Minister Afganistanu w tej stolicy poinformował, że dzi śrano zamordowany został król Afganistanu Nadir Sha.

Dodał, że syn tegoż dziś popołudniu proklamowany zostanie królem.

WIEŚĆ DOSZŁA DO BOMBAJU

BOMBAY, 8 — (Pilne). Krążą wieści uporczywe w tem mieście, że w Kabulu zamordowany został król Mahomet Nadir.

Chcą przywrócić prezydenturę Cespedesa

HAWANA, 8 — Wybuchł nowy ruch rewolucyjny wspomagany przez A. B. C. i różne jednostki wojskowe.

Po całem mieście odbywa się strzelanina.

Chodzi o przywrócenie prezydenta Cespedesa.

Ruch rewolucyjny wybuchł o godz. 2.40 nad ranem dzisiejszego dnia silną strzelaniną z karabinów ręcznych i maszynowych.

Liczne samoloty krążą nad miastem.

HAWANA, 8 — O godz. 4.30 w dwie godziny po wybuchu rewolucji, wynik jej był jeszcze wątpliwy.

Departament policji poinformował telefonicznie, że ruchawka została zgniecioną.

Mimoto kapitan dystryktu zawiadomił United Press, że policja przyłącza się do ruchu i że aresztowany został szef policji Gonzalez Pedroso i lider dyrektorjum studentów Ruben Leon.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI

HAWANA, 8 — Pewien lider stronnictwa A., B. C. któremu przypisują dzisiejszą rewolucję, złożył United Press następujące oświadczenie:

Ponad 1000 członków grupy A B. C. stoi gotowych do rzucenia się na ulice miasta i zaatakowania pałacu prezydjalnego. Będziemy bombardowali fortecę La Cabana i inne pozycje, chyba że się do nas przyłączą. Rewolucja nie została stłumioną.

Z drugiej strony lider dyrektorjum studentów, która organizacja popiera rząd Martina A. Graua w konferencji telefonicznej z gmachu rządowego oświadczył:

"Ruchawka została zdławioną, prezydent i jego żona znajdują się w bezpieczeństwie. Grau San Martin znajduje się w gmachu prezydjalnym, strzeżonym przez karabiny maszynowe, poumieszczane na balkonach i dachu a samochody opancerzone strzegą wejścia.

Ambasador Stanów Zjednoczonych Summer Welles znajduje się w ambasadzie, skąd śledzi bieg wypadków.

Do tego czasu niema wiadomości, czy są jakieś straty. Obywatele północnoamerykańscy nie są narażeni na niebezpieczeństwo.

POLICJA PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO REWOLUCJI

HAWANA, 8 — Cała policja Hawany przystąpiła do ruchu rewolucyjnego i prawdopodobnie stoi pod rozkazami kapitana — lotnika Guillerma Martull, który oświadczył, że liczy 5000 żołnierzy i 10 samolotów, by wypędzić Graua San Martin i przywrócić prezydenta Cespedesa.

RZĄD ROZPOCZYNA OFENZYWĘ.

HAWANA, 8 — O godz. 9.43 rząd rozpoczął ofenzywę przeciw rewolucjonistom. Żołnierze otworzyli ogień z dachu gmachu prezydjalnego na centralę policji.

Setki osób, które znajdowały się po ulicach, zdołały się skryć w bezpieczne miejsca.

BIJĄ SIĘ O LOTNISKO CAMPO COLUMBIA

HAWANA, 8 — Wywiązała się walka na lotnisku Campo Columbia między siłami rządowemi a powstańcami.

Obliczają, że z obu stron poległo około 30 ludzi.

HAWANA, 8 — O godz. 10.30 rozpoczęła się ostra strzelanina w okół gmachu prezydjalnego.

Rząd ma kontrol nad pałacem, a marynarka strzeże zamku Fuerza i koszar Maximo Gomez.

Z drugiej strony powstańcy dominują nad koszarami San Ambrosio, Dragones i Guanabacoa, nad fortecą Atares i departamentem policji, mając w swem posiadaniu moc amunicji.

HAWANA, 8 — O godz. 9.30 doniesiono, że jest wiele zabitych i rannych w następstwie rewolucji, która wybuchła nad ranem.

O godz. 9.40 zawiadomiono, że zbutowane siły lotnicze poddały się.

Forteca Cabana zostaje wierną rządowi, a 375 członków organizacji A. B. C. pozostaje w więzieniu.

—o—o—

W ROSARIO ZMARŁ AGENT POLICYJNY CARAVINI

Rosario, 4 — Dziś rano zmarł tu agent policyjny Luis Caravini, który dnia 14 czerwca w domu przy ul. Est. Ceballos 1[illegible] napadnięty został przez bandytów Francisca Carmelo Domingo, Roberta Bermudez, którzy widząc że agent broni się, rozpoczęli doń strzelać.

Byli to 2 bandyci poszukiwani w całej szajki "Facha Brata" [illegible] rej członków policja [illegible] wystrzelała, a częściowo wybrała.

Piątego września br. [illegible] strzelony przez policję Domingo poszukiwany przez policję [illegible] ryjską jako jeden z napastników Caraviniego. Jest to już trzeci z rzędu agent policyjny, który w ostatnich sześciu miesiącach [illegible] da ofiarą opryszków.

FRANCUSKIE KOMPANJE OKRĘTOWE

(Chargeurs Reunis — Sud Atlantique — Transports Maritimes)

WYGODNA PODRÓŻ Z EUROPY DO ARGENTYNY

Nowocześnie urządzonymi okrętami:

Massilia — Campana — Florida — — Groix — Formose — Lipari

Wszelkie infomacje w kwesji starań o „AFIDAVITY" i sprzedaży KART OKRĘTOWYCH zwanych „DE LLAMADA" na przyjazd z Polski są chętnie udzielane przez "NAVIFRANCE"

Compañías Francesas de Navegación

CALLE CORRIENTES 351 - 59 BUENOS AIRES

U. T. Retiro 31 — 4931

PODRÓŻE DO POLSKI

.. okrętami motorowymi

i z Polski na warunkach NAJKORZYSTNIEJSZYCH

"ALCANTARA" "HIGHLAND PRINCESS"
"ASTURIAS" "HIGHLAND BRIGADE"
"ARLANZA" "HIGHLAND PATRIOT"
"ALMANZORA" "HIGHLAND MONARCH"
"HIGHLAND CHIEFTAIN"

" — "DESEADO"

Co miesiąc odchodzi z Europy do Am. na przyjazd rodzin Południowej 5 okrętów

Oddział Polski

wyrobienia dokumentów, potrzebnych na sprowadzenie krewnych lub znajomych z kraju

KART OKRĘTOWYCH, zw. de "LLAMADA"

W języku ojczystym udzielamy wszelkich informacyj co do

Telefon: 31, Retiro 4711 — Telegramy: „OMARIUS

Koncesjonowana przez rząd Polski Emigranci mogą skierować swoją korespondencję na stały adres:

Godziny biurowe: od 9-ej do 18-ej.

ROYAL MAIL LINES, Ltda.

Reconquista 308

AGENTE EN ROSARIO

J. C. LEA — Santa Fe 1378.

Jak żyją artyści w Rosji Sowieckiej?

Na doskonałą myśl wpadło na to, jak zawsze ruchliwe Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie, urządziwszy niezmiernie ciekawy odczyt znakomitego rosyjskiego artysty Krawczenki, w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim.

Znakomitego artystę przedstawił i powitał prezes Towarzystwa, prorektor Akademji sztuk pięknych, W. Jarocki.

P. Krawczenko na wstępie podał krótki rozwój sztuki plastycznej w Rosji przed wojną, jej charakter i zmiany, następnie przedstawił rozwój i dzieje tej sztuki podczas wojny i w okresie rewolucji, oraz obecny jej stan. Artysta jest w Z. S. R. R. oddany całkowicie na usługi rządu, nie znaczy to jednak, by hamowało się jego indywidualności, przeciwnie dopuszcza się wszystkie kierunki. — Rząd opiekuje się twórcą i życiem artystycznem bardzo troskliwie, pomaga i stara się o przyznanie dochodów. Na terenie Z. S. R. R. istnieją specjalne cechy, które pracują pod egidą rządu,— specjalnie subwencjonowane, — które skupiają w swych szeregach artystów wszystkich działów. Ponadto rząd wysyła do specjalnych ośrodków malarzy, rzeźbiarzy, grafików itp., którzy dostają pieniądze na dwa lub więcej miesięcy i muszą przywieźć z sobą wycieczki kilka obrazów, które potem stają się własnością państwa. Ponadto organizuje się wszelkiego rodzaju wystawy w szkołach, zbiorach publicznych, zakładach, wciąga się szeroką publiczność do tego, objaśnia, zachęca, nawet robi się publiczne dyskusje na temat dzieł sztuki. W fabrykach i centrach przemysłowych robi się wystawy i tłumaczy ważność sztuki w rozbudowie państwa.

Artysta jest tak samo robotnikiem, jak ten, który pracuje we Kooperatywie. Kooperatywa artystów, otrzymuje za pieniądze rządowe, ponad już dziś miljonami i coraz szybciej się rozrasta. Ponieważ brak prywatnych księgarni i prywatnych nakładców, więc rząd zamawia ozdoby graficzne do książki, które rozchodzą się w setkach tysięcy egzemplarzy. Artysta dostaje za to wynagrodzenie w postaci stałego zaopatrzenia prócz tego kooperatywa wypłaca mu dodatkowo honorarjum.

Prócz zaopatrzenia artyści mają w Moskwie specjalny dom na 3000 rodzin. Kuchnia jest jedna i jednolite jedzenie. Za wikt i utrzymanie artysta nic nie płaci. Wszystko to otrzymuje naturalnie tylko ten artysta, który poddaje się rygorowi rządowemu, — wymagającemu by każdy artysta pracował w myśl idei i wskazań swego rządu.

W szkołach niemal od początków nauczania w szerokiej mierze uwzględnione jest przygotowanie do zrozumienia sztuki. P. Krawczenko obszernie objaśniał, jak wyglądają uczelnie malarskie, które mają zupełnie odbyć sposób nauczania. Sztuka w Z. S. R. R. jest ściśle związana z propagandą i jakkolwiek nie tamuje się rozwoju indywidualizmu, musi ona mieć zawsze na uwadze myśl państwową.

Jakie są wyniki takiej pracy, tłumaczył obszernie znakomity prelegent, przytaczając mnóstwo przykładów, które, jakkolwiek nie zawsze mogły być przez nas zrozumiane, są bardzo ciekawe i pouczające.

Zakończył p. Krawczenko uwagą, że dziś, kiedy oba nasze państwa doszły do porozumienia, — sztuka może być tym najściślejszym łącznikiem między obu sąsiadami i przyczynić się do wzajemnego porozumienia, które jest tak potrzebne dla przyszłości i utrwalenia pokoju. Moskwa z niecierpliwością czeka na wystawę polskiej plastyki, mającą się odbyć w listopadzie. Artyści polscy będą tam przyjęci z wielką serdecznością.

Wywody p. Krawczenki, które trwały prawie dwie godziny, tłumaczył na język polski prezes Jarocki, za co tak prelegentowi, jak i jemu dziękowano długotrwałemi oklaskami.

Odczyt ten był piękną inauguracją podobnych imprez, jakie mają się podobno odbywać w naszym, tak chętnie uczęszczanym, Pałacu Sztuki.

Zarazki tyfusu narzędziem zbrodni

Prasa wiedeńska omawia żywo niezwykły sensacyjnego zamachu zbrodniczego niejakiego F., na pannę Grubauer (o czem w poprzednim donosiliśmy). Narzędzia zbrodni miały być zarazki dur brzusznego. Sprawa przedstawia się w następujący sposób:

Pracownik wiedeńskiego Instytutu Bakteriologicznego, Feliks Fiala, widział się w urzędniczem tegoż Instytutu, pannie Bercie Grubauer. P. Grubauer była już jednym narzeczoną i dała Fiali niemożliwe do zrozumienia, że odwzajemnia jego uczucia. — Fiala, który był człowiekiem o chorobliwej wrażliwości, uczuciowej naturze i niepohamowanym temperamencie, postanowił zakończyć życie zamachem samobójczym, równocześnie zaś zgładzić panną Grubauer.

Bezpośrednio przed dokonaniem zamachu samobójczego napisał do Ilsi list pożegnalny, następnie na jej maszynie napisał kartkę, której zawiadamia ją, że zabiera dobrowolnie z tego świata, lecz że zobaczy ją wkrótce, gdzie w innych warunkach, ona sobie wybierał. Los jej jest bowiem przypieczętowa od kilku dni.

Kartkę tę zostawił Fiala w maszynie do pisania p. Grubauer tak że nazajutrz rano, przybywszy do pracy, musiała ona tę kartkę znaleźć.

Wkrótce po śmiertelnym zamachu samobójczym Fiali zachorowała p. Grubauer. Przewiezioną ją do szpitala, gdzie stwierdzono u niej podobno dur brzuszny. Chora przypomniała sobie tajemniczą kartkę, znalezioną w maszynie do pisania w dniu śmierci Fiali — przypomniała też sobie, że kilka dni przedtem Fiala poczęstował ją na drugie śniadanie kromką chleba z masłem.

Wobec tego stanu rzeczy wszczęto energiczne śledztwo. W mieszkaniu Instytutu, miał w każdej chwili dostęp do hodowli żywych zarazków, użył zjarliwej kultury duru brzusznego do swych zbrodniczych zamiarów. Podejrzenie jest już dziś sprecyzowane. Przypuszczają mianowicie, że Fiala zużył do tego celu epruwetki, zawierającej kombinowaną hodowlę zjadliwych zarazków duru brzusznego i paratyfusu B, którą miał zabrać z cieplarki Instytutu. Hodowlę tę, w ilości dostatecznej do zarażenia człowieka, niewodocznej jednak dla nieuzbrojonego oka ludzkiego, miał Fiala rozpuścić w fizjologicznym roztworze soli kuchennej i zmieszać z masłem. Otóż kromkę chleba, posmarowaną tem masłem, — miał Fiala podać na drugie śniadanie pannie Grubauer.

Śledztwo jest w pełnym toku i wyjaśni niewątpliwie wszystkie dotychczasowe wątpliwości.

Do tej chwili zaś trzeba się wstrzymać z wszelkiemi komentarzami — doświadczenie bowiem uczy, że zamachy mordercze, w których narzędziem zbrodni są zarazki chorobotwórcze, są niesłychanie rzadkie. Podejrzenia takich zamachów w większości przypadków okazują się nieuzasadnione. Przypominamy m. in., że przed dwoma laty w Krakowie pielęgniarkę oddziału zakaźnego jednego ze szpitali krakowskich niesłusznie podejrzewano o zakażenie kulturą czerwonki jej dzieci.

Nawiasem zaś dodać należy, że skuteczne wykonanie tego rodzaju zamachu samobójczego nie jest wcale tak łatwe, jakby się to napozór zdawać mogło (podobnie jak przesadzone są obawy wojny bakterjologicznej). Same zarazki do wywołania choroby najczęściej nie wystarczą, chyba że zakażenie jest masywne, zarazki bardzo zjadliwe, zaś człowiek mało odporny. Przeważnie jednak zarazki chorobotwórcze hodowane w "luksusowych" dla nich warunkach w laboratorjach bakterjologicznych, w odpowiedniej dla nich cieplocie, przy obfitem pożywieniu, rozleniwiają się i tracą w znacznym stopniu swą zjadliwość (do wyjątków należy dżuma).

"FENIG BLIŹNIACZY"

Nowe próby walki z bezrobociem w Niemczech.

Kraków. — Rząd niemiecki czyni przygotowania dla wyżywienia olbrzymich mas bezrobotnych w ciągu nadchodzącej zimy. W tym celu znajduje się w organizacji specjalna akcja "zimowej pomocy dla bezrobotnych", oparta na nowem bardzo daleko posuniętem opodatkowaniu wszystkich gałęzi niemieckiego życia gospodarczego. Fundusz "akcji zimowej" wymaga minimalnie 500 miljonów Rm., a sam Berlin ze swą liczbą 750 tysięcy bezrobotnych, skazanych na pomoc społeczną, będzie potrzebował minimalnie w tej zimie 10 miljonów Rm.

"Akcja zimowej pomocy" nakłada przedewszystkiem obowiązek na hurtowne i detajlicznie sklepy żywnościowe zgłoszenia listy datków w naturze. Po odbiór tego rodzaju towarowych zapomóg w sklepach spożywczych zgłaszać się mają bezrobotni, zaopatrzeni w odpowiednie asygnaty z tem, że obowiązani są wpłacać 10 procent wartości towaru do rąk kupca. Naturalnie, że zmobilizowane w ten sposób ilości towarowe nie mogą pokryć zapotrzebowania i dlatego przewiduje stworzenie odpowiednio wielkich funduszów pieniężnych dla zakupna towarów potrzebnych. N. p. dotychczas zaofiarowały niemieckie syndykaty węglowe na podstawie opodatkowania w naturze na rzecz bezrobotnych 180 pociągów węgla. Zapotrzebowanie jednak na węgiel dla bezrobotnych niemieckich ocenia się na conajmniej 3000 pociągów.

Celem więc umożliwienia zakupna odpowiedniej ilości towarów zostaje powołaną do życia instytucja "Feniga bliźniaczego" (Zwillingspfennig). Każdy kupujący jakikolwiek towar zobowiązany jest 1 procent wartości zakupna przeznaczyć dobrowolnie na rzecz akcji dla wspomagania bezrobotnych. Przy każdej kasie sklepowej zostaną w tym celu umieszczone odpowiednie puszki, do których będą wpłacane fenigi bliźniacze. Także wszelkie dochody stałe a więc pensje i wynagrody stałe a więc mają zostać obłożone obowiązkiem uiszczania 20-procentowego datku, obliczonego od kwoty podatku od uposażeń, na rzecz bezrobocia.

Właściciele kont żyrowych w pocztowej kasie oszczędności, — których jest w Niemczech 1.1000.000, mają zostać wezwani również do uiszczenia dobrowolnego datku, liczonego od kwoty obrotu. Przewidzianą jest również specjalna emisja marek pocztowych na rzecz bezrobocia, które jakkolwiek nie będą posiadały żadnych uprawnień ze strony urzędu pocztowego, będą jednak wymagalne przy każdej przesyłce pocztowej.

Pod obuchem olbrzymiego bezrobocia rzuca się, jak widać obecny rząd niemiecki na nowe obciążenia całego życia gospodarczego i każdego ruchu w jego obrotach niepraktykowanym dotychczas nigdzie w tak silnym stopniu systemem podatkowym.

PUBLICZNOŚĆ OMAL NIE ZLYNCZOWAŁA PIJANEGO PILOTA.

Z Holywood donoszą: Lotnik akrobata Ronald Wilson, który produkował się w licznych amerykańskich filmach lotniczych — najryzykowniejszymi akrobacjami, przeżył w tych dniach więcej emocji, aniżeli we wszystkich dotychczasowych, grozę budzących filmach razem wziąwszy. Maszynę Wilsona zna całe Hollywood, to też ludność była zdumiona, widząc lotnika, unoszącego się bezpośrednio nad dachami. Między mieszkańcami Holywood wybuchła panika. Lada chwila groziło niebezpieczeństwo upadku samolotu na dach któregokolwiek z domów i katastrofa o nieobliczalnych następstwach.

To niewytłumaczone i lekkomyślne igranie Wilsona ze śmiercią skończyło się tak, jak się skończyć musiało. Samolot opadł gwałtownie na przewód elektryczny i runął do ogrodu, gdzie uległ zupełnemu zniszczeniu. Natychmiast wezwano pogotowie, które wydobyło lotnika z pod gruzów aparatu. Gdy ludność przekonała się, że wyszedł z katastrofy zdrowo i cało, chciała go zlynczować. Ten sam los groził jego towarzyszce, młodej aktorce filmowej, którą Wilson zabrał ze sobą na tę ryzykowną eskapadę.

Dopiero dzięki przytomności umysłu pewnego widza, który podstępem ułatwił lekkomyślnej parze ucieczkę przed zemstą rozbestwionego tłumu, ocalał Wilson ze swoją towarzyszką. Obydwoje zabarykadowali się w sąsiedniej kamienicy, gdzie przetrwali tak długo, dopóki nie nadciągnęła policja. Lotnik - akrobata oraz jego koleżanka zostali natychmiast aresztowani, odyż stwierdzono, że obydwoje byli zupełnie nieprzytomni wskutek nadużycia alkoholu. W Ameryce grożą lotnikom surowe kary za pilotowanie w nieprzytomnym stanie. To też los Wilsona nie jest bynajmniej pozazdroszczenia godny.

Gdy "król węglowy" umiera z głodu

Nowy Jork, w październiku.

W wielkim, nawpół zrujnowanym pałacu w Uniontown (Pensylwanja) znaleziono zmarłego z głodu niejakiego Josiah Van Kirk Thompsona... Dziwny los tego człowieka jest typowym przykładem smutnych dziejów rozmaitych potentantów, którzy dopięli szczytów powodzenia, a potem w marny, pożałowania godny sposób zakończyli swój żywot.

Z okien wielkiego szarego domu, który był ongiś wspaniałym pałacem, wieje dziś żałosna pustka i zniszczenie... Obok tego domu, pozbawionego szyb, ludzie przechodzą z uczuciem smutku, a nawet jakby zabobonnego lęku... Starzy mieszkańcy tych okolic przypominają sobie, iż przed jakiemiś 30-tu, a nawet 20-tu jeszcze laty, w tym domu panował wielki ruch i zbytek. Nie było w Stanach Zjednoczonych może takiego pałacu, który utrzymywany byłby na większej, niż ten sto pie.

Niejednokrotnie po kilkadziesiąt osób długiemi tygodniami przebywało w gościnie u właściciela tego pałacu, Josiah Van Kirk Thompsona. Bawiono się tu wesoło, zażywano wszelkich wygód i beztroski.

U szczytu rozrzutności.

Pewnego dnia Thompson zdecydował się zaślubić ową mrs. Gardner Hawes, co tak dzielnie pomagała mu zawsze w... wydawaniu pieniędzy, które on zarabiał w olbrzymich ilościach. I jeszcze większy luksus zapanował teraz w owym pałacu w Uniontown. Codzień niemal wprowadzano jakieś nowe udoskonalenia, a sąsiedzi zapowiadali sobie z zachwytem o wspaniałych alejach kwiatowych w parku pałacowym, o marmurowych basenach do pływania, niesłychanie komfortowych, wyposażonych w najnowsze zdobycze techniki, chłodniach i piwnicach, o fantastycznem urządzeniu każdego pokoju pałacowego...

I nikt nie dziwił się, gdy nadchodziła wiadomość o jakimś nowym "cudzie" w pałacu w Uniontown, czy też w którejś innej z wielu siedzib Thompsona. Wszak mógł on sobie pozwolić na wszystko, bo niedarmo zwano go amerykańskim "królem węgla i antracytu"...

Przed 25-ciu laty prywatny majątek Thompsona oceniano jeszcze na 75 miljonów dolarów. A oto w tych dniach magnata tego znaleziono zmarłego z głodu w dosłownem tego słowa znaczeniu. Leżał na nędznym tapczanie w opustoszałym pokoju swego wspaniałego ongiś pałacu. W kieszeniach nieboszczyka nie znaleziono ani grosza... Fakt, że Thompson zmarł w swojej dawnej siedzibie, która nie była już obecnie jego własnością, przypisać na leży tylko temu, iż jeden z jego wierzycieli, który za długi nabył ów pałac w Uniontown, zgodził się na to, by eksmagnat aż do końca swego życia (Thompson liczył w chwili śmierci 79 lat) — mieszkał w swej dawnej rezydencji...

Założony koniec.

Pewien policjant, przechodzący w nocy obok zrujnowanego pałacu w Uniontown najkosztowniejsze miauczenie kota. I przyszło mu na myśl, że w cichym domu Thompsona musiało się stać coś niezwykłego... Gdy nazajutrz rano, po daremnem, długim dzwonieniu do bramy domu, wywalono wreszcie drzwi mieszkania Thompsona, oczom przedstawicieli policji ukazał się niesamowicie smutny widok: pokoje zionęły pustką. W kredensie kuchennym znaleziono tylko kilka próżnych pudełek blaszanych, na dnie których widniały ziarna najtańszego bobu: jedyne pożywienie dawnego magnata. Na tapczanie, pokrytym łachmanami, spał Thompson — eksmiljoner — ostatnim snem. Dawny, wspaniały ogród kwiatowy jest jedną ruiną. W wykładanym marmurami basenie do pływania, który od dawna nie widział ani kropli wody, leżą śmiecie i zeschłe liście wśród sieci pajęczej.

Tak oto wygląda dziś wspaniała ongiś rezydencja jednego z największych magnatów Ameryki.

Dzieje magnata.

Josiah Van Kirk Thompson pochodził z Pensylwanji. W r. 1888 był on prezesem "First National Bank" i wówczas to zakupił w Pensylwanji wielkie pola węglowe, w czasie, gdy jeszcze nikt nie myślał o kopaniu węgla.

Po wojnie światowej coraz gorzej szły interesy Thompsona. W r. 1919 wymieniano go jeszcze po raz ostatni w owej sławnej księdze amerykańskiej "Kto to jest" — W księdze tej była wówczas jeszcze wzmianka, iż Thompson posiada wiele tysięcy morgów terenów węglowych w zachodniej Wirginji i w Pensylwanji.

Rozpoczęły się potem różne niepomyślne spekulacje finansowe, które doprowadziły wkońcu eksmagnata do kompletnej ruiny. Pewnego dnia wyniesiono z pałacu w Uniintown najkosztowniejsze meble i dzieła sztuki. Ze względu na dawny prestiż Thompsona przykra ta ceremonja odbyła się pod osłoną nocy...

Gdy Thompson zubożał doszczętnie, opuściła go żona. Doprowadzony do skrajnej nędzy, eksmiljoner amerykański zwolnił całą swą, tak liczną ongiś, służbę. I pozostał sam w beznadziejnie opustoszałym, brudnym i zniszczonym, doprowadzonym do ruiny pałacu. Tu, w ogołoconym z mebli pokoju, znaleziono obecnie zmarłego z głodu b. "króla węglowego" Ameryki.

Towarzystwo Polskie w Buenos Aires

Z siedzibą na Dock Sud.

Zespół Koła Dramatycznego na Dock Sud przy Towarzystwie Polskiem na Dock Sud ul. Billin ghurst 1767, urządza dnia 18 listopada b. r., o godz. 21-szej

Wielką Zabawę Taneczną

połączona wraz z przedstawieniem sztuki p. t.

"CONSILIUM FACULTATIS"

Na którą zapraszamy wszystkich Rodaków i Rodaczki o jak najliczniejsze przybycie.

Zabawa Koła Dramatycznego zostanie upiększona wielkiemi niespodziankami, — bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

ZARZĄD.

JÓZEF BOMBIŃSKI.

Słońce nad chatami

Reportaż z nędznej wsi Gnój.

Rozsłoneczniony widnokrąg pól i chaty, które spoczywają w jesiennem słońcu. I wsie. Na płaszczyznach zbóż, pod strzechami chłopskich domostw, prządzie swoją nić ludzka bieda. Błoto lub zwoje kurzu. A gdzieś, jakgdyby na ironję, gnój i firanki.

— Bieda u Katarzyny, a firanków się jej zachciało! — mruczy gniewnie Antoni.

— Widać Katarzyna lubi czystość! — odpowiadam zapytaniem.

— Hale! Ma córkę...

Córka Katarzyny służy w Warszawie. Do wsi przyjeżdża w jaskrawych sukniach miejskiej zalotnicy.

Więc niewiadomo kto biedniejszy, czy matka, czy też "ona", — która "lekką pracą" zarabia marne grosze. A przed chatą wstrętne gnojowisko, jak... życie. Bo bieda na wsi złączyła się z brudem. Kroczy po podwórkach i jako małe dzieci grzebie chudemi rękoma w błocie i gnoju też polnych ludzi. Puka kościstemi palcy do drzwi wiejskiego złodzieja.

Złodziej.

Jędrek kradnie, bo tak każe niedola. Na ustach nosi wyraz apatji.

Sk — eag Jędrek.

— Skąd idziesz?

— Z miasta — spogląda na mnie podejrzliwie.

— A co tam robisz?

— Ocho. Pracuję! Praca je... — chwali się z temi niespokojnemi rzutami wzroku. — Noszę wodę do mieszkań... I zarobek łatwy i miasto...

— Wesoło w mieście?

— Nie. I taka bieda w mieście, kiej i na wsi.

Wieczorem pasie Jędrek swoją krowę po cudzych ugorach, — wypędzany przez wiejskie kobiety ciągłym krzykiem:

— Wynocha stąd!

— Uciekaj, ty dziadu!

Jędrek patrzy ponuro.

W nocy kradnie dworskie drzewo.

W spojrzeniu Jędrka jest wiele ukochania pól, które nie są jednak jego. Za dużo jest bowiem na wsi obszarników i za dużo tych ludzi, którzy nie mają roli! Dla chłopa zaś jest tylko jedno — głód ziemi.

Głód ziemi.

Córka Szymona miała powodzenie u parobków, którzy sądzili, że Szymon da jej duże wiano.

— Trza myśleć o weselu.

— Niby o jakim?... — pyta Szymon udając, że nie rozumie.

— Ano o weselu Irenki.

— Kiej wesele, to wesele...

— I morgi nie dacie, co?..

Powiódł tylko wzrokiem po szerokich łanach i wyszeptał tkliwie:

— Moja ziemia...

Ulegając jednak zdaniu żony, dał szmat pól swojej córce. Ale kiedy weselne skrzypki jęły rzępolić cicho, wyszedł z chaty na te pola, wywyższające go w szumie. Padł na ziemię i przygarnął rękoma pszeniczne klosy.

— Moja ziemia!

Nazajutrz znalazły go wiejskie baby.

Skonał.

Miłość ziemi cechuje także dworskiego najemnika. Jednak fornal jest w stokroć gorszych warunkach niż chłop. Folwarki na wsi są przedewszystkiem rozsadnikiem upodlenia. Na folwarkach rysuje się potężnie grzech pracujących kobiet.

Grzech kobiet.

Agata była kiedyś służącą we dworze.

Potem "musiała" poślubić człowieka — niemowę.

Złośliwi twierdzą, że jedno dziecko Agaty jest podobne do gorzelanego. Ale to mówią pewno tylko złośliwi... Prawdziwe jest natomiast życie Anny.

— Czy byłaś w mieście!

— Juści że bełam — pokazuje w uśmiechu brzydkie zęby.

— W Warszawie!

— E! Zara tam we Warszawie! — wzrusza ramionami wymieniając prowincjonalne miasteczko.

Nieubłagany los rzucił ją do służby. Została kochanką rządcy, oraz rozdawczynią miłości przygodnych gości folwarku. Nie mówi, czy jest jej z tem dobrze. Ale dość spojrzeć na nią, aby wysnuć pewien wniosek. Dzieje jej się krzywda. Straszna krzywda! Gruby rządca głaszcze ją z uśmiechem po plecach i z tym samym uśmiechem bije w twarz karbowych i fornali.

Właśnie odbywa się taki "obrząd bicia w mordę".

Bicie w mordę.

Powód był jak zwykle jeden i jak zwykle małoważny.

Fornal Grzegorz źle zaprzągł konia. Rządca obrzucił go stekiem przezwisk:

— Ty psie!

— Jaśnie panie...

— Milcz ty chamie!

— Ja to nie jezdem chamem i nie dom się poniewierać, kiej suka!

— Ty do mnie z gębą! A masz!

Rozległ się charakterystyczny cios i z nosa i z ust fornala pociekła krew.

Drugie uderzenie było silniejsze. Człowiek zatoczył się niezdarnie i padł na ziemię.

— Czy on nie będzie się skarżył? — spytałem potem rządcę.

— Ech! Fornale są u nas bardzo spokojni...

Na folwarkach, wśród poszumu starych lip cierpi pracujący człowiek. Męki swoje znosi z podziwu godnym wytrwaniem. Czeka emerytury.

Niektórzy jednak właściciele majątków, aby nie płacić obowiązkowych świadczeń zwalniają ze służby tych, którzy mogą rościć prawo do zapomóg ze względu na starość. I oto umiera ten, który został bez domu i bez chleba.

Śmierć Jakóba.

Śmierć Jakóba.

W izbie jest ciemno. Jakób leży spokojnie.

Uśmiecha się. Jest bardzo blady.

— Już ja tam wama mówię, że z niego ju nic nie bendzie! pocisza Jakóbową jedna z kumoszek.

— Oj! Prawda, prawda!

— Zamrzecie Jakóbie, abo coś — dodał zięć.

Nagle z jego ust poszedł cichy szept.

Pochyliły się nad nim dworskie wyrobnice.

— Czego chcecie Jakóbie?

— Chcę wódki...

Chory konał.

— Dziwno, że ze dwora nima nikogój... — zatrzepotało skrzydłami słów jakieś zdanie.

Jakób leży w wiecznym śnie, a na ustach ma taki uśmiech, kiedy pił wódkę. Na twarz Jakóba padają ostatnie promienie zachodzącego słońca. Słońce złoci pola i bory. Po ziemi idzie cisza i mrok. Śpi wieś.

Spokoju nie ma tylko kłusownik.

Kłusownik.

Wyszedł z chaty przed świtem niosąc w ręku prymitywną strzelbę. Siadł na skraju lasu mając przed sobą połacie kartoflisk. Odezwał się skowronek. Zaróżowiły się niebiosa, jak lica wiejskiej dziewczyny. Z pola szedł odyniec.

Rozświergotały się niebiosa.

Strzał!

I cisza...

Kłusownik idzie do zabitego dzika...

— Ręce do góry!

Wokół stoją gajowi.

A potem:

— Bić go, ale mocno! — rozkaz z ust leśniczego.

Zasłania się rękoma. Gajowi biją go grubemi laskami po głowie. Płacze, prosi o litość. Pada na ziemię. Z rozciętej wargi broczy krew.

Nad wsią płynie słońce, jak złoty ptak, oglądające małe chaty. Słońce jest nad chatami. Jednak słońce ma kolor ludzkiej krwi. — Krwi i niedoli. Niedoli, która idzie po polach i łka. Skowytaniem ludzkiej biedy odpowiadają drzwony z wiejskich kościołów.

Kościół.

W jednej wiosce, a jedzie się do niej po kamienistej drodze, widnieje kościół, na którego dachu rośnie mała brzoza. Spowiadają się chłopi w tym kościele. Ksiądz zaś liczy pieniądze za chrzciny i za pogrzeby. Bo właściwie cóż ma czynić ten "dobrodziej", kiedy żyje z tego, że drugi umiera!.. I wlecze się tak pasmo rozpaczy po tych wsiach, — gdzie widnieją kościelne wieżyce wyciągające zda się ręce ku niebu.

Lecz pomoc z chmur nie przybywa! Dużo jest biedy ducha w białych plebanjach, przy dużych kościołach... Lecz o tem się nie mówi...

Bieda zaś na wsi czai się wszędzie. Chaty toną w słonecznych dniach. Chaty, tylko, że te blaski są niestety sprawdzaniem nędzy!

Wiatr gra na badylach, porusza zczółemi liśćmi, a promienie jesiennego słońca kładą złotą poświatę na chaty polskich wsi.

Czasem niebo się zachmurzy. Duże krople deszczu są jak łzy. Niebo płacze.

legitymowano.

Okazało się, że byli to: Jan Wilanowski z Warszawy (Leszno 146), Zenon Malczewski z Rembertowa i Józef Ryszkowski z Warszawy (Stalowa 59). Zatrzymani osobnicy nie mogli wytłumaczyć w jakim celu podróżują z biletami okręgowemi. Zrewidowano ich, ale oszuści zdołali już zawczasu oddać swoim pomocnikom wyłudzone pieniądze i karty tak, że żadnych kompromitujących dowodów przy nich nie znaleziono.

W braku poszkodowanego nie można było sporządzić protokółu. Po ustaleniu tożsamości zatrzymanych osobników zwolniono. Szulerzy przeważnie wyjeżdżają z dworca głównego z Warszawy.— Byłoby rzeczą wskazaną, ażeby policja na dworcu głównym zwracała baczniejszą uwagę na szulerów, którzy są policji znani i nie jednokrotnie już rejestrowani i utrudniała im te wyjazdy.

—o·o—

TO I OWO

Z CYKLU: ULICE BUENOS AIRES

Buenos Aires.
Wielki i bogaty.
Ulica Leandro N. Alem.

— — — — — — — — —

Grupa ludzi. Obstąpili kogoś, pchają się, jeden przez drugiego pytają — co się stało!

Grupa ludzi zwiększa się i potężnieje.

Już policjant biegnie, a za nim drugi. Za pomocą pałek torują sobie drogę do środka . . .

W rzeczywistości co tu mogło się stać? Gwar przelatuje nad zbiegowiskiem.

W środku zbiegowiska stoi człowiek stary — staruśieńki, biały, liczy jakich lat 80, na wpół nagi, trzyma w ręku koszulę i prosi aby u niego ją kupić.

Chce jeść!

Niepamięta kiedy jadł.

Żebrać jak dobry i każdy harbiy obywatel wstydzi się, a tylko "uczciwie" chce kupić kawałek chleba.

Starego zabrano do szpitala. Lekarze orzekli, że starzec tak dawno już niejadł, że oni myślą że niema nadziei na utrzymanie go przy życiu.

Jeszcze nie tak dawno starzec pracował jako stróż. . .

Ale co to kogo obchodzi!

Buenos Aires, miasto wielkie i bogate.

— — — — — — — — —

Ulica Paseo Colon.

Co to znowu za zbiegowisko? Po środku chodnika leży jakiś człowiek, któremu napewno sprzykrzyło się życie, żegna bogaty Buenos Aires i jeszcze jedno drgnięcie i cichy jęk. . . skończył. . . .

Jeden z obecnych tłumaczy, że musiał coś zażyć. . . bo piana z ust leci. . . doświadczony!

Jesteśmy w biurze pośrednictwa pracy.

Setki robotników różnych za wołów tu czeka.

Najlepszy kiedyś tokarz, dziś gotów iść myć talerze.

Były urzędnik banku i agent jakiejś firmy; rozmyślają czy nie pojechać na "koseczę" do tak zwanej "czarnej pracy".

Ale w tem im przerywa jeden z "doświadczonych".

— A pracowaliście już na koseczy?

— Nie!

— A pokażcie wasze ręce! Pokazują.

— Nie przyjmą!

— Dlaczego?

— Nie macie "odcisków"!

Ludzi tu pełno, czekają na pracę.

A w kącie czytają "Głos Polski" i rozmawiają na temat wykrytej "afery" kolonizacyjnej w Malbran i jej "szumnym" popleczniku W. Taworskim i ego samozwańczych pretensjach jako "obrońcy" ludu pracującego.

Oko.

Projekt budowy centrali dla Registro Civil

Na wniosek radnych Claisse, Elena i Mariano władze miejskie zastanawiają się nad wzniesieniem gmachu centralnego, przeznaczonego dla Registro Civil stolicy.

Istnieje myśl, by budynek ten wznieść przy ulicy Corrientes 966 gdzie znajduje się obecnie urząd inspekcji miejskiej dla teatrów i muzeum miejskie.

Stary ten budynek jest własnością miasta; tak że pewna część trudności już jest pokonaną. Brak centrali dobrze wyposażonej daje się ogromnie odczuć.

Amerykańska oferta na pożyczkę dla Argentyny

Mało który minister miał w tak ciężkich czasach kryzysu takie szczęście, jak minister skarbu Argentyny Dr. Pinedo.

Równocześnie prawie z ofertą europejską, sfery finansowe Stanów Zjednoczonych złożyły ministrowi skarbu ofertę na udzielenie Argentynie pożyczki na bardzo dogodnych warunkach.

Bony na dwa lata płaciłyby tylko 2 procent odsetek przy 5-letniem trwaniu 3 proc. a przy 10 latach trwania 4 procent.

Przeszkodą dla operacji na dłuższą metę mogłyby stanowić przepisy Stanów Zjednoczonych, które nie zezwalają na długoterminowe operacje.

Jak donoszą ze sfer dobrze informowanych, załatwienie sprawy ma nastąpić w przyszłym tego tygodnia.

Zarażenie się karbunkułem jest chorobą przypadkową

—:o:—

Obrońca młodocianych wniósł skargę przeciw firmie Mendira-bal & Hijos o odszkodowanie w wysokości 7000 pesos, jako odszkodowanie za śmierć robotnika Franciszka Sanchez, który zmarł dnia 16 czerwca 1929 roku na wskutek zakażenia się karbunkułem.

W pierwszej instancji zapadł wyrok skazujący daną firmę na zapłacenie odszkodowania z kosztami.

Firma wniosła apelację, którą rozpatrywała izba cywilna. Po dokładnem zbadaniu stanu rzeczy, izba zniosła pierwszy wyrok i uwolniła firmę od płacenia odszkodowania.

Sąd jako motywy podaje co następuje:

Zmarły pracował we firmie budowlanej trudniącej się obróbką żelaza, blachy i drutów. Prawdą jest, że zmarły w czasie zarażenia się pracował w wymienionej firmie. Trudno jednak przypuszczać, by pracując przy takich artykułach mógł się zarazić, czyli, że mógł się zarazić gdzieś indziej, więc co na tej drodze, nie może za to ponosić odpowiedzialności zakładu, który ma.

Odpowiedzialność w takim wypadku mogłaby zaistnieć, gdyby ofiara zaraenia się pracowała przy skórach bydlęcych i innych przetworach podobnych, gdzie można przypuścić źródło infekcji.

Dekret rządu argentyńskiego o używaniu chorągwi i godła narodowego

Onegdaj rząd ogłosił dekret, na mocy którego uregulowanem zostało używanie sztandaru narodowego.

Dla ogółu ważne są artykuły 1 i 2 tego dekretu, gdyż zawiera ją zakaz używania chorągwi narodowej przez osoby prywatne, stowarzyszenia i inne jednostki. Osobne dekrety wydane dla użycia tych emblemów przez władze rządowe.

Dekret ten, zdaje się, wynikł wskutek niefortunnego użycia chorągwi narodowej na pewnym pogrzebie w Avellaneda.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU W SANTA FE

Santa Fe, 7 — Wczoraj nastąpiło wykolejenie się pociągu w odległości 3 kilometrów od stacji San Cristobal.

Wskutek rozluźnienia szyn w miejscu rozdwojenia się dróg kolejowych, lokomotywa wyskoczyła z szyn, poczem wryła się głęboko w tor.

Dzięki tej okoliczności, wszyscy i się obsługa pociągu, zdołali ofiar w ludziach nie było; inaczej o się na tem, że kilka wagonów jest mocno uszkodzonych.

Pociąg który uległ wypadkowi nosi liczbę 21, a wyjechał z Santa Fe o godz. 6.50 i miał przybyć do San Cristobal o godzinie 14.10.

Bandy szulerów kolejowych grasują na linji Warszawa - Łódź - Katowice

Znani policji jeżdżą i ogrywają pasażerów.

Z Warszawy donoszą: — Na niektórych linjach kolejowych rozpanoszyła się ostatnio banda szulerów karcianych, którzy wciągają naiwnych podróżnych oszukując ich szulerską grą w 3 karty.

Oszuści, zaopatrzeni w bilety okręgowe, grasują całemi grupami. Upatrzywszy sobie jakąś ofiarę, wsiadają do tego przedziału. Dwóch czy trzech przystępuje do gry ,aby ściągnąć uwagę upatrzonej ofiary, zaś inni dwaj w roli kibiców stanowią ochronę dla szulerów. W razie potrzeby ułatwiają im ucieczkę, odbierają od nich kompromitujące dowody — gdy zaś ofiara zawczasu połapie się, że jest oszukiwana i zechce wzywać policję, kibice ci występują w roli przygodnych arbitrów, rozstrzygając sprawę tak,— aby do policji nie doszła i aby poszkodowany otrzymał jak najmniejszy zwrot pieniędzy. Szczególnie ożywioną działalność rozwinęli szulerzy ostatnio na linjach Warszawa — Łódź i Warszawa — Katowice.

W ubiegły wtorek, gdy pociąg — którym wracał z Warszawy min. Titulescu, zatrzymał się na stacji Koluszki rozległy się głośne krzyki, wzywające policję. Pociągiem tym jechała również wycieczka grupa emigrantów do Palestyny, wskutek czego zarówno w pociągu, jak i na peronie zaczął wał ogromny tłok. Nadbiegł policjantom wyjaśniono, że kilka oszustów karcianych ograbiło kiegoś pasażera. Rzecz tę opowiedzieli inni pasażerowie, którzy wszczęli interwencję.

Za wskazówkami pasażerów konduktora zatrzymano trzech osobników, zaopatrzonych w bilety okręgowe i znanych z ciągłych przejazdów na tej linji. Po kilku minutach postoju pociąg ruszył, ale poszkodowany się nie zjawił. Tylko z opowiadań świadków dowiedziano się, że szulerzy wyłudzili kilkaset złotych od jakiegoś studenta, jadącego do Pragi Czechosłowackiej. Zatrzymanych szulerów wy-

Rewolucja na Kubie słabnie na sile

HAWANA, 9 — Powstańcy, którzy postanowili stawiać opór w fortecy Atares, do tej chwili nie odstąpili od swego zamiaru, na obecnie odbywają narady.

HAWANA, 9 — Artylerja pol ... i karabiny maszynowe sił rządowych otworzyły ogień przeciw fortowi Atala, dokąd schronili się powstańcy, których liczba do ...dzi do 700.

ZAWIESZENIE BRONI

HAWANA, 9 — W południe uchwalono jednogodzinne zawieszenie broni między siłami oblężonemi we fortecy w Atares a wojskami wiernemi rządowi.

Wiadomo jest, że pośredniczył minister Urugwaju na Kubie, p. Fernandez Medina, który przywiózł propozycje generała Grau de San Martin.

HAWANA, 9 — Powstańcy ewakuowali w ciągu nocy koszary dragonów i schronili się do fortecy Atares.

Narazie jeszcze się nie poddali

Tłum wpadł dziś rano do wspomnianych koszar i począł je plądrować.

HAWANA, 9 — Powstańcy również opróżnili koszary San Ambrosio, wśród nocy, tak iż nikt tego nie zauważył. Łącznie z powstańcami z koszarów dragonów skryli się do fortecy Atares, gdzie czynią przygotowania do obrony przed atakiem sił wiernych rządowi, które ze swej strony rozpoczną ostrzeliwanie fortu lada chwilę.

Atares jest ostatniem miejscem schronienia dla powstańców w Hawanie.

CARILLO NA CZELE POWSTAŃCÓW

HAWANA, 9 — Informacje ze Santa Clara donoszą, że pułkownik Carillo stoi na czele powstańców z prowincji, ulokowawszy główną kwaterę w Calbarien, gdzie ma koło siebie 500 stronników.

Dwa oddziały wojsk rządowych maszerują do Calbarien, Camajuain, Sagua la Grande i Vueltas, by miejscowości te, w których dominują powstańcy, odbić dla rządu.

Wiadomość niepotwierdzona donosi z Pinar del Rio, że w tamtejszej prowincji zbutowała się gwardja wiejska.

Ze swej strony A, B, C, podało przez radjo ostrzeżenie skierowane do publiczności, by dziś popołudniu trzymała się zdala od ulic. Dodaje, że chce wysadzić dynamitem tramwaje itp.

HAWANA, 9 — Z pałacu rządowego informują, że fort Atares ostatecznie się poddał.

HAWANA, 9 — Fort Atares wywiesił białą chorągiew, którą następnie ściągnął, wobec czego podjęto na nowo ogień który później niespodziewanie umilkł.

HAWANA, 9 — Stacje Czerwonego Krzyża, które znajdują się w pobliżu Atares zawiadamiają, że jest wielu rannych w pobliżu, lecz że gęsty ogień z obu stronnie pozwala na zebranie ich.

Wybuchły dwa granaty na przedmieściu Vives, niszcząc dwa domy. Setki mieszkańców opuszczają miasto.

Wzmożona działalność nazystów w Austrji

ZMOBILIZOWANO WSZYSTKIE REZERWY POLICJI

WIEDEŃ, 9 — Wszystka rezerwa policji pieszej i konnej, stojąca do dyspozycji, została zmobilizowana i patroluje po ulicach całego miasta, by stawić czoła rozszerzonej akcji elementów nazystowskich.

O podobnej działalności donoszą z Salzbuburga, Innsbrucku i ...nn być obecną na salach wykładowych, by przeszkodzić śpiewaniu pieśni "Horst Wessel" i innych pieśni nazystowskich w czasie wykładów.

Policja bez ustanku zajęta jest przy utrzymaniu porządku na uniwersytecie we Wiedniu a nawet innych ośrodkach.

Policja szturmowa zmuszoną była wczoraj w nocy kilkakrotnie strzelać; aresztowano 200 osób.

Nieznani sprawcy, zdaje się na zyści, umieścili dynamit w garażu w miejscowości Kierling, koło Klosterneuburga, własności burmistrza tej miejscowości, który jest zagorzałym wrogiem nazystów.

Pierwsze wyniki wyborów niemieckich

BERLIN, 9 — Pierwszy wynik wyborów, jakie się odbędą w niedzielę, już znany jest w Berlinie.

Wynik ten został nadany radjotelefonicznie z okrętu szkolnego "Deutschland", który znajduje się w podróży do Rio de Janeiro, dokąd przybędzie 2 grudnia br.

38 wyborców uprawnionych głosowały za plebiscytem jak również jednogłośnie za jedyną listą nacjonalsocjalistyczną.

Zgwałcenie konstytucji gdańskiej

WARSZAWA, 8 — Dzienniki komentują wydarzenia gdańskie. "Gazeta Polska" zaznacza, że wydarzenia zaszłe dopiero, zajść mogły, gdy już 12 maja nazyści zerwali do zjednoczenia robotników, a Liga Narodów wcale ...o to nie troszczyła. Nazyści ...ego uważali, że mogą wszystko uczynić, co nie jest ściśle wzbronione statutem Gdańska.

"Robotnik" powiada, że jeśli Liga Narodów pozwoli, by i ta sprawa spokojnie przeszła, miasto to wkrótce zostanie wcielone do Niemiec, a protest potem na nic się nie zda.

...AŻNE ZMIANY POLITYCZNE I GOSPODARCZE WE WŁOSZECH

RZYM, 8 — Na zgromadzeniu ...ki rady faszystowskiej, ...y przewodniczył Mussolini, ...ono pierwsze zarządzenia, ...ne zmodyfikować korporatywną ...ukturę.

Następnie omawiano projekt, ...ego którego rada wciągnęła ...ie parlament i w ten ...sób wyklałby kompetencję ...ch.

...ten sposób rząd uzyskałby ...ny wpływ i zwolniłby się od ...ej parlamentarnej.

...ie dyskutowano dziś nad ...ami kategorji korporatywnych i korporacji w różnych gałęziach przemysłu, które stanowią zmianę systemu korporacyjnego, nie naruszając naraz ...ego wypadku polityczną ...ganizacji kraju.

...ciwnik, jedyny, który przeciwstawił się zaaprobowaniem izby deputowanych, zebrał gromkie oklaski.

Mussolini nie składał żadnych oświadczeń. Inni mówcy proponowali, by radzie udzielić tylko władzy prawodawczej w sprawach gospodarczych.

Dyskusja była tak ożywioną, że Mussolini musiał kilkakrotnie wzywać dzwonkiem do porządku. Już od miesięcy nie było takiej różnicy zdań.

Zaproponowane reformy wywołały żywe zainteresowanie wśród publiczności. Słychać, że szef rządu nosi się z zamiarem gruntownej zmiany sytuacji politycznej.

W pewnym interwiewie, jakie go użyczył Mussolini prasie w zeszłym miesiącu, oświadczył on, że jest rzeczą konieczną, by skończyć ze staremi ideami liberalnego kapitalizmu.

JAK GOEBBELS PRZYGOTOWAŁ "WYBORY"

BERLIN, 8 — Minister propagandy Goebbels postanowił, by ...ni niemcy, którzy w najbliższej niedzielę będą głosowali, ...ł specjalną kokardę, by można tem stwierdzić, że uczynili zadość obowiązkowi wyborczemu.

W ten sposób łatwo da się zauważyć, kto się powstrzymał od wyborów.

Boliwja szuka za morzem sposobu uzupełnienia szeregów

PARYŻ, 8 — Poselstwo boliwijskie wyłożyło listę ...ników boliwijczyków poniżej ...ych we Francji.

...ni prawdopodobnie zostaną wezwani do Boliwji, by tam pełnić służbę cywilną w miejsce innych którzy odejdą do służby frontowej.

Propozycja pożyczki dla rządu Argentyny

Grupa belgijskich, francuskich i szwajcarskich kapitalistów odwiedziła wczoraj ministra finansów Dra Pineda, by mu zaofiarować pożyczkę 320 miljonów franków szwajcarskich, którąby oddali na 4 procent z 1 procentem amortyzacji.

Oprocentowanie i amortyzacja miałyby się rozpocząć dopiero po upływie 5 lat.

Dr. Pinedo odpowiedział, że nie wie, czy rząd argentyński ofertę tą przyjmie, czy też wyłoży pożyczkę kontynentalną, w której będą mogły wziąć udział kapitaliści wszystkich krajów Europy.

Mimoto według ostatnich wiadomości Dr. Pinedo dał stronie oferującej do zrozumienia, że prawdopodobnie tę ofertę przyjmie, o ile kapitaliści oferujący zgodzą się, by te narody, u których znajdują się zablokowane kredyty argentyńskie, w pewnej części mogły również subskrybować tę pożyczkę.

Wojna w Chaco

KOMUNIKAT PARAGWAJSKI

ASUNCION, 9 — Ministerstwo obrony podało do wiadomości następujący komunikat:

Po postępach wojsk naszych w przebiegu tych ostatnich kilku dni wojska nasze ograniczyły wczoraj swą działalność na umocnieniu się w zdobytych pozycjach i na zbieraniu porzuconych przez nieprzyjaciela materjałów.

Jeńcy, którzy bezustannie wpadają w nasze ręce przyjmowani są przez nas z największą pieczołowitością. Wszyscy oświadczają, że w szeregach nieprzyjacielskich są zmęczeni wojną i bardzo marnem jadłem.

KOMUNIKAT BOLIWIJSKI

LA PAZ, 9 — Sztab generalny podał do wiadomości następującej treści komunikat:

Na odcinku Arce nieprzyjaciel był bardzo aktywnym i jak się zdaje przygotowuje nowy atak.

Mimo, iż nie warto wchodzić w polemikę z dowództwami paragwajskiemi i zaprzeczyć ich fałszom znanym we świecie, dowództwo boliwijskie stwierdza w sprawie komunikatu paragwajskiego z dnia 2 bm. co następuje:

1. Na odcinku Arce już od kilku tygodni nie miała miejsca żadna nasza ofenzywa; wobec tego nie była możliwą żadna kontrofenzywa paragwajska.

2. Jasno wynika prawda z faktów, że paragwajczycy w ciągu 21 dni ciągłych ataków, czynili beznadziejne wysiłki, by złamać opór naszych wojsk między Arce i Alihuata, nie osiągnąwszy do dnia dzisiejszego swego celu.

3. Wojska nasze trzymają się na pozycjach mniejwięcej o 12 do 15 kilometrów od Alihuata.

4. O ile zaszła konieczność cofnięcia drobnego dla polepszenia pozycji naszych, odbyło się to w kompletnym porządku i bez szkody dla całości.

5. Jest obrazą i brakiem wszelkiej rycerskości ze strony nieprzyjaciela mówić w swych komunikatach o rozbiciu, ucieczce lub demoralizacji naszych wojsk. Wojsko paragwajskie bardzo rychło się przekona, że brak poszanowania dla wartości moralnej swego przeciwnika czyni niegodnym tego, który hańbi bez podstaw.

Nowe próby restauracji konferencji rozbrojeniowej

GENEWA, 9 — Dziś popołudniu podczas zebrania komitetu wykonawczego rozbrojenia wskazano, że na przyszły tydzień rozpoczną się rokowania polityczne mające na celu uzyskać, by Niemcy w jakiejkolwiek formie i jakąkolwiek drogą powróciły do Genewy.

Wiadomo, że rząd londyński i rzymski obecnie stale są w kontakcie, by znaleźć sposób na rozpoczęcie rokowań.

GENEWA, 9 — Przedstawiciel Francji M. Massigli przybył do tego miasta celem wzięcia udziału w zebraniu egzekutywy konferencji rozbrojenia.

Przewodniczący konferencji Henderson, który również dziś przybył z Londynu miał długą konferencję z reprezentantem rządu rządu angielskiego Cadoganem, z którym omawiał różne kwestje tyczące się rozbrojenia.

GENEWA, 9 — Członkowie komisji egzekutywy konferencji rozbrojenia, odbyli dziś jednogodzinne zebranie, na którem wyznaczyli komitet, w skład którego wchodzą oficjalni reprezentanci Anglji, Włoch, Francji, Hiszpanji, Norwegji i Polski; zadaniem tej komisji będzie przestudjowanie projektu Mac Donalda i określić które części jego przydzielić poszczególnym państwom do zreferowania i ewentualnej rewizji.

Komitet ten wyznaczy między sobą członka, który poinformuje w sprawach o charakterze politycznym, a jutro się zbierze, by złożyć sprawozdanie głównemu zarządowi komisji rozbrojenia.

Z procesu o podpalenie Reichstagu

ZEZNAWAŁ MINISTER PROPAGANDY GOEBBELS

BERLIN, 8 — Minister propagandy Goebbels składał dziś godzinę trwające zeznanie w procesie o podpalenie reichstagu.

ZAATAKOWAŁ KOMUNIZM

Zaatakował komunizm powiadając: "Terror jest fundamentalną zasadą partji komunistycznej wbrew oficjalnym oświadczeniom że tak nie jest.

Żałuję, że odbył się nieoficjalny sąd w Londynie i sądzę, że inne narody nie wiedzą, czem jest komunizm".

Goebbels zeznał, że gdy otrzymał pierwszą wiadomość o pożarze, sądził, że to jest żart i dlatego nic nie mówił o tem Hitlerowi który tej nocy był jego gościem.

TORGLER I DIMITROW

Oskarżony bułgar znowu został dopuszczony na salę obrad czasowo i zwracając się do Goebbelsa zapytał go, aby udowodnił, że nacjonal - socjaliści uznani zostali winni przez sądy za czyny terrorystyczne w pierwszych czasach ich wystąpień.

BERLIN, 8 — Dziś szedł w dalszym ciągu proces o podpalenie reichstagu. Wobec silnego napływu publiczności zarządzono dalekie środki ostrożności, a wstępy kontrolowano nader ściśle, by uniknąć jakichkolwiek incydentów w czasie zeznań ministra Goebbelsa.

Na początku zwrócił się przewodniczący trybunału do Goebbelsa, oświadczając:

"Nie zostałeś pan tu wezwany byś się usprawiedliwiał z zarzutów zawartych w "księdze brunatnej", pragniemy jedynie pana wysłuchać, gdyż panu wiadomem jest, co się działo w sferach rządzących".

Pewna posada

— Panie Kohn! Pański krawiec przyjął mnie za inkasenta i polecił mi ściągnąć od pana dawny dług.

Kohn: — A toś pan dobrze trafił! Masz pan teraz zapewnioną posadę aż do śmierci.

PRZEKROCZYLIŚMY W PRODUKCJI POZIOM ROKU 1932

Łódź. — Opublikowane ostatnio przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen tablice statystyczne przynoszą szereg b. ciekawych i charakterystycznych cyfr, ilustrujących wymownie dodatni zwrot, jaki się ostatnio coraz wyraźniej przejawia w szeregu działów naszego życia gospodarczego. Najwyraźniej występuje poprawa gospodarcza w sensie wzrostu produkcji — według danych Instytutu — w krajowym przemyśle przetwórczym.

Z najważniejszych działów przemysłu przetwórczego wzrosło zatrudnienie w robotniczych godzinach w przemyśle metalowym i maszynowym (rok 1928 — 100) wskaźnik 44.8 wobec 42.9 w tym okresie roku ub., w przemyśle chemicznym 72.8 wobec 71.6.

Najwydatniejszy wzrost produkcji wykazuje przemysł włókienniczy, wskaźnik 66.4 wobec 57.8 w tym samym okresie roku ub., a więc wzrost o 15 proc., przemysł skórzany wzrósł z 70.6 na 77.3, a więc o okrągło 10 proc.; przemysł drzewny — wskaźnik produkcji 51.6 wobec 43.6, a więc wzrost o prawie 20 proc., co przypisać należy w pierwszym rzędzie zbytu na rynku krajowym, a także po części zwiększeniu się zamówień na wywóz przerobionego materjału drzewnego.

Wzrost zatrudnienia w wymienionych wyżej przemysłach włókienniczym i skórzanym zapisać należy na poczet wydatnego zwiększenia na rynku krajowym.

Nieznaczny również wzrost produkcji wystąpił w przemysłach papierniczym, poligraficznym i odzieżowym.

Spadła natomiast wytwórczość w przemyśle spożywczym (wskaźnik 58, wobec 68 w tym okresie roku ub.,) przemyśle budowlanym (21.8 wobec 19.1).

Wzrost wytwórczości występuje również w hutnictwie żelaznem (wskaźnik 65.4 wobec 50.7) i hutnictwie cynowem (wskaźnik 57.5 wobec 48.9), na co wpłynęły zarówno zamówienia eksportowe,— jak i w pewnym stopniu zwiększone zapotrzebowanie ze strony rynku krajowego. Również i wydobycie rudy żelaznej wykazuje poprawę (wskaźnik 26.4 wobec 7.5 w r. ob. w tym samym czasie). Wskaźnik wydobycia rudy cynkowej i ołowianej wzrósł b. znacznie i wyniósł 32.6 wobec 2,4!! w tym czasie w r. ub.

W zakresie górnictwa osłabło natomiast wydobycie węgla — wskaźnik 63.1 wobec 69.8 w roku ub.). Przypisać to należy zmniejszeniu się zbytu n arynkach eksportowych. Zbyt natomiast węgla dla celów przemysłowych wyniósł 664 tys. tonu wobec 630 t. tonn w tym okresie roku ub., co również świadczy pośrednio o zwiększonej działalności przemysłu. Bez zmiany utrzymuje się naogół na jednym poziomie w ciągu ostatnich miesięcy wydobycie ropy naftowej; było ono w omawianym miesiącu jednak nieco niższe niż w tym okresie roku ubiegłego.

Jak wykazuje porównanie wymienionych wyżej wskaźników wytwórczości produkcja w całym szeregu działów przemysłu przekroczyła wyraźnie 1 to w dość znacznym stopniu poziom 1932 r. Mimo to poziom wytwórczości, w porównaniu z latami dobrej konjunktury (rok 28 i 29), jest nadal dość niski. Względnie najwyżej przedstawia się stan uruchomienia w takich przemysłach, jak włókiennietwo, przemysł chemiczny, skórzany, poligrafiezny. Naogół poźlom zatrudnienia w przemysłach przetwórczych jest znacznie wyższy niż w górnictwie i hutnictwie.

Notarjusz częstochowski przed sądem

Niesłychaną sensację i oburzenie wywołał w Częstochowie proces znanego tu i szanowanego notarjusza, Tomasza Jasieńskiego, który jest drugim zkolei rejentem, oskarżonym przez urząd skarbowy o uchylanie się od ustawowej powinności podatkowej przez zatajenie części dochodów.

Pierwszy proces zakończył się stosunkowo niewielką grzywną, na którą został skazany — jak to donosiliśmy — rejent Grzegdziński, drugi miał znacznie ciekawsze momenty, charakteryzujące nastawienie pewnych jednostek społecznych do państwa.

W swoim czasie do kancelarji notarjusza Jasieńskiego zgłosili się urzędnicy urzędu skarbowego dla przeprowadzenia lustracji i o to stwierdzili, że nie wszystkie pozycje dochodowe były wpisywane do książek. Oburzony rejent tłumaczył narazie, że on sam osobiście nie prowadził nigdy książek, ani ich nie sprawdzał,— natomiast zrzucał całą winę na dependenta swego, Janczykowskiego, jednak przewód sądowy, odraczany kilkakrotnie dla powoływania coraz nowych świadków, wykazał za pośrednictwem Cecylji Błaszczykówny, że już w roku 1929 Janczykowski uprzedzał rejenta, aby zaczął wpisywać do repertorjum rzeczywiste opłaty, poza tem rejent w roku 1931 zawołał do swego gabinetu pracującą córkę dependenta, Henrykę Janczykowską i polecił jej wpisywać do repertorjum opłaty mniejsze od rzeczywistych. Stwierdzono również, iż woźny kancelaryjny na polecenie kasjerki Osadnikowej spalił pomiędzy jedną a drugą lustracją skarbową część aktów i jakieś książki.

W rezultacie sąd w osobie sędziego Apołłowa skazał notarjusza Tomasza Jasieńskiego za zmniejszenie w zeznaniu ogólnego obrotu o 61.788 złotych 2 gr. i wykazanie o 6.796 złotych mniej — niż istotnie — na grzywnę w wysokości 6.177 złotych 60 groszy z zamianą na 3 miesiące aresztu oraz na 679 złotych 60 groszy grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu z pobraniem około półtora tysiąca zł. opłat sądowych. Z zarzutu zatajenia dochodu w kwocie 86.778 zł. 22 gr. w zeznaniu o obrosie z r. 1929 zwolniono Jasieńskiego z powodu przedawnienia.

ROWCÓW POLAK UCIEKŁ DO SKATOWANY PRZEZ HITLEROWCÓW POLSKI.

KATOWICE, w październiku. — Schronił się z Niemiec do Polski obywatel niemiecki narodowości polskiej Antoni Stefan, ma łorolny, zamieszkały w Zaborzu pod Zabrzem na Śląsku Opolskim. Uciekł on przed zgrają hitlerowców, ratując swe życie.

Stefan należał do Związku Polaków w Niemczech. Oddawna był szykanowany i prześladowany przez hitlerowców.

Niedawno temu hitlerowcy ofiarowali mu pewną godność, ażeby wystąpił z obozu polskiego. Jednakże Stefan judaszowskie te propozycje odrzucił.

Wobec tego banda hitlerowska postanowiła go zniszczyć. W dniu 9 ub. m. hitlerowcy wpadli do jego mieszkania. Bandyci rzucili się na niego i na oczach jego matki 70-letniej staruszki pobili go do nieprzytomności tak, że padł zemdlony na podłogę. Matka prosiła ze łzami w oczach o darowanie życia synowi. Wówczas banda hitlerowców zagroziła jej, że ją zasztyletuje, jeżeli będzie alarmować sąsiadów.

Potem zagrozili Stefanowi, że jeżeli nie wyniesie się z Niemiec do Polski to go zastrzelą.

Stefan przyszedłszy do siebie, uciekł z Niemiec do Polski i zgłosił się do władz polskich.

Jesteśmy ciekawi, czy p. Calonder zechce się zainteresować tym potwornym wyczynem bandytów hitlerowskich.

ARESZTOWANIE OSKARŻONEGO NA SALI SĄDOWEJ.

Niezwykły incydent miał miejsce na sali sądowej sądu grodzkiego, gdzie odbywała się oryginalna sprawa ojca przeciw synowi.

Piotr Starczewski został przed kilku laty oskarżony o zabójstwo — wobec czego ojciec jego, Wincenty, postarał się o większą sumę pieniędzy na adwokatów. Obecnie, już po kilku latach, ojciec zaskarżył syna, iż ten nie zwrócił mu dotychczas długu, aczkolwiek młody Starczewski twierdzi kategorycznie, iż wyłożone na niego honorarjum adwokackie spłacił ojcu miesięcznemi ratami.

Zaledwie jednak przystąpiono do badania świadków, których większość stanowiła własna rodzina, poczęły się rozgrywać w sądzie nader dramatyczne sceny. Wyszło na jaw, iż staruszek ma już trzecią żonę, z powodu której musiała z domu wyjść córka, obciążająca ojca na korzyść brata, sam zaś oskarżony zdenerwował się tak mocno, iż w pewnej chwili, zalany łzami, oświadczył sądowi: "To poprostu swołocz, nie ojciec!" Za to właśnie słowo przewodniczący sędzia Mirman rozkazał natychmiast zaaresztować młodego Starczewskiego, osadzając go na trzy dni w areszcie. — Sama sprawa została odłożona.

Starczewskiego broni uzdolniony adwokat częstochowski Hieronim Kon.

MILJON ZŁOTYCH WYPOŻYCZONO LEKKOMYŚLNIE BEZ POKRYCIA W K. K. O. W INOWROCŁAWIU.

Afera w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu inowrocławskiego rozrasta się do niewiarogonych rozmiarów.

Rewizje i śledztwo trwają w dalszym ciągu. Z aresztowanych defraudantów w całej pełni do winy przyznał się jedynie wicedyrektor Kasy, Andrzej Kozłowski, który na zapytanie sędziego śledczego, czy prócz ujawnionych jeszcze dalsze defraudacje popełniono, odpowiedział cynicznie:

— Może! Szukajcie a znajdziecie!..

Z Bydgoszczy wyjechał do Inowrocławia sędzia śledczy bydgoskiego sądu okręgowego, który prowadzi śledztwo również w kierunku ujawnienia wysokości kwot, wypożyczonych osobom, nie dającym żadnego pokrycia i gwarancji. Kwota ta już dzisiaj dochodzi blisko miljona złotych i w aferę wmieszana jest firma braci Rubinsztajn z Kalisza na 200 tysięcy złotych, zbankrutowa na Huta Szkła w Inowrocławiu (100 tysięcy złotych), zbankrutowana firma "Bławat" w Inowrocławiu na sumę 100 tysięcy złotych i t. d.

Oczywiście sumy te dyrektorzy wypożyczać mieli za sutą "łapówką"!

Ponadto są dowody dalszych jeszcze łapówek i przekupstw. — Mówi się, że wicedyrektor Kozłowski zdradził wiele nazwisk urzędników, którzy poza aresztowanymi dyrektorami i kasjerem również dopuszczali się oszustw i różnych defraudacyj. Przeprowadzane skrupulatne rewizje do obecnej chwili w kasie przynoszą co godzinę nowe nieprawidłowości i nadużycia.

Sprawa ta zaczyna nabierać posmaku wielkiego skandalu i niewiadomo, czem się jeszcze może zakończyć.

POSZUKIWANIE ZŁÓŻ MINERALNYCH W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH.

Prof. T. Banasiewicz, dyrektor obserwatorjum krakowskiego otrzymał z kół lotniczych doniesienie o niecznych anomaljach magnetycznych, mających występować w okolicy Gór Świętokrzyskich.

Dla wyświetlenia tych anomalji, które mogłyby świadczyć o znacznych złożach mineralnych, została zorganizowana ekspedycja złożona z dwóch obserwatorów, która rozpoczęła właśnie pomiary w rejonie na południowy zachód od Słupi Nowej w Kieleckiem.

MORGENTAU PROROKUJE NOWĄ WOJNĘ EUROPEJSKĄ W ROKU 1934.

Berlin. — Dzienniki koncernu wydawniczego Hearsta zamieszczają wywiad z b. posłem amerykańskim w Konstantynopolu Morgentaum, który przepowiada w nim wybuch wojny europejskiej w r. 1934.

W wywiadzie tym dyplomata amerykański oświadcza, że państwa europejskie czynią gorączkowe zapasy zbóż, ażeby być przygotowanym na ewentualność wojny.

OFIARA WALKI KONKURENCYJNEJ PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW POGRZEBOWYCH

Na przejeździe kolejowym przy ul. Radzymińskiej na zboczu obok rowu znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny, który zamordowany został uderzeniami tępego narzędzia w głowę. Na miejsce wkrótce przybyła policja.

Ustalono, że zabitym był 27-letni Tadeusz Ziółkowski, żałobnik, zatrudniony w przedsiębiorstwie pogrzebowem Majewskiego przy ul. Florjańskiej 8. Jak się okazało, Ziółkowski w sobotę popołudniu odprowadzał z krzyżem kondukt pogrzebowy na cmentarz św. Wincentego na Brudnie, a następnie udał się do domu. Dla skrócenia sobie drogi Ziółkowski szedł polem i tam został napadnięty. Liczne zdrapania naskórka na twarzy i na szyi wskazują, że Ziółkowski bronił się przed napastnikami, lecz uległ przemocy. Zabójcy zrabowali Ziółkowskiego palto i kamasze. Stwierdzono, że w przeddzień zabójstwa pracownicy konkurencyjnego zakładu pogrzebowego napadli na pracowników zakładu Majewskiego — przyczem odgrażali się jeszcze dalszą zemstą. Powstało więc przypuszczenie, że zabójstwo mogło być dokonane na tem tle. Dochodzenie jest w toku. Ziółkowski pozostawił żonę i dwoje dzieci.

JÓZEFINA BAKER MUSIAŁA SIĘ RUZSTAĆ ZE SWĄ... MENAŻERJĄ.

Występująca stale w Paryżu popularna "czarna gwiazda" kabaretowa Józefina Baker, przybyła do Londynu. Gdy artystka, goszcząca ostatnio w Brukseli, czyniła przygotowania do podróży do Anglji, zapytała konsula angielskiego w Brukseli czy może zabrać ze sobą swoją menażerję do Londynu.

— Jakie okazy obejmuje ta menażerja? — zagadnął konsul.

— Malutke kanarki, papugi, kilka królików... — wymieniała "czarna" Józefina, rozpoczynając tę litanję od najbardziej "niewinnych" zwierzątek. Potem, jak by zachęcona milczeniem konsula, ciągnęła dalej:

— Dwie małpy, dwanaście kotów...

Konsul słuchał tej litanji bez zmrużenia powiek.

— ...trzy psy — dorzuciła artystka.

— O, przepraszam! — przerwał jej konsul. — Wszak pani wiadomo, że psy muszą odbywać kwarantannę czterdziestodniową, zanim otrzymają prawo wyjazdu do Anglji...

— A zatem nie wezmę mojej menażerji ze sobą — oświadczyła Józefina Baker. — Kto wie bowiem, czy moje engagement w Londynie będzie trwało przez 40 dni...

ŚMIERTELNA BÓJKA NA WESELU.

W Dąbrowie Szlacheckiej pod Krakowem odbywała się zabawa weselna w budynku Kółka Rolniczego w Dąbrowie Szlacheckiej pod Krakowem. Nagle pomiędzy parobczakami Dąbrowy a Ręcznej doszło do awantury, która niedługo przemieniła się w zaciętą bójkę. Szczególną nienawiścią zapałali do siebie Jan Michałek, lat 20 liczący parobczak z Dąbrowy i Maciej Sołowin z Ręcznej. Sołowin, powaliwszy Michałka na ziemię, począł go bić kołem, tak, że Michałek po niedługim czasie skutkiem czterech ran wyzionął ducha. Rozbestwionemu sprawcy udało się chwilowo zbiec z terenu zbrodni, jednakowoż w niedługi czas wytropiony został przez funkcjonarjuszy powiatowej komendy policji. Zbrodniarza zakuto w kajdany i odstawiono do więzień sądowych.

Z AKCJI OPIEKUŃCZEJ SZKÓŁ KRAJOWYCH NAD SZKOŁAMI POLSKIEMI ZAGRANICĄ.

Ostatnio ukazał się pierwszy numer biuletynu, wydawanego przez Podsekcję Opieki Sekcji Szkolnej Komitetu Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy. Biuletyn poświęcony jest akcji opiekuńczej szkół krajowych nad szkołami polskiemi zagranicą. Pierwszy jego numer zawiera: Sprawozdanie z dotychczasowej działalności przygotowawczej; regulamin akcji,— rozdział szkół zagranicznych między szkoły krajowe; wskazania praktyczne co do zapoczątkowania akcji w szkole oraz program akcji na pierwsze półrocze w obecnym roku szkolnym.

Biuletyn ten zostanie rozesłany w najbliższych dniach do wszystkich szkół średnich oraz tych szkół powszechnych, które zgłosiły lub zgłoszą udział w powyższej akcji.

NIEMCY PRZEMYCAJĄ DO BELGJI BOMBY Z NIEBEZPIECZNEMI GAZAMI.

Z Brukseli donosi: — Pertraktacje pomiędzy pracodawcami a górnikami w sprawie zmniejszenia płac, toczące się od kilku tygodni, nie przyniosły żadnego rezultatu i dyrekcje kopalń postanowiły zredukować zarobki. W związku z tem ma być rozpisane referendum przez związki zawodowe czy górnicy chcą przystąpić do strajku. Sprawa ta jest jednak zgóry przesądzoną. W wypadku, gdy nastąpi zmniejszenie płac, co zdaje się być rzeczą niemal pewną, strajk ten wybuchnie.

Policja i żandarmerja belgijska już teraz przystąpiła do konywania rewizji wśród agitatorów komunistycznych i socjalistycznych. Znaleziono w szopach górniczych prawdziwe składy granatów ławiących, sprowadzanych tu z Niemiec, jako bengalskie. Spowodowało to alarm prasy, w jaki sposób mogą przemycać do Belgji granaty bez zwrócenia niczyjej uwagi i w jakim celu to robią. Władze wojskowe, które zbadały te bomby łzawiące do zbadania, stwierdziły, iż przeciw gazom tym maski przeciwgazowe, używane przez wojsko i policję belgijską, są zupełnie bezskuteczne, gdyż gazy przechodzą przez to bez trudu. To odkrycie wywołało tutaj zrozumiałą sensację.

PEŁNOMOCNIK ŚWIĘTOKRZYSKI SKAZANY W RADOMIU.

Z Radomia donoś: — Odbyła się w radomskim sądzie okręgowym dalszy ciąg rozprawy, prowadzonej 2 bm. przeciw Stanisławowi Krawczykowi, b. agentowi ubezpieczeniowym budowlanej Kasy w Skarżyczkowej.

Krawczyk był przedstawicielem Kasy w Skarżysku. Zapomogą powiedniej reklamy werbował klientów z okolicznych powiatów, którzy starali się o pożyczki dowlane.

Starający się wpłacali pewne kwoty w stosunku do należnej pieniędzy, tytułem wkładu. Krawczyk wysyłał deklaracje klientów wraz z wnioskami do centrali w Mysłowicach. Pozatem centrala mysłowicka nie kontrolowała się z przyznaniem pożyczek, ani ze zwrotem wkładów, pozostawiając klienci w liczbie 21 przegnęli Krawczyka do odpowiedzialności karno - sądowej i karżyli go o przywłaszczenie bie wkładek.

Sąd po zbadaniu ksiąg kasy teryjnych, które nadesłały centrali mysłowickiej i agentowi Skarżysku, wydał wyrok skazujący Krawczyka na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat, więc Krawczyk poszedł do swego dyrektora z centrali katowickiej Franciszka Świętokrzyskiego, który ubiegłego roku sprzedał rzył około 120 tysięcy złotych wkładów pieniężnych klientów starających się o pożyczki dowlane. Święty skazany został powyższe kombinacje na 5 więzienia i zbiegł, tak że jego pobytu dotąd nie jest znane.

WESOŁY KĄCIK.

W SZKOLE

Nauczyciel: — Głupiutki, ułóż zdanie, w którem będzie "dziecko" byłoby podniesione.

— Dziecko leży w łóżku.

— Dobrze. A teraz Cyrkiewicz, powiedz inne zdanie.

Dziecko pije mleko.

— Dobrze. Hej, ty, Bimbo, ułóż teraz jeszcze jedno zdanie.

— Moja siostra wyszła za mąż.

— To ma być zdanie, głupcze?

— Ja panu tak powiedziałem!

— Co panu tak powiedziałem, wie dwa tygodnie, jak wyszła za mąż.

W kawiarni

Gość: — Hej, kelner! Jedna kawa! Taka jakaś zrobiła się wała, proszę pana.

Kelner: — A, bo się nie

Wzajemne zabiegi

— Geniu! Tyś jest kobietą, którą prawdziwie chałem.

— A tyś pierwszym którego błagę biorę za dobrą notę.

Średnie propagandy niemieckiej o nowym plebiscycie na Górnym Śląsku

Katowice, w październiku.

Ważny odcinek w niemieckiej propagandzie krajowej i zagranicy zajmuje Górny Śląsk.

Dotąd już wyszło drukiem mnóstwo różnych rozpraw, broszur i książek, poświęconych sprawom Górnego Śląska. Obejmuje wszystkie te rozprawy memoary, traktaty, paszkwile i t. d. Nastawione są w duchu rewizjonistycznym, antypolskim. W propagandzie tej bierze udział cała prasa niemiecki, rząd, profesorowie, uczeni, dziennikarzy, duchowieny, banki, literatura, polityka niemiecka i t. d.

Propaganda w sprawie Górnego Śląska jest prowadzona zacietrzewienie w Niemczech ale we wszystkich państwach Europy i Ameryki. Niemcy wszędzie posiadają zorganizowane biura tej propagandy, wszędzie we wszystkich krajach posiadają dobrze płatnych paszkwilantów, którzy stoją na usługach tej propagandy i na marki niemieckie napaściami na interesom niemieckim. Do takich notorycznych płatnych paskwilantów, należy w Anglji pułkownik Hutchinson, we Francji publicer Rene Martel.

Te paszkwile zostały dobrze opłacone przez propagandę niemiecką. Są to zwyczajni najmici ludzie, którzy służą temu, kto lepiej płaci..

Propaganda niemiecka w kraju na szerokim świecie posługuje się całym szeregiem utartych nieraz argumentów. Niektórzy nich kolportowane są nawet przez prasę polskiego Górnego Śląska.

Do takich kłamliwych argumentów niemieckiej propagandy należy, iż po upływie Konwencji Genewskiej, kończącej się w roku 1937, ma być na całym Górnym Śląsku ponownie przeprowadzony plebiscyt!

Jest to wymysł fabrykowany przez niemiecką propagandę. Konwencja Genewska z 20 maja 1932, obowiązuje na lat 15. Jej ważność kończy się w roku 1937.

Z tym roku 1937 kończy Konwencja Genewska jej ważność, jej moc obowiązującą. Odtąd suwerenność państwowa na polskiej części Śląska Górnego ulegnie odmianie.

Wiadomo jest nawet niemieckim paszkwilanci. I tak w roku kilku miesiącami wydał we Wrocławiu agitacyjną broszurę p. t. "Ost-Schlesien als Polens Kolonie".

Autor ukrył się pod pseudonimem Edgar Polonius. Poświęcił ją jeden renegatowi ks. Niedziela. Otóż na końcu tej broszury, autor z ubolewaniem zauważa, że w roku 1937 upływa Konwencja Genewska i że, m. in. także karty cyrkulacyjne. Dzięki tym kartom cyrkulacyjnym mogą obecnie jeździć po Polsce Niemcy na drugą stronę swobodnie oddychać świeżym powietrzem niemieckiem i mają siłę do dalszej walki, do zwycięstwa.

Dalej 1937 brama ta, tj. granica polsko - niemiecka na Śląsku dla Niemców zamknie się i wtedy również swobodnie nie będą się Niemców po o Górnego Śląska będzie niemożliwione.

Agitacja się do przedłużenia Konwencji górnośląskiej.

Niemiecka donosi, że rząd niemiecki zamierza wschodnio-pruskim nastawiony we Wrocławiu, nastawiony został hitlerowcom profesor uniwersytetu wrocławskiego dr. Laubert.

Dr. Laubert jest specjalistą w sprawach polskich. Obecnie od szeregu lat poświęca się on propagandzie niemieckiej w sprawie Górnego Śląska.

Prasa niemiecka donosząc o tej nominacji, dodaje, że w r. 1937 kończy się konwencja genewska, a z nią także kończy się uprzywiljowane prawne stanowisko Niemców na poskim G. Śląsku.

Przed upływem tej konwencji Niemcy muszą wyjaśnić i poruszyć propagandę, aby za wszelką cenę konwencję genewską przedłużyć. Prof. Laubert ma się specjalnie poświęcić tej propagandzie górnośląskiej.

Zagadkowe morderstwo w Poznaniu

MĄŻ PODEJRZANY O ZBRÓD NIĘ. — GDZIE DZIECKO?

Z Poznania donoszą: We środę wieczorem Poznań zaalarmowany został wiadomością o ohydnem morderstwie, którego ofiarą padła 35 letnia żona pracownika warsztatów kolejowych, Marja Ogrodowska zamieszkała przy ul. Przemysłowej 30.

Mąż zamordowanej po powrocie do domu w południe, nie zastał żony w swojem mieszkaniu, a przypuszczając, że wyszła, nie przejął się tem zbytnio, aż dopiero po pewnym czasie zawiadomił policję, że żona jego nagle zmarła. Zawiadomienie to wywołało u funkcjonarjuszy policyjnych pewne niedowierzanie; wysłano do mieszkania Ogrodowskiego komisję, która miała zbadać przyczynę nagłego zgonu.

Komisja zastała mrożący krew w żyłach widok. W maleńkim pokoiku leżała we krwi Ogrodowska. Dookoła szyi przewiązana była chustką, która spowodowała udduszenie. Na lewem przedramieniu krwawiła rana, zadana siekierą, a głowa była również zmasakrowana od ciosów siekiery.

Wezwano komisję sądowo - lekarską, która wszczęła śledztwo. Z ramienia władz policyjnych przybył nadkomisarz Kapuścik, zastępca chorego naczelnika wydziału śledczego i aspirant Piątkowicz. Później przybył również na miejsce podprokurator sądu okręgowego Hrabyk. Już pierwsze kroki śledztwa skierowały podejrzanie przeciwko mężowi zamordowanej, Stanisławowi Ogrodowskiemu, który też z miejsca został aresztowany, mimo wypierania się winy.

Ogrodowski ożenił się przed 8-miu laty i w rok po ślubie urodził się mu synek, liczący obecnie 7 lat. Od czasu urodzin synka rozpoczęły się kłótnie i awantury, które przybierały czasami bardzo ostre formy. Ogrodowski przy każdej sposobności bił żonę, odgrażając się jej śmiercią. Niejednokrotnie w czasie awantur interweniować musieli sąsiedzi i wydzierać biedną kobietę z rąk tyrana. Synek, który był świadkiem tych awantur, żalił się przed sąsiadami. Z miłości do matki mały Stanisław stawał po jej stronie.

Sensacją w tej sprawie jest fakt zaginięcia Stasia Ogrodowskiego, którego nie widziano od dnia poprzedzającego morderstwo. Policja prowadzi śledztwo w dwóch kierunkach: Idzie o ustalenie osoby mordercy, ato z tego względu, że Ogrodowski wypiera się winy, oraz o stwierdzenie losu synka Ogrodowskiego.

Aresztowany Ogrodowski twierdzi, że w dniu, w którym wykrył śmierć żony, nie widział syna. Nie jest wykluczonem, że mały Staś, przerażony morderstwem uciekł z domu i gdzieś się błąka, albo że i on padł ofiarą zbrodni. Wreszcie biorą władze pod uwagę, że Ogrodowski mógł ukryć syna gdzieś u znajomych, względnie gdzieindziej, który był bez pośrednią przyczyną kłótni i awantur, a które w rezultacie zakończyły się zbrodnią.

Niewiadomą jest również godzina popełnienia morderstwa. Sąsiedzi zeznają, że Ogrodowskiej nie było już od wtorku popołud

"PROŚBA" O PRACĘ przy pomocy. . . dynamitu

Niezwykłych sposobów chwytają się obecnie ludzie w poszukiwaniu pracy

Na dziwaczny pomysł wpadł emerytowany maszynista kopalni "Saturn" pod Sosnowcem, Józef Pietruszka.

Pietruszka mianowicie chciał wyrobić posadę na tej kopalni swemu synowi i przyszedł do zawiadowcy kopalni, przynosząc mu dość znaczną paczkę, zawierającą materjały wybuchowe.

Wszystko to niby było przez kogoś przygotowane, ażeby wysadzić w powietrze gmach zarządu kopalni.

Zawiadowca kopalni poruszony "uczynnością" Pietruszki zawiadomił niezwłocznie o tem odkryciu policję, która ze swej strony miała się zająć wyśledzeniem sprawcy. Śledztwo szło początkowo opornie.

Wreszcie gdy policja przestuchała samego Pietruszkę, wyjaśniło się właściwe tło całej tajemniczej sprawy. Chcąc zaskarbić sobie zaufanie u zarządu kopalni zainscenizował zamach z materjałami wybuchowymi, które sam podłożył.

Uprzednio uprosił swego przyjaciela Michała Rogoża, ażeby mu przyniósł materjały wybuchowe, rzekomo dla brata, który miał bić studnię na wsi. Rogoż nie podejrzewając Pietruszki o zamiary złe, spełnił jego życzenie.

Pietruszka otrzymawszy materjał wybuchowy położył go koło parku, pozorując zamach na zarząd kopalni. Pietruszka będzie odpowiadał za swój pomysł.

Zaręczyny zerwał, ale cenny pierścień zatrzymał

Z Warszawy donoszą: Do urzędu śledczego wpłynęło doniesienie mistrza krawieckiego p. Cichockiego przeciwko właścicielowi majątku ziemskiego Mniszkowo pod Poznaniem, Marjanowi Mutowi.

Ziemianin przed rokiem zaręczył się z wychowanicą Cichockiego i otrzymał w darze zaręczynowym pierścień brylantowy, warto sci kilkuset dolarów.

Po pewnym czasie nastąpiło zerwanie, lecz ziemianin nie chciał zwrócić pierścienia. Krawiec oskarża go o przywłaszczenie. Dochodzenia w toku.

—o-o—

TRANSPORT PRODUKTÓW

WAHOO (Nebraska), 6 — 300 rolników zajęło mosty i drogi wiodące do Omaha zezwalając na przejazd motorzystom o ile ci na obiecywali nie zajmować się przewożeniem produktów.

Gorączkowa fabrykacja gazów trujących w Niemczech

Londyn. — Gazeta niedzielna "Sunday Reverce" zamieszcza dziś rewelacyjny artykuł generalnego sekretarza Związków zawodowych robotników przemysłu chemicznego Gilliana, który stwierdza masową fabrykację w Niemczech gazów trujących dla użytku wojennego. Gillian twierdzi, że zakłady chemiczne Stoltzenberga w Hamburgu pracują w ciągu całej doby nieustannie, na trzy zmiany po 8 godzin, fabrykując tygodniowo 200 cylindrów gazów trujących.

Fabryka chemiczna Opel pod Frankfurtem n. Menem wytwarza obecnie zupełnie nowy gaz, który nietylko płuca, ale cały organizm zatruwa i powoduje rany jak od oparzenia. Podstawą tego nowego gazu jest arszenik i jeden składnik tego gazu, rozpuszczony w 10 miljonach składników powietrza, wystarcza, ażeby w ciągu jednej minuty dokonał swojego zbrodniczego dzieła. Ponadto gaz ten nawet przy użyciu maski ochronnej powoduje kichanie i wymioty, wskutek czego nie możliwem jest pozostawanie w masce, a z chwilą jej odsłonięcia zawartość arszenikowych gazów natychmiast zabija.

Fabryka sacharyny Heiden w Dreźnie jest tak urządzona, że w ciągu jednej nocy może ulec transformacji na arsenał gazów trujących specjalnych, mających na celu powodowanie paraliżu członków. Składnikiem tego gazu hydrocjanek potasu. We fabryce Schering Kellbaum w Berlinie—wyrabiany jest — zdaniem Gillia na — specjalny gaz, powodujący po silnem łzawieniu czasową ślepotę. Jeden składnik tego gazu, rozpuszczony w 5 miljonach składników powietrza działa skuteczne. Podstawą tego gazu jest specjalny przetwór bromu wyrabiany w fabryce Gehe w Dreźnie. — Organizacja naukowa Kaiser Wilhelm Gesellschaft w Berlinie jest obecnie kontrolowana przez Reichswehrę, i odbywają się tam prace doświadczenia z okresu tych wszystkich gazów trujących.

Łączności kulturalnej między obydwoma państwami.

Niesamowite szczegóły katastrofy w synagodze rumuńskiej

Z pogranicza rumuńskiego donosi: W związku z wiadomością umieszczoną w "I. K. C." o katastrofie, jaka miała miejsce w Bukareszcie w synagodze Cal. Grivitei podaje jej przebieg na podstawie opowiadania naocznego świadka:

W piątek wieczorem w wilję żydowskiego święta pojednania, podobnie jak inne synagogi była również synagoga Cal. Grivitei przepełniona ludźmi. Cały parter przeznaczony dla mężczyzn i galerja zarezerwowana dla kobiet szczelnie były zapełnione.

Rozpoczęła się właśnie modlitwa "Kol-Nidra", która stanowi przyznanie się i żal za popełnione grzechy, a kantor, śpiewając tę modlitwę wymawiali właśnie słowa "Dziś jest dzień wielkiego sądu bożego, kto ma zginąć wskutek ognia, wody i epidemji" — gdy w tym momencie zgasły nagle wszystkie światła w synagodze. W pierwszej chwili rozmodleni zamarli z przerażenia, następnie jednak ogarnęła pozostających jeszcze w ekstazie religijnej nieopisana panika, gdyż nikt nie mógł się zorjentować w sytuacji.

W tem padł okrzyk jednej z kobiet "pali się". Okrzyk ten stał się sygnałem do ogólnej ucieczki. Mężczyźni zatarasowali wyjście, a jeden z nich, chcąc się zatować, stłukł szybę, przez co wywołał jeszcze większe zamieszanie. U drzwi wchodowych utworzyło się jedno kłębowisko z ciał. Znajdujące się na balkonie kobiety chcąc się wydostać na małe schodki, które łączyły balkon z parterem, spowodowały załamanie się balustrady, przyczem cała masa kobiet runęła na tłoczących się parterze mężczyzn.

Następstwem tej niebywałej katastrofy było 10 kobiet zabitych, a 30 rannych. Katastrofa powstała z powodu wadliwej instalacji elektrycznej, która spowodowała krótkie spięcie.

Przy rozpoznawaniu zwłok, — działy się okropne sceny. Pogrzeb ofiar odbył się przy manifestacyjnym udziale publiczności. Na znak żałoby, zarządzono modły we wszystkich synagogach rumuńskich.

Zamach morderczy na niemieckiego lotnika w Paryżu

Z Paryża donoszą: Na lotnisku Villacoublay, pod Paryżem,— na którem odbyć się miały zawody w locie ekwilibrystycznym pomiędzy lotnikiem niemieckim Fieselerem a Francuzem Detroyat,— przyszło do sensacyjnego incydentu.

Pewien 26-letni bezrobotny, — który od pewnego czasu wzbudzał już podejrzenia swojem dziwnem zachowaniem się, przystąpił nagle do komendanta lotniska, który właśnie wrócił z lotu ćwiczebnego i zapytał go, czy on jest niemieckim lotnikiem Fieselerem. Gdy komendant lotniska na pytanie to zrazu nie odpowiedział, lecz skierował się w stronę budynków administracji lotniska, nieznajomy człowiek udał się do hangaru, w którym ustawione są aparaty Fieselera i Detroyata.

Znajdujący się w hangarze mechanicy zwrócili uwagę na podejrzane zachowanie się nieznanego mężczyzny i uwiadomili policję, która go natychmiast aresztowała. Przy aresztowanym znaleziono naładowany rewolwer i 50 nabojów. Poddany przesłuchaniu nie znajomy oświadczył, iż na świecie dzieją się różne niesprawiedliwości, którym on chce zaradzić.

Istnieje przypuszczenie, iż ma się tu do czynienia z chorym umysłowo, który zamierzał prawdopodobnie wykonać zamach na życie niemieckiego lotnika Fieselera.

ZAMACH NA SZEFA SZTABU ARMJI RUMUŃSKIEJ.

Budapeszt. — Pisma przynoszą z Bukaresztu wiadomość o wypadku, jakiemu uległ w piątek na manewrach szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Latescu.

Komunikaty oficjalne o wypadku, jakie ukazały się w Bukareszcie są tak lakoniczne i pozbawione wszelkich szczegółów, że w stolicy rumuńskiej krążą uporczywe pogłoski, iż gen. Latescu nie uległ wcale nieszczęśliwemu wypadkowi, lecz dokonany został na niego zamach.

Wedle tych niesprawdzonych pogłosek, pewien podoficer rzucił w kierunku generała granat ręczny, a szef sztabu uniknął katastrofy tylko dzięki przytomności umysłu towarzyszącego adjutanta, który zdołał granat jeszcze przed eksplozją schwytać i odrzucić na odległość kilkunastu kroków.

Od wybuchu granatu trzech żołnierzy stojących w pobliżu zostało zabitych, zaś dzielny oficer odniósł ciężkie rany. Gen. Latescu został tylko lekko zadrapany od ułamków granatu.

TERMOFOR POSŁUŻYŁ DO PRZETRANSPORTOWANIA KRWI.

Niezwykłego eksperymentu medycznego dokonali dwaj lekarze europejscy w jednym ze szpitali w Brisbane, w Australji.

Stan jednego z pacjentów, — przebywającego w szpitali pogorszył się tak groźnie, iż uratować można go było tylko, zdaniem lekarzy, przez natychmiastową transfuzję krwi. W całem mieście Brisbane nie było jednak ani jednego człowieka, który należałby do tej samej grupy krwi, co chory w szpitali. I dopiero w odległem o tysiąc kilometrów od Brisbane mieście Sidney znaleźli lekarze jakiegoś mężczyznę, należącego do tej samej grupy krwi. — Człowiek ten oświadczył gotowość oddania swej krwi dla transfuzji dla chorego.

Wzięta z owego mężczyzny krew wlano do termoforu i przewieziono ją natychmiast samolotem do Brisbane, gdzie użyta została dla celów transfuzji. Zabieg udał się doskonale i chory w szpitalu został w ten sposób uratowany.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM O ROKOWANIACH MIĘDZY WATYKANEM A SOWIETAMI

Koresp. watykański KAP-wej donosi:

Rozpowszechniane przez prasę międzynarodową pogłoski o rzekomem zawarciu "modus vivendi" między Watykanem i Rosją sowiecką dotąd, oczywiście, będą pozbawione wszelkich podstaw, dopóki rząd sowiecki nie zaakceptuje postulatów, które w 1929 roku sformułowane zostały w Genewie w imieniu Stolicy Apostolskiej przez arcybiskupa Pizzardo w rozmowach z byłym ministrem spraw zagranicznych Cziczerinem, a które dotyczą istotnego przyznania prawa wolności sumienia i kultu religijnego wszystkim obywatelom Rosji.

Równocześnie oficjalne koła sowieckie ogłosiły oświadczenie, że wiadomość o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Moskwą i Watykanem za pośrednictwem rządu włoskiego, nie odpowiada rzeczywistości.

ECHA KONGRESU HISTORYKÓW W POLSCE

Moskwa. — Z Mińska donoszą — że pełniącego obowiązki konsula generalnego Polski w Mińsku p. Kołuskiego odwiedził prezes białoruskie akademji nauk — Gorin, który powrócił z Kongresu międzynarodowego historyków do Mińska. Przedmiotem konferencji było życzenie nawiązania ściślejszej łączności kulturalnej i naukowej między Białorusią sowiecką a Polską.

Prezes Gorin złożył podziękowania na ręce gen. konsula za okazaną delegacji sowieckiej w Warszawie serdeczność i za gościnne przyjęcie oraz wyraził zapewnienie, że realizacja zamierzeń przedsięwziętych na wspólnych naradach polskich i sowieckich historyków w Warszawie będzie ważnym czynnikiem umocnienia

"Dom Polski" w Jerozolimie

Ruch pielgrzymi do Ziemi Świętej wzmógł się w ostatnich dziesiątkach lat. Kiedy bowiem dawniej udawano się do Palestyny pojedyńczo lub w małych grupach, pod koniec ubiegłego stulecia przyjął się zwyczaj urządzania masowych pielgrzymek. Organizowaniem tych t. zw. "narodowych pielgrzymek" zajmowały się w różnych krajach specjalnie w tym celu powołane towarzystwa. Dzięki ich zabiegom, — stanęły w Jerozolimie obszerne hospicja narodowe, w których pątnicy bywają podejmowani.

Obecny "Dom Polski", zakupiony w r. 1908, znajduje się w t. zw. "dzielnicy chrześcijańskiej". Stoi on na wzgórzu. Stąd mieszkańcy "Domu Polskiego" mają piękny widok na górę Oliwną, dolinę Józefata, meczet Omara, Drogę Krzyżową, Bramę Damaseńską. Dom sam jest niewielki, piętrowy. Na parter składają się: mała kapliczka, jadalnia i 2 pokoje. Na piętrze mieści się siedem pokoików gościnnych i łazienka. To wszystko. W porównaniu z hospicjami innych narodów "Dom Polski" jest bardzo skromny.

Powoli wieści o "Domu Polskim" docierają do rodaków w kraju i zagranicą. Odtąd coraz częściej pielgrzymi polscy, przybywający do Miasta Świętego,— lokują się w "Domu Polskim". Od roku 1930 spora już liczba rodaków korzystała z jego gościnności. Nawet kilkudziesięciu pątników innych narodowości znalazło w nim gościnę. Wszystkich zaś podejmowano z równą serdecznością. To też księga pamiątkowa "Domu Polskiego" jest pełna pochwał.

Niestety ,wobec coraz większego napływu pielgrzymów, "Dom Polski" okazał się stanowczo za mały. Ze względu na to, że Ks. Prymas postanowił przystąpić, skoro warunki na to pozwolą, do wybudowania obszerniejszego i godniejszego naszego imienia hospicjum w Jerozolimie, w pobliżu Golgoty i Grobu Pańskiego, zarząd "Domu Polskiego" przyjmuje na ten cel każdą najmniejszą nawet, ofiarę z wdzięcznem sercem.

Ofiary na ten cel można albo bezpośrednio przysyłać do Jerozolimy (adres: "Dom Polski" P. O. B. 277 Jerusalem — Palestine), albo przekazywać na konto czekowe "Domu Polskiego" — P. K. O. Warszawa Nr. 190.096. Za wszelkie ofiary zarząd "Domu Polskiego" w Jerozolimie składa zgóry serdeczne "Bóg zapłać"

Nie mógł przeboleć braku wiadomości o synu

—:o:—

Z Sosnowca donosi: — W domu Rupałów w Modrzejowie rozegrała się tragedja rodzinna, — która wywarła silne wrażenie w całej okolicy.

Przy ul. Rynek Nr. 9 zamieszkiwał emeryt górniczy, 50-kilkoletni Franciszek Rupała ze swą żoną Stanisławą oraz 24-letnim synem Franciszkiem. Rupałom powodziło się nieźle. Ojciec pobierał niewielką coprawda, ale pozwalającą na skromne utrzymanie rentę. Syn był urzędnikiem bankowym i pobierał dość dobre wynagrodzenie. W domu Rupałów panowała zawsze harmonja i pogodny nastrój. Syn ich był podporą i pociechą na stare lata, kiedy ojca, steranego pracą i chorego na astmę zredukowano i odesłano na emeryturę.

Do niedawna nic nie zakłócało spokojnego życia Rupałów. Na raz szczęście to zostało przyśmione z początkiem bieżącego miesiąca. Trzeciego września syn Rupałów opuścił dom rodzinny. — Kiedy on na noc nie powrócił do domu, rodzice byli wprawdzie mocno zaniepokojeni, ale przypuszczali, że został w Sosnowcu i wróci niebawem. Minęło tak cztery dni Rupałowie wpadli w stan rozpaczy. Znikąd żadnej wiadomości o najdroższym synu. Matka udała się wreszcie na posterunek policji w Niwce, meldując o zaginięciu jedynaka i błagając o pomoc w odszukaniu. W tym samym czasie, kiedy matka znękana obawą, że syn jej popełnił być może samobójstwo i z tem zgłosiła się na policję, w domu mąż jej odebrał sobie życie. Biedny starzec zrozpaczony brakiem wiadomości o swym synu, powiesił się na pasku, przymocowanym do drzwi. Po powrocie do domu Rupałowa zastała jeszcze ciepłe zwłoki swego męża. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Policja stoczyła walkę z góralami

Kraków. — Policja państwowa stoczyła krwawą walkę z tłumem chłopów, składającym się z 1000 Podhalan, który urządził szturm na więzienie w Nowym Targu, w celu uwolnienia kilkunastu swych liderów, uwięzionych w związku ze strajkiem produktów rolnych.

Jeden z Podhalan został zabity, a 13-tu ranionych, gdy policja dała ognia do napierającego tłumu.

Więźniów nie udało się uwolnić.

Strajk, odnośny został zorganizowany przez partję ludową, dla uzyskania lepszych cen za produkty rolne.

Ceny w roku bieżącym są tak niskie, że wieśniakom nie wracają się nawet koszty transportacji produktów do miasta a tymczasem pieniądze są potrzebne im głównie na zapłatę podatków.

Przewódcy chłopców zwrócili się do wszystkich wieśniaków z apelem powstrzymania się z dowozem produktów na targi i wogóle do miasta, a wtenczas ceny muszą pójść w górę.

Wieśniacy jednak z małymi wyjątkami nie powstrzymali się z dostawą i miasta miały wszystkich produktów w dostatecznej ilości.

Zwolennicy strajku ustawili pikiety, które policja rozpędziła. W wielu miejscowościach zwłaszcza na terenie Małopolski doszło do walk już poprzednio. — Starcia te nie obeszły się bez ofiar. Już poprzednio zabity został jeden policjant i dwóch wieśniaków.

Pierwsze wiadomości o walce policji z chłopami, podane według prasy amerykańskiej były mylne o tyle, że wspominały o starciu między policją i ukraińskimi radykalnymi chłopami.

Masowe rewizje, aresztowania i konfiskaty majątku partji hitlerowskiej w Czechosłowacji

—:o:—

Praga, — Onegdaj odbywały się w całej Czechosłowacji przesłuchiwania, aresztowania i konfiskowanie majątku rozwiązanej partji hitlerowskiej i niemieckiej narodowej.

W prowincjonalnych kasach oszczędności w Pradze i Bernie policja skonfiskowała 20 rachunków poszczególnych grup lokalnych niemieckiej partji narodo- — socjalistycznej. Ten sam los spotkał rachunki obu partyj w niemieckim banku agrarnym w Pradze. Podobne konfiskaty odbywały się także i na prowincji.

Działacza niemieckiej partji narodowej dra Juettnera poddała policja kilkugodzinnemu przesłuchaniu. Pięciu znajdujących się jeszcze na wolnej stopie oskarżonych w procesie sportu ludowego aresztowała policja w ich miejscach azmieszkania.

U sekretarza klubu parlamentarnego partji hitlerowskiej Karola Posnera urządzono rewizję, aresztowano go na podstawie zmalezionych u niego materjałów i osadzono w więzieniu na Pankracu.

Aresztowanego w Opawie przywódcę partji hitlerowskiej posła Junga przewieziono do Pragi, gdzie go w dyrekcji policji przesłuchiwano przez parę godzin.

Także w mieszkaniu byłego posła Krebsa w Ujściu urządziła policja rewizję.

Pod wielkim stosem korespondencji i książek znaneziono drukarnię ręczną z wszystkiemi przyborami. Miejsce pobytu żony Krebsa nie jest znane, prawdopodobnie zbiegła wraz z mężem.

Lęk przed inwazją niemiecką na Śląsku Czeskim.

Karwina, — Wskutek szerzenia różnych niepokojących wieści z hitlerowskiego państwa o tworzeniu legjonów przeciw Czechosłowacji w Raciborzu i innych podobnych, bardzo łatwo wybucha zaniepokojenie i zdenerwowanie, nieraz panika nad granicą niemiecką lub w jej pobliżu.

W ciągu zeszłego tygodnia pojawiały się często nad Ostrawą, Zagłębiem i Czeckim Cieszynem aeroplany, które bardzo wysoko szybowały dzięki ładnej pogodzie wskutek czego nie można było odcyfrować znaków na skrzydłach. Ktoś rzucił pogłoskę, że to są latawce niemieckie, które śledzą teren.

Zaraz wyszło wiekie zaniepokojenie i panika, awładze musiały wyjaśniać w gazetach, że aeroplany są wojskowe i pochodzą z Ołomuńca na Morawach.

ZNOWU WIDMO SZUBIENICY W INOWROCŁAWIU.

Z Inowrocławia donosi: — Nie minęły jeszcze echa potwornej zbrodni bandy włamywaczy, zakończonej wyrokiem sądu doraźnego w Inowrocławiu skazującym na karę śmierci 3 bandytów, a już miasto zostało zaelektryzowane nowem bestjalskiem morderstwem na tle rabunkowem.

Mianowicie w nocy z soboty na niedzielę około godz. 12 na handlarza towarów spożywczych 29-letn. An. Kwiatkowskiego napadł na drodze pomiędzy Rąbinem a Rabinkiem w okolicy Inowrocławia 19letni bandyta Antoni Janiak z Symborza pow. Inowrocław. Janiak ukrył się w tyle wozu, którym jechał Kwiatkowski i w pewnej chwili strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru, w tył głowy. Następnie bandyta wywlókł ofiarę z wozu do przydrożnego rowu i począł mu massakrować twarz rękojeścią rewolweru. nie mógł jednak swej ofiary dobić, ponieważ nadszedł w tym czasie wieśniak z Rąbina Stanisław Bochat. Tymczasem koń z wozem uciekł do Rąbina i ukazaniem się swojem zaalarmował domowników, którzy wyszli na szosę i znaleźli nieprzytomnego Kwiatkowskiego. Kwiatkowski przewieziony do szpitala odzyskał przytomność na chwilę i zeznał, że napadu dokonał Janiak.

W międzyczasie Janiak został ujęty przez policję i przyprowadzony do szpitala. Tu w obecności sędziego śledczego Winklera i komendanta P. P. umierający Kwiatkowski zeznał pod przysięgą, że Janiak jest jego mordercą. Janik dokonał swego bestjalskiego czynu w celach rabunkowych. Grozi mu sąd doraźny.

ZARĘCZYNY KRÓLOWEJ IRAKU W JEJ NIEOBECNOŚCI.

Jak już donosiliśmy, następca zmarłego króla Faisala, nowy władca Iraku, młody król Ghazi zaślubi w najbliższej przyszłości księżniczkę Aliyah z Hedżasu.

Przyszła władczyni Iraku udzieliła w tych dniach wywiadu jednemu z dziennikarzy, podczas którego wypowiedziała następujące uwagi:

"Jestem zdania, iż każda kobieta powinna, o ile tylko może, uprawiać gimnastykę, gdyż żaden sport nie jest tak korzystny dla ciała kobiecego, jak ćwiczenia gimnastyczne.

Moje nagłe oficjalne zaręczyny z królem Ghazi trochę mnie zaskoczyły. Król Ghazi jest moim kuzynem. Znamy się od dzieciństwa. Rozumieliśmy się zawsze doskonale i w głębi duszy czułam, że on to będzie moim mężem. Mimo to jednak nie oczekiwałam jeszcze oficjalnych zaręczyn. I dopiero po opublikowaniu tych zaręczyn, uwiadomiono mnie o tem, tak, że ja sama byłam nieobecna podczas właściwych uroczystości zaręczynowych w Bagdadzie. — Stało się tak zgodnie z arabskim zwyczajem.

Niestety jako królowa Iraku nie będę już miała dotychczasowej swobody ruchów, będę musiała nosić welon na twarzy, ale i do tego człowiek się przyzwyczai. Gdy tylko ojciec mój, przebywający w tej chwili w Szwajcarji, powróci, pojedziemy natychmiast do Bagdadu, gdzie nie bawem zostanę królową".

CO JEST WEWNĄTRZ ZIEMI?

Heidelberski uczony Jaenesche postawił obecnie nową hipotezę, dotyczącą budowy wnętrza kuli ziemskiej. Opiera się ona na przypuszczeniu, że temperatura topnienia ciał wzrasta w miarę wzrostu ciśnienia, to znaczy, że im wyższe ciśnienie, tem bardziej musi ciało zostać ogrzane, aby się stopiło.

Wedle tej hipotezy, w środku ziemi znajduje się jądro, zbudowane z żelaza i niklu. Jądro to posiada temperaturę 25.000 stopni Celsjusza, ale mimoto znajduje się w stanie stałym, albowiem poddane jest ono ciśnieniu wynoszącemu 2 miljiony atmosfer, a pod tak wielkiem ciśnieniem temperatura 25.000 stopni nie wystarcza jeszcze dla stopnienia żelaża lub niklu. Jądro to okolone jest cienkim płaszczem siarczanów, leżących w głębokości 1700 kilometrów, a poddanym ciśnieniu 1 miljona atmosfer o temperaturze 20.000 stopni ciepła.

Między 120 kilometrami a 1700 kilometrami wgłąb ziemi znajduje się warstwa stałych krzemianów poddanych ciśnieniu wynoszącemu około 40.000 atmosfer o temperaturze 12.000 stopni Celsjusza. Pod samą zaś skorupą ziemską znajduje się płynna warstwa krzemianów; temperatura wynosi około 25.000 atmosfer.

Ta to płynna warstwa krzemianów czyli magma stanowi rdzeń, wyłobywające się z niej, z niej też powstały kwarce i granity, stanowiące powierzchniową warstwę twardej skorupy ziemskiej.

Dlaczego Japonki są wiecznie śpiące?

Wybitny współczesny pisarz japoński, Kayabara Katzan tak mówi o swoich rodaczkach: "Japonka o ile nie pracuje, napewno śpi".

Twierdzenie to poparł opisami różnych zdarzeń, których był świadkiem. Oto jedno z nich:

"Wybieram się w dłuższą podróż koleją. W przedziale, który zająłem, siedzą oprócz mnie jeszcze cztery niewiasty. Jedna z nich natychmiast po wejściu do wagonu zajmuje miejsce przy oknie opiera głowę o poduszkę i — zanim jeszcze pociąg zdążył opuścić stację — smacznie zasypia.

Druga, ubrana wzorem angielskiej 'nurse" trzyma na ręce dziecko w poduszce. Skoro tylko pociąg ruszył w drogę widać było wyraźnie, pielęgniarka ta walczy z sennością. Wreszcie zasnęła tak głęboko, że omal nie upuściła na ziemię dziecka.

Trzecia moja towarzyszka podróży — pisze Kayabara Katzan — po wygodnem usadowieniu się w kącie przedziału, wydobywała z torebki zapasy podróżne, zaczęła się posiłać. Jakież było moje zdziwienie, gdy po kilku minutach, rzuciwszy okiem w jej stronę ujrzałem, że śpi z niedojedzonym kawałkiem ciasta w ręku.

Cwarta niewiasta — była to starsza wieśniaczka obrana i uczesana według dawnej japońskiej tradycji. Ta, bez najmniejszego remonji rozłożyła się wygodnie w ławce i chrapała tak głośno, że obawiałem się aby nie przeszkodzić snu tamtym trzem paniom".

Kayabara tak uzasadnia to, że zwykłą łatwością jaką japonki zasypiają zawsze i wszędzie.

"Kobieta japońska — czy to uboga czy zamożna — stale ciężnie poprostu niedosypia, musuje się to w szczególności kobiet zamężnych.

Obyczaj narodowy nakazuje japonce wstawać jak najwcześniej i przygotować osobiście żowi śniadanie. Wieczorem oczekiwać jego powrotu do domu i położenia się do snu.

Tradycja ta jest tak głęboko zakorzeniona, że żadna japonka — czy to z sfery inteligencji czy też roboczej, nie pokusi się spać zanim mąż jej nie wróci na spoczynek.

Stąd pochodzi to wiecznie męczenie Japonek i ich sądu

ZAMYKANE NA KLUCZ W PRADZE SĄ ULICE

W Pradze (w Czechosłowacji) na Starem Mieście, zachowały się dotychczas ulice i wązkie zygzakowate uliczki, których oba wejścia posiadają bramy zamykane na klucz.

O godzinie dziesiątej w nocy masywne drewniane lub żelazne wrota są zamykane i jeżeli mieszkaniec tej części Pragi wraca do domu, nie obejdzie się bez klucza do bramy, nie obejdzie się bez stróża, który wejścia do ulicy pilnuje.

Takie wrota spotkać można u wejścia na ul. Złotą i na ul. Hawlasa. Dniem bramy ulic otwarte są na oścież i zauważy je tylko baczny turysta, ale w nocy każdy pomyślałby, że są to bramy starych kamienic; nikt nie przypuszczałby, że za bramami temi ciągną się ulice, prawdziwe ulice, nie żadne przejścia przez podwórze, czy połączenia pomiędzy wielkiemi ulicami. Są to uliczki, nakreślone na mapie Pragi, domy są regularnie numerowane.

Uliczki te są pełne oryginalności. Zakręty Starej Pragi prowadzą pomiędzy kamienicami, pokrytemi mchem wieków. Uliczki to się zwężają, to znów rozszerzają, miejscami tworą niby tunele z masywnem sklepieniem, miejscami zaś prowadzą około minia turowych ogródkód, których całą zieleń tworzą trzy drzewa i pięć metrów kwadratowych trawnika.

W tej małej starej dzielnicy człowiek żyje, jak w średniowieczu. Nie słychać zgiełku wielkiego miasta, nie słychać syren samochodów o dzwonków tramwajowych. I taka dzielnica dotąd istnieje w mieście nowożytnem.

NIERYCERSKI INŻYNIER

skazany za bezpodstawne oszczerstwa na sąsiadkę.

Z Warszawy donoszą: Przed sądem grodzkim 15 oddziału zna- [illegible] lazła się sprawa przeciwko [illegible] Henrykowi Jodkiewiczowi [illegible] sławienie sąsiadki urzędniczki [illegible] człowej Janiny Z.

Sprawa była o tyle [illegible] rystyczną, że oskarżony [illegible] pałając zagadkową nienawiścią [illegible] do urzędniczki, szkalował [illegible] niebywały sposób.

Oboje mieszkali w domu [illegible] 15 przy ulicy Szopena. Od [illegible] go czasu dyrekcja poczt [illegible] otrzymywać od nieznanego [illegible] matora wiadomości telefonicznych [illegible] że pani Z. prowadzi rozwiązły tryb życia, przyjmując [illegible] ujmę zajmowanemu stanowisku.

Anonimy jednak nie [illegible] ły. Wobec tego u prezesa [illegible] cji poczt zjawił się oskarżony [illegible] Jodkiewicz, składając [illegible] na osobę pani Z.

Inż. Jodkiewicz [illegible] tak przekonywująco, że [illegible] czce istotnie grożi [illegible] posady. Jednak p. Z. zdołała [illegible] kazać bezpodstawność [illegible] pozostała na posadzie.

Jednocześnie jednak [illegible] ła przeciwko inż. Jodkiewiczowi [illegible] o zniesławienie do sądu [illegible] waż w grę wchodziły [illegible] momenty, sędzia [illegible] sprawę przy drzwiach [illegible] tych.

W konsekwencji sąd [illegible] inż. Jodkiewicza na [illegible] i 500 zł. grzywny [illegible] od tego sąd postanowił [illegible] mić o wyroku urząd [illegible] gdzie inż. Jodkiewicz [illegible]

OFIARY WYBUCHU PIONKACH.

Z Radomia donoszą: [illegible] nosiliśmy o wybuchu [illegible] państwowej fabryce [illegible] Pionkach (dawniej [illegible] pow. kozienickiego. [illegible] ten pociągnął za sobą [illegible] ludziach, których [illegible] piero teraz ustalono. [illegible] dwaj robotnicy Stanisław [illegible] kiewicz i Jan Radzik. [illegible] no z nich tylko [illegible] rannych przewieziono do [illegible]

SPRAWOZDANIE

z czynności Patronatu Polskiego w Buenos Aires za miesiąc PAŹDZIERNIK 1933.

Zgłosiło się do Patronatu interesantów 3312
z których załatwiono 1971
z których niezałatwiono 1341

1. Pośrednictwo pracy.

a) ilość poszukujących pracy (niezałatwionych 1341
b) ilość umieszczonych na pracy 134

Wyszczególnienie osób umieszczonych

Płatni miesięcznie z utrzymaniem	ilość	od m$n.	do m$n
Służba domowa męska	44	20	60.—
Służba domowa żeńska	22	40	30.—
Służba domowa małżeńska	18	70	100.—
Ogrodnicy	1	—	40.—
Robotnicy rolni	3	35	60.—
Szoferzy	1	—	80.—
Mechanicy na folwarki	1	—	100.—
Płatni dziennie bez utrzymania.			
Stolarze	19	2.50	4.50
Tapicerzy	1	—	4.—
Ślusarze metalowcy	1	—	4.50
Malarze pokojowi	1	—	5.50
Lakiernicy	2	2.00	3.50
Mechanicy	2	4.50	5.50
Agenci handlowi	4	3.50	5.50
Robotnicy fabryczni	4	2.00	4.00
Robotnicy budowlani	5	2.50	3.50
Robotnicy do cegielni	5	3.50	5.00

RAZEM UMIESZCZONO 134 osób.

2. Ułatwienia wyjazdowe.

a) bezpłatne na prowincje 3
b) ulgowe na prowincje ..... —
c) ulgowe do Europy 3

3. Pomoc doraźna.

a) zapomogi 2
b) obiady ..... —
c) noclegi 7

4. Pomoc lekarska.

a) skierowani do lekarza 27
b) skierowani do szpitala 8

5. Pomoc prawna.

a) ilość udzielonych porad prawnych 133

6. Interwencje

a) interwencje w różnych sprawach 2

7. Korespondencja emigrantów.

a) ilość listów i podań napisanych 81
b) ilość listów doręczonych 14

8. Informacje.

a) Informacje paszportów, kolonizacyjne, repatrycyjne, w sprawie zakupna kart okrętowych, wymiany pieniędzy, przesyłki pieniędzy, kart wezwania, sprowadzania rodzin, etc. 1456

9. Inne sprawy.

a) zażalenia i reklamacje 41

10. Korespondencja urzędowa.

a) otrzymano listów 37
b) wysłano listów 30

Zapisało się na członków Federacji "Dom Polski" 13

Adam Witkowski — Kierownik Patronatu

Cały świat musi się dzisiaj liczyć z Polską

Znamienny głos austrjacki o wzmocnieniu stanowiska Polski.

WIEDEŃ. — W korespondencji z Warszawy, zatytułowanej— "Międzynarodowe stanowisko Polski" stwierdza wiedeński organ chrześcijańsko - społecznych "Reichspost", że sytuacja zagraniczno - polityczna Polski polepszyła się nadzwyczajnie w ciągu ubiegłych miesięcy.

Po zawarciu paktu nieagresji pomiędzy Polską a Rosja sowiecką, na który początkowo zapatrywano się w Polsce z pewnym sceptycyzmem, uczyniły Sowiety wszystko celem odprężenia tej nieufności polskiej opinji publicznej w odniesieniu do tego paktu oraz stworzenia atmosfery zaufania.

Także polsko - sowiecki traktat handlowy przysporzył wiele korzyści przemysłowi polskiemu. Niektóre koła polskie spodziewają się nawet w obliczu tak znacznego polepszenia się stosunków pomiędzy obu krajami, zmiany dotychczasowego stanowiska Sowietów wobec kościoła katolickiego.

Motywów tej zmiany frontu polityki sowieckiej szukać należy — wedle zdania dziennika w zagrożeniu Rosji ze strony Japonji i nowej Mandżurji, tudzież dzisiejszych Niemiec.

Także i zwolennicy orjentacji rosyjskiej w Polsce uważają, że interesy polskie, jeżeli idzie o ochronę przed rewizjonizmem Niemiec spotykają się na wspólnej platformie ze sferą interesów sowieckich.

W dalszem omawianiu sytuacji politycznej Polski, stwierdza dziennik polepszenie się stosunków polsko - niemieckich.

Usiłowania Niemiec w kierunku znalezienia modus vivendi z Polską, trafiły na grunt podatny, zwłaszcza, że gospodarstwo Polski może tylko zyskać na takiem zbliżeniu, do którego Warszawa była zresztą zawsze gotowa, uprawiając jedynie nieprzebytą zaporę w niemieckich postulatach rewizjonistycznych.

Nagła rezygnacja Niemiec z tych postulatów przyszła całkiem niespodziewanie, wobec czego Polska odnosi się do niej z ostrożnością.

Jednakże pomostem tego odprężenia stosunków był dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie Gdańsk, z którym Polska starała się daremnie dojść przez szereg lat do porozumienia, osiągając je dopiero przy dojściu do steru regimu hitlerowskiego.

Dziennik przypuszcza, że przez tę pojednawczą politykę Niemiec w odniesieniu do Polski, pragną Niemcy mieć wolną rękę wobec Austrji, której zmaganie o utrzymanie niezawisłości śledzi Polska z wielkiem zainteresowaniem i zrozumieniem. Oburzenie w Polsce z powodu zamachu na kanclerza Dollfussa było olbrzymie.

Wkońcu zaznacza dziennik w omawianiu wewnętrznej polityki polskiej, że większość narodu polskiego popiera rząd w jego usiłowaniach, zmierzających w ramach Ligi Narodów do porozumienia w przyszłości konfliktów wojennych.

Większość ta sądzi, że wkońcu uda się przywrócić stosunki normalne z Niemcami.

Dzięki swemu silnemu zagraniczno - politycznemu stanowisku zdołała Polska wzmocnić swe wpływy w Lidze Narodów.

Dziennik podkreśla też niezwykły sukces polskiej pożyczki narodowej, która wzmocniła nietylko sytuację finansową Polski, ale wykazała także jej całkowitą konsolidację. Rząd polski może liczyć każdego czasu na poparcie całego narodu. Polska jest dzisiaj czynnikiem, z którym cały świat liczyć się musi.

NIESAMOWITE WYPĘDZANIE DIABŁA.

Spirytysta, który podjął się wypędzenia djabła, padł od kuli wraz z żoną.

KOŁOMYJA. — U Romana Kurczaka w Daleszowej, pow. Horodenka, przebywała jego chora na raka synowa, Warwara Maruńczak. Lekarze zrezygnowali z dalszego jej leczenia, gdyż stan jej był beznadziejny. Dowiedział się o tem Jarosław Zacharjasiewicz, który przyszedł do chorej w towarzystwie swej żony Barbary i przyrzekł kobiecie całkowite wyleczenie, o ile pozwoli się zbadać.

Po zbadaniu chorej postawił następującą djagnozę: w piersiach chorej znajdują się jaja jaszczureze, w których siedzi djabeł, a jego harce powodują chorobę. Podjął się też wypędzić djabła i to bezpłatnie. Zacharjasiewicz oddawna zajmował się spirytyzmem i często urządzał seanse z udziałem okolicznej ludności, wywołując duchy itp.

Czarownik zabrał się wnet do roboty. Ułożył chorą na łóżku, do jej rąk włożył drewniany krzyż, nakrył ją płótnem, którem zasłaniano nieboszczyków i kazał spokojnie czekać biegu wypadków. Następnie w sieniach, w pobliżu drzwi zakreślił węglem koło, poczem zmierzył odległość od stóp do prawego oka każdego z obecnych. Wyszukał też jakiś dywanik, na którym czerwoną nitką wyszył dwa krzyżyki, poczem dywanik ten zawiesił w otwartych drzwiach.

Obok chorej położył księgę cerkiewną, figurkę Matki Boskiej i 44 ziarnek jałowca. — U stóp i wezgłowia chorej zapalił gromnice. Potem zgromadził wszystkich obecnych i wydał następujące dyspozycje: wszyscy mają się zebrać koło zaczarowanego koła a niejaki Hryś Kurczak który specjalnie kazał zawołać, ma na dany przez niego znak strzelić z rewolweru, który mu wręczył w 2 krzyżyki, wyszyte w dywaniku.

Wszyscy zastosowali się do jego żądania, a czarownik z żoną oddalił się, ostrzegając obecnych, że po strzale mają 6 godzin czekać w pokoju, choćby słyszeli wrzaski i stukot wypędzonego djabła. Punktualnie o godzinie 12 w nocy odezwał się głos czarodzieja: "Rab Bożyj Hregoryj obertaje sia do światła i słońcia". Po tych umówionych słowach Kurczak strzelił w jeden i w drugi krzyżyk. Obecni usłyszeli stuknięcie, charkot i jęk, poczem nastąpiła cisza.

Po 6 godzinach zmęczona długiem czekaniem chora weszła do pokoju, zasłoniętego kotarą z krzyżykami, do których strzelano i tam oczom jej przedstawił się mrożący krew w żyłach widok: za kotarą leżały oblane skrzepłą krwią zwłoki Zacharjasiewicza i jego żony.

Policja zbadała, że czarownik umieścił owe krzyżyki na wysokości swego oka i oka swej żony, że za kotarą stanęli oboje, przytulając oczy do krzyżyka, przez które padły śmiercionośne strzały.

SPI OD 6 DNI BEZ PRZERWY

We wsi Górki gminy jaźwińskiej śpi od 6 dni zagadkowym snem 25letnia Helena Kubiakówna.

Sprawą tą zainteresował się lekarz wojskowy, który po zbadaniu śpiącej, orzekł, że Kubiakówna cierpi na zapalenie mózgu.

CZŁONKOWIE T-wa "WOLNA POLSKA"
12 Października o godz. 6 wiecz. (18-ta)
MIESIĘCZNE ZEBRANIE
Uprasza o jaknajliczniejsze przybycie
Zarząd

PIERWSZA KLINIKA POLSKA
CALLE CORRIENTES 3147
Dyrektor Dr. ALFEROWICZ
Dyplomowany w Rosji i Argentynie Chirurg szpitala Fiorito S. III
Chirurgja — Choroby weneryczne i kobiece — Promienie X
Ultrafioletowe — Diatermia.
Mówi się po polsku. Ordynuje od 16 do 19, w niedziele od 9 do 11.
Dojazd: Subterraneo, Lacroze i tramwaje: 56, 26 i 12.

Dr. Józef Gerskowicz
Lekarz unji izr. obywateli polskich i szpitala Alvarez
Choroby żołądka, wątroby płuc, serca osłabienie, reumatyzm, astma
Godziny przyjęć od 2 — 5 i 7 — 8.
LARREA 360 U. T. 47, Cuyo 8720

KUP SWĄ KARTĘ OKRĘTOWĄ I LLAMADĘ W
Oficina de Pasajes Maritimos
Lavalle 502, róg San Martin, Bs. Aires
NAJLEPSZE OKRĘTY
Ułatwienia w spłacie od miesiąca do oku.

Ważne! Nie ominąć! Ważne!
Pierwsza Polska Cukiernia
"AMERICAN BAR"
CORRIENTES 2261 U. T. 47, Cuyo 0880
Prowadzona jest przez długoletnich fachowych cukierników polskich — gdzie codziennie dostać można wyśmienite świeże ciastka, jakoteż prawdziwe polskie pączki, należy nadmienić iż wyrabiamy też lody wszelkiego rodzaju — kawa mrożona z pianką, lody dekorowane (Sunday) Ice-cream soda.
Przyjmuje się zamówienia na wszelkiego rodzaju zabawy. Przy tego rodzaju zamówieniach ceny znacznie zniżone. Usługa szybka i uczciwa.
O liczne odwiedziny uprasza
ZARZĄD.

Medicinal News
Posiada 12 poradni specjalnych obsługiwanych przez lekarzy dyrektorów.
ODDZIAŁ DLA MĘŻCZYZN.
ODDZIAŁ DLA CHORÓB WENERYCZNYCH
SIFILIS — TRYPER
ABONAMENTY OD $ 10 MIESIĘCZNIE
ODDZIAŁ DLA KOBIET .....
Jajniki, Pochwa, Mitritis, Wagenity, Polipy, Infekcje, Upławy i t. d.
Płuca, Suchoty, Serce, Żołądek, Wątroba, Jajniki wewnętrzne, System Nerwowy.
Reumatyzm. Żylaki: — niebolesne zastrzyki
Hemoroidy: — Leczenie szybkie bez operacji.
Najbardziej nowoczesne metody leczenia.
SPECJALNY ODDZIAŁ DLA DZIECI
ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY
Dyrektor: Dr. Enrique Jaime — Chriurg Dentysta.
Porady bezpłatne, udogodnienia w płaceniu.
Leczenie bz bólu.
ODDZIAŁ SANATORYJNY
ODDZIAŁ PROMIENI X
Oddział Elektryczności Lekarskiej
ODDZIAŁ LABORATORYJNE
Usuwanie zębów bez bóli w cenach bardzo nizkich. Szczęki.
Jeśli jesteś chorym — będąc biednym lub bogatym udaj się do naszej Kliniki. Badanie kompletne przez lekarzy specjalistów $ 5.— Konsuljum złożone z wielu lekarzy specjalistów $ 10.— W chorobach wenerycznych obsługa darmo.
PORADY BEZPŁATNE
TANIE ABONAMENTY
PRZYJĘCIA: od 9 — 12 i od 15 — 21. Niedz. od 9 — 12
Mówi się po polsku i ukraińsku.
28 SUIPACHA 28

Maipu Pigall CASANOVA
DANCING MODNY Maipu 320

Para estar a gusto:
Bolte Primavera
(Entre Corrientes y Sarmiento)
Por la alegria de su ambiente;
por la calidad de sus actraciones;
por sus orquestas.
NOTABLE SECCION VERMUT
de 18.15 a 20.30 horas

Dyrekcja Banco de las Americas do „Głosu Polskiego"

W dniu wczorajszym, 8 bm. redakcja naszego pisma otrzymała od dyrekcji Banco de las Americas pismo treści następującej:

Buenos Aires, 7 de Noviembre de 1933.

Señor Director de Glos Polski
Diario Oficial de la Colectividad Polaca
San José 1451
Capital.

Muy Señor nuestro:

La edición del 6 del que cursa, del diario de su digna Dirección transcribe un comentario de la Revista Sudamericana de Bancos, Ferrocarriles, Seguros y Comercio relativo a la sección Caja de Ahorros para Préstamos de Edificación sin Interesés.

El nuevo Directorio del Banco de las Américas, que me ha encomendado la Gerencia del mismo, ha resuelto realizar un severo y detenido estudio de dicho plan de ahorro y para ello desea recibir todas las sugestiones y experiencias útiles a una decisión que corresponda con absoluta justicia a los intereses de la institución y a los derechos de sus clientes. En tal virtud, y por el breve tiempo que demandará tal estudio, el Directorio se sentirá muy honrado si llegan a él tales sugestiones, experiencias o consejos, máxime si el vehículo o el tutor surgan de entidades y de organizaciones que en cierta forma reproducen el sentir de la clientela del Banco. Por lo mismo, señor Director, el suscrito tendrá sumo placer en recibir la visita de la persona que tenga a bien designar a los fines de intercambiar ideas conducentes a ese recíproco buen propósito.

En lo que respecta a nuestro telegrama del 4 del Cte., parte del cual es comentado en su edición del día 6, debemos declarar que no ha llevado ánimo de polémica ni ha respondido a supuesta animadversión. El periodismo honesto no tiene enemigos ni puede creárselos. La crítica es una función de cooperación cuando se emite con altitud de miras y en ese sentido, cualquier comentario a nuestra actuación, nos dá una oportunidad — que tenemos que agradecer — para demostrar la verdad y con ella, la seriedad de nuestros procedimientos. Hemos contestado en dicho telegrama con el ánimo de fijar hechos. Es de desear que posteriores actitudes recíprocas demuestren, como lo entendemos nosotros, que el diario de su Dirección es, dentro de su función crítica un colaborador de nuestros clientes y, por consecuencia de las autoridades del Banco que los representan y resguardan con buena fe, con seriedad y con amplio sentido del respeto a los derechos propios y ajenos.

Con este motivo saludamos al Sr. Director muy atte.

BANCO DE LAS AMERICAS
(—) A. Viller
Director

W tłumaczeniu na język polski list ten brzmi następująco:

Do Dyrekcji "Głosu Polskiego"
Oficjalnego dziennika Polskiej Kolonji
w miejscu.

Szanowny Panie! W wydaniu z dnia 6 b. m. dziennika, wychodzącego pod Jego szanownym kierownictwem, ogłasza się komentarz Miesięcznika Południowoamerykańskiego Banków, Kolei, Ageneji Ubezpieczeń i Handlu, co do sekcji Kasy Oszczędności pożyczek bezprocentowych na budowę.

Nowa dyrekcja Banco de las Americas, która powierzyła mi kierownictwo tegoż, postanowiła przeprowadzić dokładne studja tej formy oszczędności i dlatego, chcąc, by ta w zupełności odpowiadała sprawiedliwym interesom instytucji i jej klientom, prosi o łaskawe wypowiedzenie się w tej sprawie.

Dlatego to i przez ten krótki czas konieczny do poczynienia tychże badań dla Dyrekcji będzie prawdziwym zaszczytem, jeśli ja kiekolwiek wskazówki w tej sprawie do niej dojdą, tembardziej, jeśli takowe będą podane przez instytucje i organizacje, które do pewnego stopnia ujawniają zapatrywania klienteli Banku.

I dlatego to, Panie Dyrektorze, niżej podpisany będzie miał prawdziwy zaszczyt przyjąć wizytę osoby, którą Pan raczy wydelegować do wspólnej wymiany zdań, a które winny doprowadzić do wspólnie wytkniętego celu.

Co do telegramu naszego z 4 b. m., część którego jest komentowaną w wydaniu z 6 bm., musimy stwierdzić, że wysyłając go nie mieliśmy bynajmniej na celu wywołania jakiejś polemiki, ani także, wysyłając, powodowani jakimś uprzedzeniem.

Krytyka jest budująca, jeśli się ją używa dla celów wzniosłych z tego też powodu wszelki komentarz co do naszej pracy daje nam możność — za co dziękujemy — wykazać prawdę, a z nią także uczciwość i powagę naszego postępowania.

Na telegram odpowiedzieliśmy li tylko w celu podkreślenia faktów. Mamy nadzieję, że obecne obopólne posunięcia wykażą — taką nadzieję ma przynajmniej dyrekcja — że dziennik, którym Sz. Pan kieruje, będzie, jeśli chodzi o krytykę, tym współpracownikiem naszych klientów, a zatem i obecnego kierownictwa Banku, które z całą powagą i z nadzwyczajnym szacunkiem odnosi się do praw swoich i obcych.

Korzystamy z okazji, by zasłać Panu Dyrektorowi nasze uszanowanie

(—) A. Viller ,dyrektor

Z prawdziwą satysfakcją stwierdzamy, że dyrekcja Banco de las Americas weszła na właściwą drogę: uprzejmego i rzeczowego ustosunkowania do czystej i uczciwej, bo tylko w trosce o interesy emigrantów prowadzonej przez "Głos Polski" akcji, jak również — widocznej i szczerej chęci omówienia wspólnie z przedstawiciela mi naczelnej organizacji, Federacji "Dom Polski" planu, mającego zdecydowanie zabezpieczyć kapitały naszych współrodaków, a przy tym i jej własne.

Narazie nie mamy podstaw do powątpiewania w szczerość chęci nowej dyrekcji Banco de las Americas; możemy jedynie w imieniu naszym i szerokiego ogółu emigranckiej braci — klijentów tegoż banku dodać, że jeśli za chęciami okażą się czyny, to wtakim razie nie nie będzie stało na przeszkodzie do przywrócenia dawnych przyjaznych stosunków między "Głosem Polskim", a dyrekcją Banco de las Americas.

Bo zadanie "Głosu" będzie spełnione — interesy klijentów polskich emigrantów zabezpieczone.

A o to przecież jedynie "Głosowi Polskiemu" się rozchodzi.

O dalszym biegu tych spraw nie omieszkamy ogół kolonji polskiej w najbliższym czasie poinformować.

St. K.

Cliente indeseable

Bo też takiego "banku" nawet na pokaz nigdzie nie zobaczysz; wystawianie czeków bez pokrycia, nie wypłacanie natychmiastowe wkładów (pod pretekstem, że "w tej chwili niema p. dyrektora"), płacenie 7% za wkłady oszczędnościowe (a jeśli się ktoś potarguje, to gotowi mu dać nawet i 10%!) — to nie zawsze i nie wszędzie takie "dziwy" można oglądać.

Taką opinją cieszy się Banco Comercial del Plata wśród najpoważniejszych miejscowych banków z Banco de la Nacion włącznie.

Jednego jedynego pecha, jaki Banco Comercial del Plata posiada, to, że nie umieją się drudzy na jego "dobroci" i "zdolnościach bankowych" poznać; nie mówiąc już o "obrzydliwym" "Głosie Polskim" nawet taki Banco de la Nacion się na nim nie poznał" i pod pretekstem takiej "błahostki", jak wystawienie kilkunastu czeków bez pokrycia — Banco de la Nacion zamknął rachunek bieżący (cuenta corriente) Bankowi Comercial del Plata.

Jedyne instytucje, które jeszcze dotychczas go "rozumieją", to niektóre gazety emigracyjne (w tym, niestety, dwie polskie), które w dalszym ciągu propagują "zalety" Banco Comercial, a nawet go bronią.

Ale i to się zaczyna stopniowo uszczuplać. W ubiegłą sobotę, 4 b. m. wyszła jeszcze jedna jugosłowiańska gazeta p. t. "Jugosloven ski List", która w trzech artykułach wstępnych otwarcie, bez rękawiczek, demaskuje głównych "macherów" Banco Comercial. Fakt powyższy należy zapisać na plus bratniej kolonji jugosłowiańskiej, gdyż dotychczas, zdawałoby się, że cała ta kolonja była po stronie dyrekcji Banco Comercial, (a to na zasadzie tego „że wszystkie trzy pisma jugosłowiańskie są po stronie tego banku, — a nawet podobno jego własnością!).

Prawdopodobnie dlatego uczciwa kolonja jugosłowiańska musiała się zdobyć na wydanie jeszcze jednego pisma, aby pozostałym narodom zademonstrować, że nie wszyscy jugosłowianie są z gatunku tych z Banco Comercial del Plata.

Również i niektóre gazety argentyńskie odmówiły umieszczenia ogłoszenia tego banku na swych szpaltach.

A zatem jedynie i wyłącznie farbowani obrońcy wychodźtwa udają, że nie widzą i nie słyszą i wyzyskują kampanję "Głosu Polskiego" do pobierania od Banco Comercial del Plata poważnych sum za . . . ogłoszenia.

Ale nie to — przyjdzie czas, że "Głos Polski" przypomni im ich "obywatelskie" stanowisko i przedstawi emigranckiej braci, jakich to "prawdziwych przyjaciół" ma ona w tych pismach.

W każdym bądź razie my im tych zysków nie zazdrościmy.

. . . I z naszej strony akcję niszczenia wszelkiego rodzaju nieuczciwych i szkodliwych dla emigracji instytucji kontynuować będziemy, aż do ostatecznego oczyszczenia z tych chwastów emigranckiego podwórka.

Żadne groźby, ani próby szkodzenia nam w naszej pracy zawodowej (a takie już były robione) nas od akcji tej nie powstrzymają.

Nowemu koledze "Jugoslovenski List" "Głos Polski" tą drogą śle szczere życzenia jaknajszybszego rozwoju i owocnej pracy dla dobra braci — jugosłowian, jak również winszujemy mu wstąpienia w szeregi tej uczciwej prasy emigracyjnej i wytrwałości w tej ciężkiej, lecz obywatelskiej walce ramię przy ramieniu z "Głosem Polskim" dla dobra ogółu braci wychodźczej w Argentynie.

St. K.

Komunikat

Towarzystwo Polskie w Lavallol przy ul. Jose Hernandez 211 urządza dnia 12 b. m. o godzinie 15 w sali T-wa Święto Niepodległości, na które zaprasza wszystkich Rodaków.

Część I.

1.) Odegranie hymnów,
2.) Zagajenie uroczystości — prezes p. C. Podrez
3.) Przemówienie okolicznościowe — p. H. Mikucieć
4.) Deklamacje i wiersze — dzieci szkoły polskiej w Lavallol

Część II.

Zabawa taneczna.

ZARZĄD

DO WIADOMOŚCI NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Zawiadamiamy, że w dniu dzisiejszym otworzyliśmy skrzynkę pocztową Casilla Correo Nr. 656, dokąd prosimy kierować wszelką korespondencję.

ADMINISTRACJA

KOMUNIKAT

ZARZĄD TOWARZYSTWA POLSKIEGO z siedzibą na Dock Sud — ul. Billinghurst 1767

Podaje się do wiadomości Szanownym Członkom tegoż Towarzystwa iż odbędzie się dnia 12 listopada b. r. o godz. 15-tej

Zebranie Miesięczne

na które zapraszamy Sz. Członków o konieczne przybycie.

Sekretarz J. Pikulski.

Związek Polaków w Berisso

przy ul. NAPOLES 4222.

Zaprasza Sz. Członków, Prasę Polską i wszystkich Rodaków na 15-tą rocznicę zmartwychwstania Polski, która odbędzie się w sobotę dnia 11-go listopada o godzinie 21, według następującego programu:

Część I.

1.) Odegranie Hymnów.
2.) Słowo wstępne — prezes Prochownik
3.) Wielkie Zwycięstwo — p. K. Ryttel
4.) Poszedł Jaśko do Legjonów — odśpiewa p. L. Ozór.
5.) Wyjątek z pieśni o Ojczyźnie (K. Makuszyńskiego — deklamacja — p. Irena Leszczyńska.

Część II.

1.) Jedenastego listopada — pióra Anny Swierszczyńskiej — obraz sceniczny reżyserji p. Ryttla.
2.) Hołd Polsce — pióra Janiny Gawlikównej — obraz sceniczny reżyserji p. Ryttla.
3.) Orlątko — Or — Ot — odśpiewa Miecia Kamieńska.
4.) Żołnierz — monolog — p. L. Ozór
5.) Nie zginęła — pieśń na rocznicę odzyskania niepodległości — słowa M. Studniekiej, muzyka St. Sutdrońskiego — odśpiewa chór szkolny.

Część III.

Wielka Zabawa. Niech nikogo nie zabraknie w dniu tej wielkiej uroczystości.

ZARZĄD

Pierwszy Polski Zakład Krawiecki

C. CORRIENTES 4091 —o— U. T. 62 — 5198

Szyję garnitury z najlepszego towaru angielskiego w cenie od $ 49.— Uszycie ubrania z materjału klijenta od $ 28.—
Mówi się po polsku i rosyjsku.

Restauracja "BRISTOL"

PASTEUR 441 PASTEUR 441

Czego brak w Argentynie? — Brak jest dobrej, europejskiej a ściśle mówiąc polskiej kuchni!
Polacy! Prosimy odwiedzić raz jeden restaurację "BRYSTOL" i tam spożyć obiad, a zostaniesz stałym klijentem! Jada się tam, smacznie, zdrowo i tanio. — Proszę się przekonać!

Restauracja "BRISTOL"

PASTEUR 441 PASTEUR 441

Biuro Tłomaczeń i Porad Prawnych

Zygmunt Białobrzeski

TŁOMACZ PRZYSIĘGŁY, DYPLOM UNIWERSYTETU W BUENOS AIRES

Tłomaczy wszelkie dokumenty, sporządza pełnomocnictwa, akty rejentalne, podania, daje śluby nieznającym języka hiszpańskiego i udziela porad prawnych.

CHILE 427 Telefon 33 Av. 6388 CHILE 427
BUENOS AIRES

Do Rodaków w "Comodoro Rivadavia" i okolicy!

RODACY! Staraniem Miejscowej Sekcji Federacji "DOM POLSKI", dnia 12 LISTOPADA b. r. jako 15-tą rocznicę Niepodległości naszej Ojczyzny urządzony zostaje

UROCZYSTY OBCHÓD

na program którego złoży się:
2) Zagajenie i powitanie gości przez p. Prezesa.
2) Przemówienie w języku Polskim przez pana Trybusa i języku hiszpańskim pana Zawadzkiego.
3) Deklamacje dzieci.
4) Odegranie sztuczki "X Pawilon".
5) Uroczyste wpisanie do księgi pamiątkowej zasłużonych w pracy Sekcji Fed. "DOM POLSKI", oraz zasłużonych w pracy wojów ludzi.

Oto z okazji 10-cio letniego istnienia tut. Towarzystwa Sekcji zatem nie braknie w dniu tym nikogo kto się czuje Polakiem i chaj serca nasze zespolone żywo zabiją ukochaniem rodzinnym, mi, Wolnej Polski w dniu 12 Listopada.

Początek punktualnie o godz. 3-ciej po poł.

Wstępy członek $ 1.00, niecz[illegible]

ZA ZARZĄD
Prezes — J. Zawadzki
Sekretarz — A. Trybus